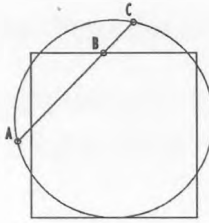




Międzynarodowe
Centrum Kultury
Kraków
Czerwiec 1995 – Maj 1996

Rocznik nr 5



Międzynarodowe
Centrum Kultury
Kraków
Czerwiec 1995 – Maj 1996

Rocznik nr 5

Kraków 1996



Р. 79. 706 II лдх

JACEK PURCHLA

PIĘĆ LAT MIĘDZYNARODOWEGO CENTRUM KULTURY W KRAKOWIE

Przełom maja i czerwca 1996 nie tylko zamyka kolejny rok działalności Międzynarodowego Centrum Kultury, ale i jest okazją do szerszego spojrzenia zarówno wstecz, jak i – może przede wszystkim – w przyszłość, 29 maja minęła bowiem piąta rocznica inauguracji naszej działalności.

Pięć lat to zaledwie chwila, szczególnie wobec potęgi i trwania dziedzictwa kulturowego, którym przyszło nam się zajmować. Równocześnie jednak ostatnich pięć lat w Polsce i Krakowie to cała epoka. Także Międzynarodowe Centrum Kultury było przed pięciu laty zaledwie piękną ideą. Dzisiaj mamy pewność, że warto było się jej poświęcić. W tym przekonaniu ugruntowuje nas właśnie doświadczenie tych kilku lat i ludzie różnych kultur, różnych języków i różnych przekonań, którzy przewinęli się przez mury Centrum.

Dotychczasowe działania Centrum oparte były na przeświadczeniu, iż gwałtowne zmiany, jakie zachodzą w ciągu ostatnich lat, szczególnie w naszej części Europy, wymagają zintensyfikowania dialogu międzynarodowego i wymiany także w najszerzej rozumianej sferze kultury. Tylko otwartość i odważne podejmowanie często bardzo trudnych tematów prowadzić mogą do przezwyciężania ciągle istniejących narodowych stereotypów, wzajemnych uprzedzeń i barier – często wynikających właśnie z braku wystarczających kontaktów i wiedzy o sobie. Pytanie "jak żyć wspólnie z sąsiadami" stanowi ciągle kluczowy problem polityczny naszego kontynentu, a może zwłaszcza Europy Środkowej, gdzie wielokulturowość tradycyjnie konfrontuje się z silnym poczuciem narodowej tożsamości.

Rewolucja ostatnich lat, której jesteśmy zarówno świadkami, jak i uczestnikami, wywołała u wielu lęk, spowodowany również obawą, iż otwarcie granic stanowić może zagrożenie dla rodzimej tradycji. Fakt ten stał się dla nas dodatkowym impulsem dla nowego myślenia o kulturze i jej roli wobec nieuchronnej globalizacji procesów cywilizacyjnych. To właśnie kultura i nagromadzone przez pokolenia dziedzictwo kulturowe powinny być w tym kontekście widziane jako szansa skutecznej ochrony tej tożsamości. Równocześnie kultura winna być także postrzegana – o co paradoksalnie trudniej w naszej rzeczywistości – jako istotny czynnik rozwoju. Rola dziedzictwa kulturowego w zmieniającym się szybko świecie, nowa filozofia podejścia do kultury jako istotnego czynnika rozwoju to zagadnienia, które od samego początku zajmują ważne

miejsce w naszych programach. Doświadczenie kilku lat działalności to także przekonanie o rosnącej potrzebie współpracy międzynarodowej w dziedzinie kultury, również w oparciu o stałe struktury. Potwierdza to choćby aktywny udział Centrum w pracy licznych sieci kulturalnych i międzynarodowych organizacji.

Międzynarodowe Centrum Kultury nie cierpi po pięciu latach działania na brak partnerów, nie cierpi też na brak programów i interesujących projektów, towarzyszy nam natomiast coraz silniejsze przekonanie, że prawdziwą barierę stanowią ramy formalno-prawne, w jakich przyszło nam od początku pracować. Choć tych pięć lat to w naszym kraju cała epoka, w systemie finansowania i zarządzania kulturą nic się niestety w Polsce nie zmieniło. Zamiast koniecznego uelastycznienia, zaobserwować można w ostatnich latach usztywnienie w interpretacji anachronicznych zasad finansowania kultury. Spycha nas to na manowce działania ekstensywnego i nieefektywnego. Tak wcale być nie musi, a nawet być nie powinno. I nie o środki finansowe tutaj chodzi, a przede wszystkim o zasadniczą reformę systemu. Przy ubóstwie środków szczególnie ważne jest właśnie stwarzanie i poszerzanie możliwości finansowania kultury ze źródeł pozabudżetowych.

Przykład Centrum szczególnie wyraźnie potwierdza ten fakt, ale także obnaża antymotywacyjność dotychczasowego systemu. To właśnie ekstensywność starych rozwiązań była – i niestety ciągle jest – zachętą do pasywności. Łamiąc stare schematy myślowe w kwestii zarządzania kulturą, Centrum stało się mimo woli swoistym laboratorium koniecznych zmian. Konflikt pomiędzy logiką naszego działania, opartego na zasadzie efektywności, a gorsetem anachronicznych rozwiązań prawno-finansowych prowadzi do jednego wniosku. Staje się nim potrzeba nowoczesnych rozwiązań, odważnego łączenia środków budżetowych ze środkami pozabudżetowymi. Chodzi więc o stworzenie warunków dla mądrej ekonomizacji naszego działania w dobrym tego słowa znaczeniu. Winno to prowadzić do swoistego efektu synergii.

Konieczność zmiany systemu finansowania (czy szerzej zarządzania) kultury w Polsce staje się jeszcze bardziej czytelna w konfrontacji z doświadczeniem innych krajów europejskich. Tradycja europejska w tej dziedzinie to przede wszystkim tradycja odpowiedzialności państwa jako głównego mecenasa kultury. Równocześnie doświadczenie krajów najbogatszych pokazuje, że środki finansowe na kulturę, to często "trudny pieniądz", że w związku z tym prawno-organizacyjne ramy funkcjonowania kultury muszą być elastyczne.

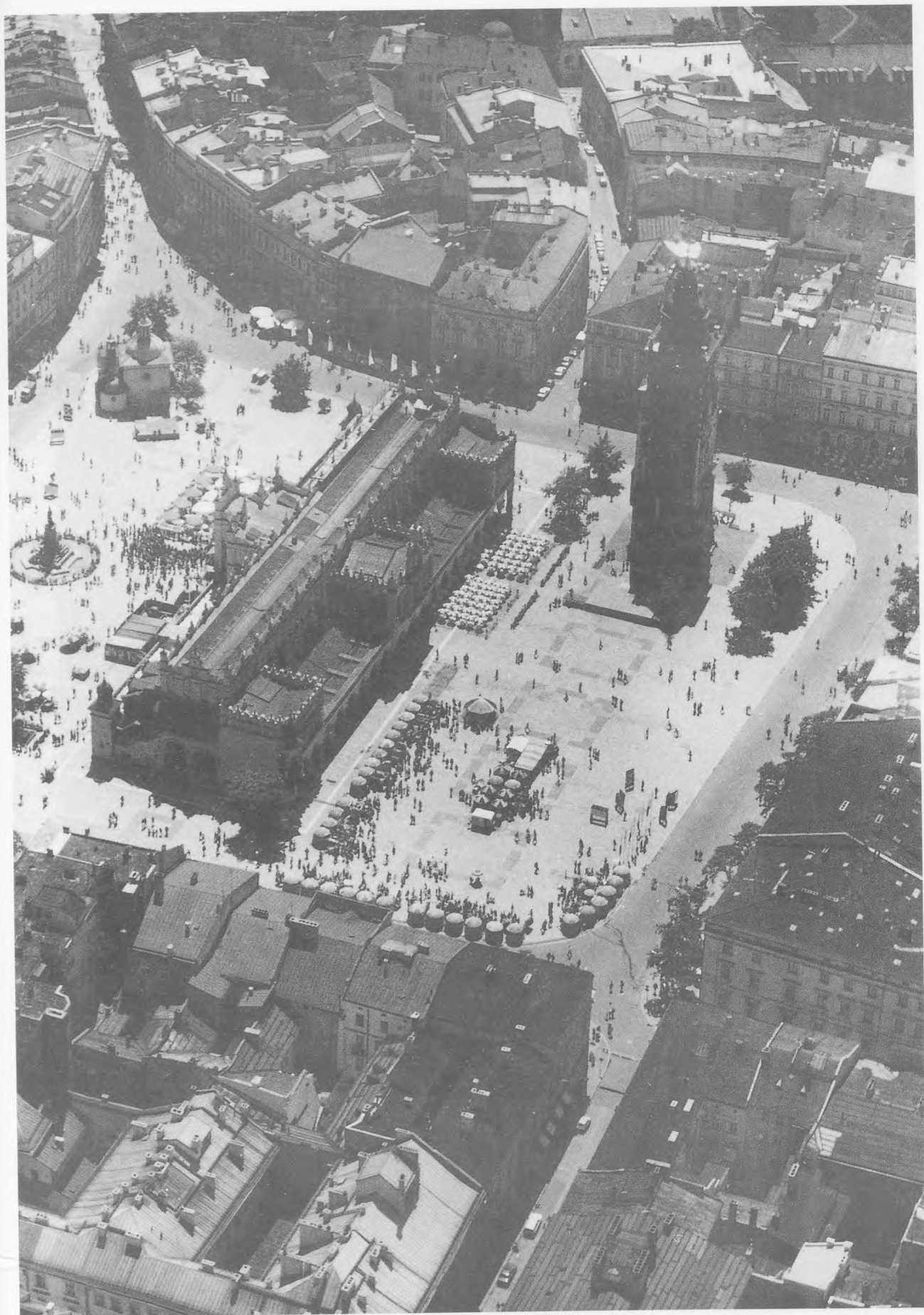
Wśród działających w Europie wielu centrów kultury widoczna jest różnorodność, a także wyraźna specjalizacja. Są to albo wielkie centra sztuki, albo ośrodki informacji o kulturze, albo miejsca spędzania wolnego czasu, wreszcie centra animacji kulturalnej lub ośrodki badań nad kulturą.

Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie wypracowało w konfrontacji z realnymi potrzebami indywidualny model działania. Łączy on bardzo różne formy pracy: od programów badawczych poprzez działania edukacyjne i informacyjne po promocję sztuki. Ta wielofunkcyjność w moim przekonaniu stanowi zaletę i szczególne osiągnięcie, ale i stwarza zasadnicze trudności w naszej działalności, również w wymiarze materialnym.

Centra kultury z reguły dysponują specjalnie dla nich wzniesionymi, nierzadko wielkimi i znakomicie wyposażonymi siedzibami. Centrum krakowskie powstało i rozwinęło szeroką działalność programową bez wysiłku inwestycyjnego ze strony państwa. Jest to dla nas dzisiaj z jednej strony źródłem moralnej satysfakcji, z drugiej zaś źródłem trudności hamujących dalszy rozwój. Aby po początkowym okresie kształtowania

instytucji, określania jej programów nastąpił czas twórczej stabilizacji, Międzynarodowemu Centrum Kultury potrzebna jest zarówno ogólna reforma zarządzania kulturą, jak i – przenosząc rzecz na poziom codziennej pracy – pilna adaptacja siedziby przy Rynku krakowskim, stosownie do potrzeb i stojących przed nami wyzwań.

Kultura w Krakowie jest czynnikiem egzogenicznym – w istotny sposób przyczyniającym się do rozwoju miasta i jego znaczenia w Europie. Wzmacnianie roli Centrum winno być ważnym elementem nowej strategii rozwoju Krakowa zapoczątkowanej w roku 1990. Ta banalna przecież prawda jak najszybciej powinna zostać przełożona na język faktów, zmaterializowanych zarówno w konkretnych decyzjach inwestycyjnych, jak i – przede wszystkim – systemowych.



1. Rynek krakowski – największy plac średniowiecznej Europy



2. Brama kamienicy "Pod Kruki" przy Rynku Głównym 25 (siedziba MCK) podczas konferencji *Związków kulturalnych polsko-słowackie w dziejach* i wystawy *Poezja architektury*

KRZYSZTOF BROŃSKI

OŚRODEK
DZIEDZICTWA EUROPEJSKIEGO

Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego powstał poprzez połączenie dwóch jednostek badawczych Międzynarodowego Centrum Kultury: Ośrodka Badań Kultur Europejskich oraz Ośrodka Badań Miejskich, Architektury i Ochrony Zabytków. Jego działalnością merytoryczną kieruje prof. Jerzy Wyrozumski. Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego oficjalnie rozpoczął działalność 1 stycznia 1996, ale praktycznie od maja 1995 działał już pod nową nazwą. Połączenie jest przede wszystkim rezultatem przenikania się płaszczyzn działalności merytorycznej ośrodków, dotyczącej różnych aspektów dziedzictwa kulturowego. W szerokim wachlarzu zagadnień obejmujących tę problematykę szczególnie nacisk kładziemy na:

- wypracowanie metodologii badań nad dziedzictwem,
- poznanie, naukowe opracowanie i waloryzację dziedzictwa Europy Środkowej i Wschodniej,
- opracowywanie strategii aktywnego zarządzania dziedzictwem,
- badanie problemów regionów kulturowych, aktywności kulturotwórczej mniejszości narodowych.

W realizacji tego programu dużą rolę odgrywają współpracujący z Ośrodkiem uznani eksperci z kraju i zagranicy. Podejmowane przedsięwzięcia określają główne nurty naszej aktywności. Do najważniejszych form działania należą niewątpliwie seminaria i konferencje. Materiały z tych spotkań, często stanowiące zarazem wyniki naszych badań, staramy się publikować. W minionym roku (czerwiec 1995 – maj 1996) ukazały się trzy pozycje książkowe: *Związki kulturalne polsko-słowackie w dziejach*, *Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy* oraz *Kościoty i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* – kolejny tom z serii *Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej*, przygotowany pod redakcją naukową prof. Jana Ostrowskiego.

W czerwcu 1995 odbyła się – przygotowana jeszcze przez Ośrodek Badań Kultur Europejskich – konferencja naukowa *Związki kulturalne polsko-słowackie w dziejach* (8 – 11 czerwca). Towarzyszyła jej wystawa w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury pt. *Poezja architektury*, pokazująca działalność wybitnego architekta Dušana Jurkovića, twórcy słowackiego stylu narodowego. W związku z konferencją MCK przygotowało dwie publikacje: reprint książeczki Władysława Semkowicza z 1938 *Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku* oraz tom esejów prof. Zdzisława Niedzieli *Słowacja znana i nieznana. Szkice z dziejów literatury słowackiej*.



3. W Kieżmarku podczas objazdu studialnego towarzyszącego konferencji polsko-słowackiej w czerwcu 1995 (prof. Jerzy Wyrozumski i Katarzyna Brykowiec)

Sesja pomyślana była jako wkład Centrum w proces budowania na gruncie kultury i nauki wzajemnego zrozumienia i otwartości między obydwoma narodami. Nie mniej ważnym zamierzeniem organizatorów było włączenie się poprzez to spotkanie w tworzenie strategii ochrony dziedzictwa kulturowego o charakterze narodowym i regionalnym – wobec rysujących się nowych problemów, jakie nieuchronnie niesie z sobą proces integracji Europy. Uczestnicy w referatach i dyskusji koncentrowali uwagę na politycznych i kulturalnych relacjach polsko-słowackich, związkach literackich obu narodów i problemach "styku kulturowego" w strefie granicznej. Sesja pokazała zarówno osiągnięcia, jak i braki na polu naszego wzajemnego poznawania się. Uwidoczniła rzeczywiste problemy i realne szanse kulturowego i etnicznego współistnienia Polaków i Słowaków na pograniczu.

W ramach projektu *Górny Śląsk – Małopolska – Morawy – Słowacja w Europie Środka*, realizowanego od 1994 przez Ośrodek Badań Miejskich, Architektury i Ochrony Zabytków, wraz z Fundacją Przestrzeni Kulturowej Górnego Śląska na przełomie sierpnia i września 1995 zorganizowaliśmy V spotkanie naukowe *Ołomuniec – historyczna i duchowa stolica Moraw*.

Kolejnym przedsięwzięciem było seminarium *Wspólne dziedzictwo kulturowe Polski i Niemiec*, zorganizowane w dniach 3 – 7 października 1995 przy współpracy Goethe-Institut w Krakowie, Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz



4. Spotkanie z konsulem generalnym Republiki Federalnej Niemiec przy okazji seminarium *Wspólne dziedzictwo Polski i Niemiec* w październiku 1995 (prof. Dethard von Winterfeld, konsul Laurids Hölscher z małżonką, Irmela Spelsberg, dyr. Jacek Purchla)

Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jana Gutenberga w Moguncji. Była to druga od czasu II wojny konferencja historyków sztuki Niemiec i Polski (pierwsza odbyła się w 1988 roku w Moguncji). Przy "okrągłym stole" spotkali się wybitni eksperci – historycy i historycy sztuki z Polski i Niemiec, reprezentujący różne obszary tematyczne i epoki historyczne. Celem krakowskiego spotkania było dokonanie wspólnego przeglądu całości problematyki badawczej dotyczącej polsko-niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Seminarium było zarazem elementem szerszego projektu, obejmującego prowadzenie regularnych badań nad tą problematyką; w założeniu organizatorów projekt ten powinien kreować rozwiązania modelowe, możliwe do wykorzystania w badaniach i ochronie dziedzictwa obszarów dwu- i wielokulturowych w całej Europie.

Podczas obrad zarysowało się kilka problemów, wokół których koncentrowała się następnie dyskusja. Seminarium otworzyły referaty prof. Detharda von Winterfelda (Uniwersytet Jana Gutenberga w Moguncji), Stanisława Mossakowskiego (Instytut Sztuki PAN w Warszawie) i Andrzeja Tomaszewskiego – generalnego konserwatora zabytków Rzeczypospolitej Polskiej. Podjęli oni próbę zdefiniowania pojęcia "wspólne dziedzictwo kulturowe Polski i Niemiec", a także wykazania wspólnoty losów artystycznej spuścizny obydwu krajów poprzez nowe ujęcie kontaktów pomiędzy środowiskami Polski i Niemiec. Prof. Stanisław Mossakowski podkreślił wagę podstawowej prawdy, że "sztuka nie dzieli, ale łączy", co winno stać się punktem wyjścia rozważań o możliwościach współpracy. W dalszej części seminarium uczeni prezentowali stan badań nad dziedzictwem kulturowym Śląska i Pomorza. Inicjatywa należała tu do naukowców polskich; okazało się bowiem, że często nawet zaawansowane badania dotyczące tych ziem nie są znane uczonym niemieckim. Kapitałnym potwierdzeniem wartości pracy polskich naukowców było wystąpienie prof. Ewy Chojeckiej (Uniwersytet Śląski w Katowicach), która przedstawiła analityczne sprawozdanie na temat stanu zachowania historycznej i modernistycznej architektury Górnego Śląska. Treść referatu znakomicie uzasadniała tezę zawartą w tytule seminarium. Sesji plenarnej towarzyszyło seminarium objazdowe po Górnym Śląsku. Jego trasa wiodła m. in. przez Rudy Wielkie (cysterskie założenie klasztorne), Katowice, Zabrze (architektura modernistyczna – Dom Tekstylny Weichmanna proj. E. Mendelsohna, kościół św. Józefa proj. D. Böhma), Świerklaniec (zespół pałacowo-parkowy proj. H. M. Lefuela).

We współpracy z Oesterreichische Forschungsgemeinschaft zorganizowana została na przełomie listopada i grudnia 1995 konferencja *Burmistrz i jego ratusz – samorząd a przestrzeń kulturowa w dobie późnej monarchii habsburskiej*. W obradach uczestniczyli historycy, ekonomiści, prawnicy z ośrodków naukowych Austrii, Chorwacji, Czech, Polski, Słowacji, Słowenii, Ukrainy, Węgier i Włoch. Dla wielu z nich było to kolejne spotkanie naukowe organizowane przez MCK. Do udziału w konferencji zaproszeni zostali m. in.: prof. Hannes Stekl, dr Jindřich Vybiral, prof. Vladimir Bedenko, dr Dana Bořutova, prof. Damian Prelovšek, prof. Teresa Jakimowicz, prof. Ewa Chojecka, prof. Krzysztof Dumała. Kraków reprezentowali m. in. prof. Stanisław Grodziski, prof. Jan Małecki, prof. Irena Homola-Skąpska i prof. Jacek Purchla. Spotkanie miało dać odpowiedź na pytanie o wpływ samorządów na kompozycję kulturowego krajobrazu miejskich centrów. Ponieważ najbardziej widocznym symbolem samorządowej autonomii jest ratusz, charakterystyka tej właśnie budowli – zarazem elementu współtworzącego przestrzeń kulturową – stała się punktem wyjścia rozważań o wzajemnych relacjach pomiędzy uwarunkowaniami natury ekonomicznej i polityczno-prawnej a kulturalnym i artystycznym rozwojem środowisk miejskich. Takie spojrzenie na siedzibę samorządów znalazło swoje odniesienie do współczesnych relacji na linii władze lokalne – problemy ochrony dziedzictwa kulturowego.



5. Dyskusja podczas konferencji *Burmistrz i jego ratusz*; głos zabiera dr hab. Krzysztof Görlich, wiceprezydent Krakowa, obok dr Emil Brix i prof. Jacek Purchla

Następnym przedsięwzięciem Ośrodka Dziedzictwa Europejskiego była konferencja *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej* (25 – 28 kwietnia 1996), stanowiąca kolejny etap realizowanego przez MCK cyklu sesji dwustronnych. Obrady toczyły się w Krakowie, podsumowanie zaś odbyło się w Niedzicy – miejscu szczególnego spotkania węgierskiej i polskiej historii i kultury.

W poszukiwaniu genealogii kulturowej uczestnicy konferencji analizowali dzieje obu narodów, zwracając szczególną uwagę na te idee i wydarzenia historyczne, które Polskę i Węgry łączyły i wywoływały analogiczne skutki w obu krajach. Personalne unie dynastyczne przypomnieli prof. György Székely i Krzysztof Baczkowski, prof. Lajos Hopp przybliżył ideę antemurale, tak istotną dla obrony Europy przed wschodnim żywiołem. Jednocześnie dr Emil Brix podkreślił w tym kontekście, że również skłonności nacjonalistyczne nie są obce tej części Europy. Dániel Bagi i prof. Stanisław Grodziski wskazywali różnice w historycznym i ekonomicznym rozwoju dwóch krajów u progu czasów nowożytnych. Z kolei prof. Géza Komoróczy i prof. Józef Gierowski powrócili do wewnętrznych problemów państw, skupiając się nad zagadnieniami związanymi z wielokulturowością Polski i Węgier. Narodowe mity i symbole istotne dla powstawania narodowej świadomości i tożsamości, formowanie się i rozwój kultury szlacheckiej, kariera pojęcia sarmatyzm omówione zostały w referatach prof. Andrzeja Borowskiego, dra Leszka Hensla i Noémi Kertész. Kształtowanie się nowoczesnego poczucia narodowej przynależności w dramatycznym procesie historycznym XIX i początku XX wieku przedstawione zostało przez prof. Jerzego Jedlickiego, dra Istvána Kovácsa i Vilmosa Heiszlera. Referat prof. Andrzeja Chwalby, dotyczący rozwoju idei socjalistycznych na przełomie wieków, wprowadzał w trudną i kontrowersyjną tematykę współczesną. Najnowszej historii dotyczyły rozważania prof. Andrzeja Paczkowskiego i Andrása Pályia. Referaty prof. Katalin Szokolay i prof. Károlyia



6. Konferencja *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej*, kwiecień 1996, sala im. M. Bobrzyńskiego w Collegium Maius UJ (na pierwszym planie: dr Rafał Wiśniewski, ambasador Maciej Koźmiński, prof. Jerzy Wyrozumski, konsul generalny Ferenc Puskás i poseł Lajos Szabó)

Kapronczaya dowiodły, że również w najnowszych czasach Polska i Węgry kontynuowały tradycję bliskiej współpracy.

Konferencja dała okazję do ponownego, syntetycznego ujęcia ważnych aspektów wspólnej historii Polski i Węgier, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów najnowszych, do odnalezienia szeregu nowych wzajemnych odniesień w rozwoju kulturowym obu narodów, stanowiła wreszcie forum wymiany doświadczeń związanych z przewyżnianiem zagrożeń rozwoju kulturowego w okresie transformacji ustrojowej.

W dniach 26 – 29 maja 1996, w piątą rocznicę inauguracji działalności Międzynarodowego Centrum Kultury, odbyła się kolejna konferencja: *Historyczne metropolie Europy Środkowej – ukryty potencjał*, stanowiąca kontynuację, a zarazem podsumowanie zintegrowanych badań nad miastem historycznym w okresie przemian, prowadzonych przez MCK. Konferencja dała możliwość konfrontacji poglądów teoretyków i praktyków w dziedzinie badań nad miastem historycznym: problemami jego przekształceń oraz ochrony – w kontekście ekonomicznego i kulturowego rozwoju Regionu Środkowej Europy. Taki jej kształt zapewnił udział wybitnych ekspertów problematyki miejskiej z Europy i Stanów Zjednoczonych.

W referacie wprowadzającym prof. Karl Schlögel przedstawił złożoną współczesną sytuację historycznych metropolii w Europie Środkowej, ze szczególną uwagą traktując zagadnienia modernizacji miast. Prof. Jerzy Mikułowski-Pomorski, przedstawiając różne możliwości postrzegania zjawiska genius loci, doprowadził do paradoksalnej konkluzji, że ów "duch miejsca" jest właściwie niedefiniowalny, być może w ogóle stanowi twór wyobraźni, nieużyteczny w interdyscyplinarnej nauce o mieście. Podobnie przewrotny referat wygłosił prof. Gregory J. Ashworth. Przeprowadzona przez



7. Konferencjom i seminariom towarzyszy zawsze prezentacja publikacji Międzynarodowego Centrum Kultury...
(Barbara Czystoń i Alicja Górka)

niego dogłębna analiza problemów związanych z wykorzystaniem dziedzictwa w historycznych metropoliach, zwłaszcza trudności, które towarzyszą próbom godzenia cywilizacyjnego rozwoju z ochroną zabytkowej substancji – ukazała niejednoznaczność historycznej atrakcyjności miasta. Historyczne narastanie kulturowego, artystycznego i zabytkowego potencjału w powiązanych ze sobą ekonomicznie, politycznie czy choćby geograficznie miastach środkowej Europy na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych było tematem rozważań dr Hanny Nogossek. Szerokie ujęcie problemu metropolii dał w swym referacie prof. Thomas Bender. Interdyscyplinarne spojrzenie na miasto jako: ośrodek historyczny, w którym historia staje się kapitałem do wykorzystania; metropolię, która staje się elementem narodowej albo lokalnej identyfikacji; wreszcie skupisko ludzi, którzy doświadczają i na bazie tych doświadczeń w danej dziedzinie decydują o swoim rozwoju – pozwoliło nie tylko zdefiniować pojęcie metropolii, ale i wszechstronnie skomentować jej funkcje i cechy. Kolejne referaty charakteryzowały rozwój miast środkowoeuropejskich na przestrzeni dziejów: lokalizację i czas pojawienia się pierwszych skupisk o charakterze miejskim, zawiązywanie się i rozwój układów urbanistycznych, pojawianie się pierwszych obiektów świadczących o spełnianiu funkcji metropolitalnych, zależności rozwoju miast od uwarunkowań geograficznych, historycznych, politycznych, ekonomicznych i kulturowych. W referatach prof. Teresy Jakimowicz, prof. Jacka Purchli i Krzysztofa Czyżewskiego osobne miejsce poświęcono procesowi nabywania i zatracania funkcji metropolitalnych przez miasto. W większości wystąpień szczególnie podkreślano dzisiejszą sytuację i potencjalną przyszłą rolę dziedzictwa w rozwoju historycznych metropolii. Konferencję zamknęła dyskusja panelowa. Jak podkreślali uczestnicy, rozwój miast metropolitalnych wymaga badań naukowych, a zachowanie ciągłości tego rozwoju – dziś i w przyszłości – powinno podlegać szczególnej trosce. Z drugiej strony wskazywano, że determinująca rola czynników ekonomicznych i politycznych nie zawsze pozwala na utrzymanie metropolitalnego statusu miasta. W trakcie dyskusji podnoszono także problemy związane z ochroną i zarządzaniem dziedzictwem kulturowym miast historycznych, szczególnie w warunkach transformacji ustrojowej. Tutaj pojawiły się kontrowersje dotyczące roli i możliwości wykorzystania historii we współczesnym rozwoju miasta. Ostatecznie jednak w "bagażu historii" dostrzeżono potencjał, którego umiejętne i rozważne wykorzystanie może stać się ogromną szansą dla współczesnego rozwoju historycznych metropolii.

W najbliższej przyszłości zamierzamy kontynuować cykl spotkań dwustronnych – w 1997 roku będzie to konferencja na temat relacji polsko-czeskich od średniowiecza po współczesność. Nie chcemy także zaniedbywać tematów dotyczących sztuki i architektury – rozpoczęliśmy już przygotowania do konferencji *Wernakularyzm w kulturze europejskiej*. Podejmując kolejne przedsięwzięcia, staramy się w bieżącej pracy Ośrodka realizować podstawową ideę Centrum, jaką jest budowanie kultury uniwersalnej, opartej na poszanowaniu tożsamości i odrębności narodów i regionów.

REGINA PYTLIK

OŚRODEK
PROMOCJI ARTYSTYCZNEJ I NAUKOWEJ

Miniony, piąty już rok działalności Międzynarodowego Centrum Kultury skłania do pewnych wnikliwszych podsumowań. Dla Ośrodka Promocji Artystycznej i Naukowej okres od czerwca 1995 do maja 1996 roku był czasem kontynuacji poszerzonej działalności organizacyjno-programowej, rozpoczętej w ubiegłym roku.

Pracująca w ramach Ośrodka Galeria Międzynarodowego Centrum Kultury zorganizowała sześć różnorodnych wystaw. W czerwcu i lipcu 1995 roku trwała wystawa pt. *Poezja architektury*, prezentująca prace Dušana Jurkoviča, jednego z najwybitniejszych architektów słowackich przełomu XIX i XX wieku. W swoich projektach łączył on elementy rodzimego budownictwa ludowego z zasadami architektury współczesnej. Określa się go także twórcą słowackiego stylu narodowego. Jurkovič realizował swoje prace przede wszystkim na Morawach i w Czechach. Szczególne miejsce w jego dorobku zajmują projekty cmentarzy. Cmentarze, a także kamienne i drewniane kapliczki – ulubiony motyw artysty – uderzają znakomitą wkomponowaniem w karpacki krajobraz. Wystawa przygotowana została we współpracy ze Słowacką Galerią Narodową w Bratysławie i towarzyszyła konferencji *Związki kulturalne polsko-słowackie w dziejach*.

W Galerii pokazano również dwie wystawy prac dotychczas nie znanych szerszym kręgom odbiorców. Jedną z nich – *Francesco Bartolozzi. Ryciny ze zbiorów graficznych Biblioteki PAN w Krakowie* – czynna była we wrześniu i październiku 1995 roku. Po raz pierwszy tak szeroki wybór prac wybitnego grafika europejskiego II połowy XVIII wieku mogli oglądać nie tylko badacze i historycy sztuki, ale i publiczność interesująca się sztuką. Bartolozzi tworzył we Włoszech, w Anglii i w Lizbonie. Był przede wszystkim miedziorytnikiem, osiągnął mistrzostwo w miedziorycie punktowanym. Kraków posiada jeden z największych w Polsce zbiorów grafik tego twórcy. Wystawie towarzyszył katalog wszystkich prac Bartolozziego znajdujących się w Bibliotece PAN. Mamy nadzieję, że ekspozycja ta rozpocznie serię wystaw prezentujących wspaniałe, a często zapomniane dzieła zgromadzone w bogatych zbiorach krakowskiej Biblioteki.

W czasie trwania wystawy zorganizowane zostały dwa spotkania. Krzysztof Krużel, jeden z autorów ekspozycji, w obszernym wykładzie omówił twórczość Bartolozziego. Podczas drugiego spotkania przypomniano ponad sześćdziesięcioletnią historię Gabinetu Rycin PAU, którego zasoby stanowią główny zrąb dzisiejszych zbiorów graficznych Biblioteki PAN. O przeszłości, dniu dzisiejszym i planach tego działu mówili: dr Karolina Grodziska, dyrektor Biblioteki, oraz prof. Lech Kalinowski i prof. Jerzy Wyrozumski.



8. Stulecie urodzin Józefa Czapskiego – promocja wystaw w Muzeum Narodowym i w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury

Rok 1995 Galeria MCK zakończyła wystawą najnowszych obrazów Zdzisława Beksińskiego z lat 1983–1994, pochodzących z kolekcji Anny i Piotra Dmochowskich z Paryża. Obrazy te były prezentowane również w Łodzi, Katowicach i Gdańsku. Wystawa cieszyła się ogromną popularnością. Wśród publiczności przeważała młodzież, co jest dowodem na to, że artysta wciąż fascynuje kolejne pokolenia. Spotkanie dyskusyjne towarzyszące ekspozycji, w którym zabrali głos Krystyna Czerni, Tadeusz Nyczek i prof. Jacek Woźniakowski, pokazało, że twórczość Beksińskiego nadal budzi wiele emocji: artysta posiada liczne grono wielbicieli, ale również zdecydowanych przeciwników.

Kolejną wystawą sztuki współczesnej była prezentacja prac dwóch artystów węgierskich – Imrego Bukty i Károlyia Halásza (styczeń – marzec 1996). Po wernisażu odbyło się spotkanie publiczności i przedstawicieli mediów z twórcami i komisarzem wystawy Kristiną Jerger. Wystawa oraz konferencja *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej* to przedsięwzięcia, którymi Międzynarodowe Centrum Kultury włączyło się w ogólnopolskie obchody 1100-lecia Węgier.

Drugą wystawą prezentującą nie znane prace polskiego artysty tworzącego poza krajem była ekspozycja *Józef Czapski. Obrazy i rysunki ze zbiorów prywatnych* (kwiecień – maj 1996). Wyjątkową okazją do jej zorganizowania było stulecie urodzin Józefa Czapskiego. Z tej samej okazji Muzeum Narodowe w Krakowie przygotowało wystawę *Wnętrze* prezentującą, jakby przeniesiony z Maisons-Laffitte, pokój artysty i liczne pamiątki. Obie instytucje wydały wspólny plakat informujący o wystawach. W Centrum pokazanych zostało – po raz pierwszy w Polsce – 18 obrazów olejnych z prywatnej kolekcji rodziny Popiel de Boisgelin z Francji. Ekspozycję dopełniały rysunki Józefa

9. Francesco Bartolozzi. Ryciny ze zbiorów graficznych Biblioteki PAN w Krakowie (wrzesień – październik 1995)



Czapskiego z krakowskich kolekcji prywatnych. Wystawa była licznie odwiedzana przez krakowian (w tym wiele grup uczniów i studentów) oraz turystów polskich i zagranicznych. Tradycyjnie już towarzyszyły jej spotkania. Profesor Jacek Woźniakowski barwnie opowiadał *O Józefie Czapskim i kilku innych Czapskich*, tematem spotkania z profesorem Stanisławem Rodzińskim były natomiast *Malarskie miłości Czapskiego*.

Ostatnia ekspozycja w sezonie 1995/96 to wystawa *Pięć lat Międzynarodowego Centrum Kultury*, będąca próbą podsumowania dotychczasowej działalności Centrum poprzez zaprezentowanie wydanych w tym okresie publikacji oraz plakatów, afiszy i fotografii pokazujących pracę MCK.

Ośrodek uczestniczył także w przygotowaniu wystawy prezentującej polską sztukę i dziedzictwo kulturowe poza granicami kraju. We współpracy z Muzeum Narodowym w Krakowie opracowana została ekspozycja ukazująca sztukę Młodej Polski przede wszystkim w oparciu o twórczość Stanisława Wyspiańskiego. Była ona prezentowana w Kopenhadze, Europejskiej Stolicy Kultury 1996, w ramach ekspozycji *Art Nouveau w Europie Środkowej*. Celem kopenhaskiej wystawy było przedstawienie najważniejszych środowisk artystycznych naszego regionu około 1900 roku na przykładzie Bratysławy, Budapesztu, Krakowa, Pragi i Wiednia.

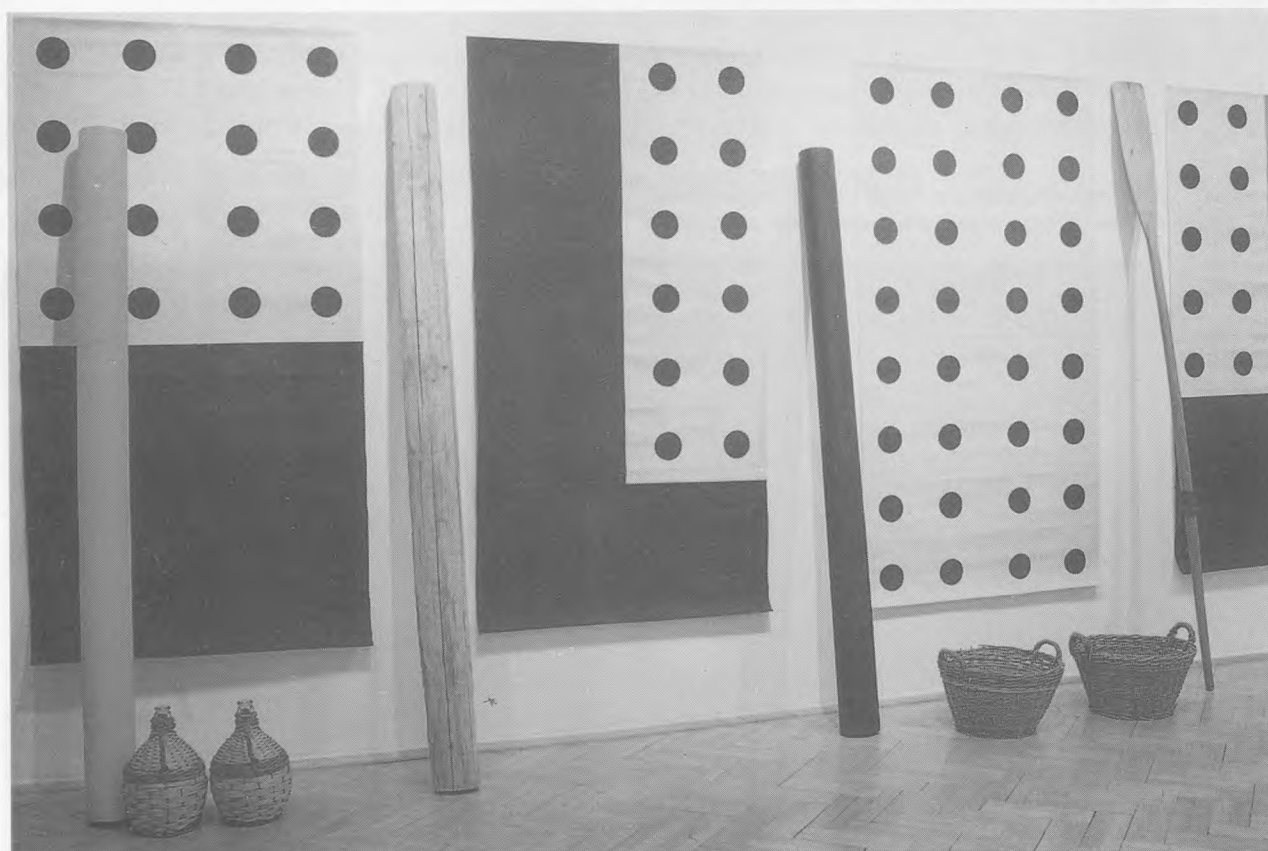
W 1994 roku w Galerii MCK miała miejsce wystawa fotograficzna *Dziedzictwo kresów*. W minionym roku zaprezentowano ją kolejny raz poza Krakowem, tym razem w Centrum Promocji Kultury Zagranicznej w Gliwicach. Drugą wystawą fotograficzną przygotowaną przez Ośrodek Promocji i będącą własnością Centrum jest *Lwowska Wystawa Krajowa 1894* – jesienią 1995 roku została ona pokazana w Muzeum Niepodległości w Warszawie.

10. Beksiński. Najnowsze obrazy (listopad – grudzień 1995)





11. *Artyści węgierscy. Imre Bukta i Károly Halász (styczeń – marzec 1996)*





12. Józef Czapski i kilku innych Czapskich – spotkanie z udziałem prof. Jacka Woźniakowskiego, towarzyszące wystawie obrazów i rysunków artysty w Galerii MCK (kwiecień – maj 1996)

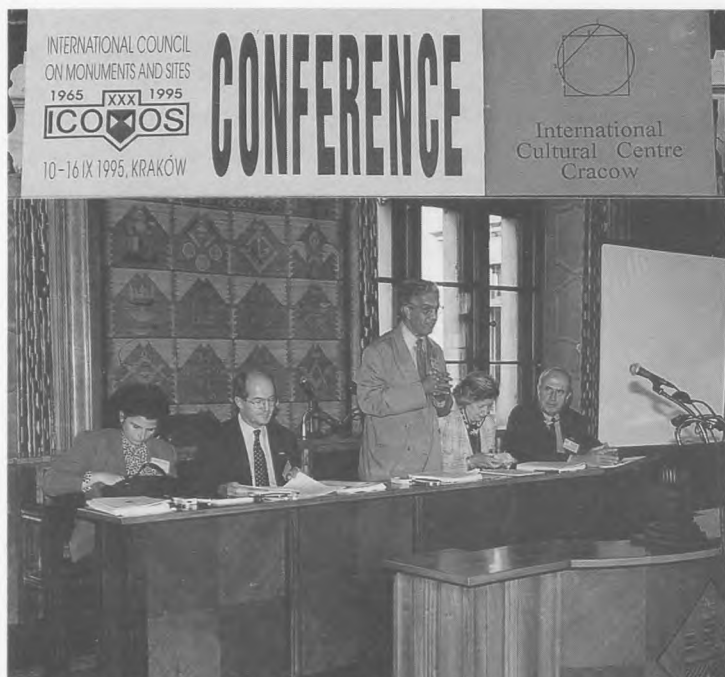
W Galerii odbywały się nie tylko wystawy i towarzyszące im spotkania. Prezentowane tutaj dzieła stanowiły wspaniałą oprawę plastyczną wykładów i promocji książek organizowanych przez nasz Ośrodek. Tutaj np. prof. Henryk Samsonowicz wystąpił z odczytem *Miejsce Polski w Europie*, a prof. Jerzy Smolicz z Uniwersytetu w Adelajdzie wygłosił wykład *Australia – laboratorium wielokulturowości*, tutaj także odbyło się spotkanie dyskusyjne poświęcone książce dr Karoliny Grodzkiej *Polskie groby w Londynie*, wydanej nakładem PAU.

Rok 1995 tradycyjnie już pożegnaliśmy w Galerii MCK podczas uroczystego spotkania z przedstawicielami władz, placówek dyplomatycznych, instytucji kulturalnych i uczelni współpracujących z Centrum oraz sponsorów-instytucji wspierających działalność Międzynarodowego Centrum Kultury. Spotkanie uświetnił występ Kabaretu "Piwnica pod Baranami".

Ośrodek Promocji organizował również liczne spotkania z gośćmi z zagranicy, informujące o działalności MCK oraz umożliwiające poznanie Krakowa. Gościłiśmy przedstawicieli Association of the Promotion of Cities, Towns and Villages z Kioto, przedstawicieli środowisk kulturalnych z Litwy, jak również Colonial Williamsburg

13. Koncert kwartetu Amar Corde dla uczestników konferencji *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej*





14. Posiedzenie Komitetu Doradczego ICOMOS, Sala Obrad Urzędu Miasta, 12 września 1995 (od lewej: Carole Alexandre, Jean Louis Luxen, prezydent Roland Silva, Carmen Anon i Krzysztof Pawłowski)

Foundation z USA. W ramach współpracy z węgierskim czasopismem "Európai utas" oraz Instytutem Polskim na Węgrzech Ośrodek zorganizował pobyt w Krakowie grupy młodzieży węgierskiej – laureatów konkursu wiedzy o Europie Środkowej i rozwoju demokracji. Wizyta w Krakowie stanowiła główną nagrodę w tym ogólnokrajowym konkursie.

Wspólnie z Ośrodkiem Dziedzictwa Europejskiego MCK przygotowane zostały międzynarodowe konferencje naukowe: *Związki kulturalne polsko-słowackie w dziejach*, *Burmistrz i jego ratusz*, *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej*, *Historyczne metropolie Europy Środkowej*. Do Ośrodka Promocji należało zapewnienie odpowiedniego zaplecza organizacyjnego i sprawnej recepcji oraz przygotowanie programów towarzyszących, dających uczestnikom konferencji dodatkową szansę poznania Krakowa, regionu i artystów krakowskich (zorganizowano m. in. koncerty zespołów Camerata Cracovia, Amar Corde, Bractwo Lutni).

We wrześniu 1995 roku z ramienia MCK Ośrodek zrealizował samodzielnie konferencję z okazji 30-lecia Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS oraz 50-lecia UNESCO. W tym samym czasie wspólnie z Fundacją im. Batorego zorganizowaliśmy doroczną międzynarodową konferencję koordynatorów programów kulturalnych Fundacji George'a Sorosa.

W ramach koordynacji przez Ośrodek Promocji działalności wydawniczej Międzynarodowego Centrum Kultury przygotowane zostały kolejne pozycje książkowe: Zdzisław Niedziela *Słowacja znana i nieznana*, Władysław Semkowicz *Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku* (reprint), *Zarządzanie kulturą*, *Kościoty i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (tom I/3), a także trzy publikacje będące zbiorem materiałów konferencyjnych: *Theatre Architecture of the Late 19th Century in Central Europe*, *Związki kulturalne polsko-słowackie w dziejach*, *Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy*. W Galerii odbyły się promocje tych nowości wydawniczych.

Ośrodek prowadził nadal dystrybucję publikacji MCK. Są one dostępne w wielu księgarniach na terenie kraju. Stoiska z wydawnictwami Centrum towarzyszą

konferencjom oraz wystawom w Galerii MCK. Nasze publikacje prezentujemy także na ogólnopolskich i międzynarodowych targach książki. Podobnie jak w latach ubiegłych, byliśmy obecni na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie i Lipsku oraz na Krajowych i Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Braliśmy także udział w krakowskim spotkaniu wydawców, księgarzy i czytelników *Biesiada z książką* oraz w Spotkaniu Wydawców Dobrej Książki we Wrocławiu, gdzie zaprezentowaliśmy nasze nowości. Warto wspomnieć o przygotowanej ostatnio ofercie wydawniczej w wersji polskiej i angielskiej. Zawiera ona krótkie informacje-recenzje omawiające wszystkie książki wydawane przez MCK.

Aby poszerzyć dostęp do informacji o przedsięwzięciach Centrum, obok tradycyjnie organizowanych konferencji prasowych nawiązaliśmy współpracę z kwartalnikiem "Kraków – co, gdzie, kiedy", ukazującym się w polsko-niemiecko-angielskiej wersji językowej, gdzie systematycznie zamieszczane są artykuły prezentujące aktualne zamierzenia MCK. Ponadto utrzymujemy stały kontakt z Centrum Informacji Kulturalnej w Krakowie. Informacje o naszej bieżącej działalności i planach można znaleźć w miesięczniku-informatorze "Karnet", który opracowuje i wydaje CIK.

W 1995 roku Ośrodek Promocji zorganizował w Teatrze im. J. Słowackiego koncert orkiestry Sinfonia Varsovia dla uczestników międzynarodowej konferencji European Association for Evolutionary Political Economy. Orkiestrę poprowadził Krzysztof Penderecki, jako solista wystąpił znakomity pianista Krzysztof Jabłoński. Po tym wspólnym koncercie pojawił się plan ponownego zaproszenia zespołu Sinfonia Varsovia do Krakowa. Znakomitą okazją do zrealizowania tego zamierzenia były obchody pięciolecia Międzynarodowego Centrum Kultury oraz konferencja *Historyczne metropolie Europy Środkowej – ukryty potencjał*. 26 maja 1996 roku dla gości MCK oraz dla krakowian Sinfonia Varsovia wystąpiła w Filharmonii Krakowskiej, ponownie pod dyktando Krzysztofa Pendereckiego. Solistką była uzdolniona artystka młodego pokolenia, amerykańska wiolonczelistka Allison Eldredge. Koncert był transmitowany przez Telewizję Kraków i Polskie Radio. Publiczność nagrodziła wykonawców entuzjastycznymi oklaskami, krytycy zaś uznali koncert za wydarzenie muzyczne.

Piąta rocznica inauguracji Międzynarodowego Centrum Kultury dała okazję do szerszego zaprezentowania naszej placówki w mediach. Telewizja Kraków i Radio Kraków przygotowały z tej okazji cykl programów przedstawiających pracę Centrum. Omówiono dotychczasowe przedsięwzięcia, zasygnalizowano aktualne problemy i przedstawiono plany na przyszłość. Następny rok pracy rozpoczynamy bogatsi o wiele nowych doświadczeń – a zarazem trochę zaskoczeni, że za sobą mamy już pięć lat...



15. Zapowiedź koncertu orkiestry Sinfonia Varsovia z okazji pięciolecia Międzynarodowego Centrum Kultury

THE COLLEGE FOR NEW EUROPE

W ciągu pięciu minionych lat The College for New Europe – ośrodek edukacyjny w strukturze Międzynarodowego Centrum Kultury – zorganizował 15 letnich sesji, w których uczestniczyło około 600 studentów z krajów Europy Środkowowschodniej, Zachodniej, jak również ze Stanów Zjednoczonych. Wolne, lecz wyraźne zmiany, zachodzące w sposobie i zakresie realizowania sesji, w pewnym stopniu odzwierciedlają przebieg i kierunek przemian społecznych i politycznych w Europie.

Pierwsze programy College'u realizowane były w atmosferze entuzjazmu towarzyszącego zmianom ustrojowym i wierze społeczeństw uwolnionych od komunizmu w lepszą przyszłość. Poznanie zasad funkcjonowania w nowym systemie poprzez możliwość dokształcania się przy pomocy kadry z krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych wydawało się rzeczą istotną dla tej przyszłości. W Europie Zachodniej natomiast istniało – po upadku granicznych barier i usunięciu różnych restrykcji – duże zainteresowanie krajami Europy Środkowowschodniej. Dwa dotąd izolowane światy mogły i chciały się poznawać na różnych płaszczyznach. Dotyczyło to zarówno życia codziennego, jak i stosunków gospodarczych, politycznych i wydarzeń kulturalnych. Nowe układy, nowe rynki zbytu i nowi partnerzy polityczni stanowili pozytywne wyzwanie. Eksperci z krajów zachodnich chętnie prezentowali gotowe "recepty" na rozwiązanie problemów pojawiających się w nowym dla Europy Środkowowschodniej systemie politycznym i gospodarczym, a młodzież tych krajów przejawiała żywe zainteresowanie rówieśnikami ze Wschodu. Dla obywateli dotąd izolowanych państw otworzyły się nowe możliwości korzystnych kontaktów, zarówno naukowych, jak i ekonomicznych. Powstało wiele instytucji i fundacji, które hojnie wspierały te dążenia, zarówno poprzez bezpośrednie przyznawanie dotacji na określone programy, jak i pośrednie finansowanie fachowców upowszechniających w Europie Środkowowschodniej podstawy nowego systemu politycznego i ekonomicznego.

Grupy studentów uczestniczących w poszczególnych kursach College'u były bardzo liczne, a wzajemne kontakty i dyskusje znacznie wykraczały poza planowane wspólne zajęcia. W integracji grup niemałą zasługę mieli wybitni eksperci stanowiący kadrę naukową, posiadający również duże doświadczenie dydaktyczne. Tematyka spotkań dotyczyła głównie problemów społecznych, ekonomicznych i kulturalnych Europy oraz ich aspektów prawnych. Poza programem akademickim odbywały się mniej formalne dyskusje dotyczące wielorakich płaszczyzn życia społecznego w różnych krajach Europy (grupy składały się ze studentów reprezentujących kilka, a nawet czasem kilkanaście różnych narodowości. Konfliktowe zaszłości



16. Hotel uniwersytecki przy Kolegium Polonijnym w Krakowie-Przegorzałach



17. Inauguracja kursu *Basic Social and Cultural Problems of New Europe* z udziałem wykładowców, profesorów: Władysława Stróżewskiego, Remiego Brague'a, Dominique'a Folscheida i Jacka Purchli (Galeria MCK, 24 sierpnia 1995)

historyczne oraz różnice w mentalności reprezentantów poszczególnych krajów zacięły się we wspólnym dążeniu do porozumienia.

Wkrótce po rozpoczęciu działalności College'u podjęto próby dokształcania profesjonalistów. Co dwa lata organizowany jest kurs *Integrated Urban and Landscape Preservation and Restoration* – dla konserwatorów z Polski i krajów ościennych. Ochrona i rewitalizacja obiektów współtworzących dziedzictwo kulturowe to poważny problem we wszystkich krajach Europy, a szczególnie w krajach postkomunistycznych. Młoda kadra konserwatorska, czynnie zaangażowana w ochronę dziedzictwa kulturowego, ma możliwość dokształcać się pod kierunkiem wybitnych ekspertów, którzy prowadzą wykłady, seminaria i warsztaty w Krakowie i w terenie. Studium dotyczy różnych aspektów tzw. konserwacji zintegrowanej oraz roli konserwatora w aktywnej polityce przestrzennej (doktryny, metody, narzędzia). Poza uzupełnieniem wiedzy konserwatorzy mają możliwość poznania nowych partnerów, co z pewnością ułatwia również kontakty zawodowe w przyszłości.

Od początku swego istnienia College współpracuje z New School for Social Research z Nowego Jorku, współorganizując programy z cyklu *Democracy and Diversity* przeznaczone dla studentów ze Stanów Zjednoczonych, a także Europy Środkowo-wschodniej i Zachodniej. Obejmują one problemy socjalne społeczeństw o wysokiej cywilizacji technicznej w różnych systemach politycznych. Wspólne wykłady dają możliwość poszerzenia tematyki naszych kursów, a także umożliwiają studentom nawiązanie szerszych kontaktów.

Programy College'u podlegają ciągłej modyfikacji, zmierzając do zaspokojenia zmieniających się potrzeb młodych ludzi w zakresie edukacji uzupełniającej; jednakże w podstawowym, rokrocznie powtarzanym kursie – *Basic Social and Cultural Problems of New Europe* – utrzymana została stała linia tematyczna. W ofercie naszej szkoły letniej pojawiły się także kursy dwunarodowe, cieszące się dużym zainteresowaniem i zaangażowaniem obu stron (kurs polsko-austriacki i polsko-niemiecki). Ich celem jest

podkreślenie wspólnego dorobku kulturowego oraz stworzenie okazji do spokojnego przedyskutowania historycznych konfliktów, niejednokrotnie nadal omawianych w atmosferze nieдомówień, a nawet wrogości, a stojących na drodze do pełnego porozumienia i integracji. Do programów tych wprowadzono wiele zajęć o charakterze seminaryjnym i warsztatowym, przeznaczonych dla studentów specjalizujących się w określonych tematach (architektura, literatura, historia, filozofia).

W ciągu ostatnich dwóch lat narosły nowe problemy, związane z organizacją międzynarodowych sesji letnich. Niewątpliwie fala początkowego entuzjazmu opadła, zmieniły się także układy społeczne, gospodarcze i polityczne, "recepty" zachodnie okazały się w wielu przypadkach nieskuteczne – ma to liczne konsekwencje również dla naszych programów. Studenci z krajów Europy Zachodniej są mniej zainteresowani pobytem w Polsce i kontaktami z młodzieżą z Europy Środkowowschodniej. Przystaliśmy być dla nich krajem "egzotycznym", w którym bezpieczniej i wygodniej było brać udział w imprezach zorganizowanych. Obecnie istnieje wiele różnych dogodnych możliwości odwiedzenia Polski, która – poza wszystkim innym – stała się krajem raczej drogim. To także jest przyczyną, dla której studenci z Europy Zachodniej niechętnie finansują swoje uczestnictwo w naszych sesjach, wybierając raczej programy, na których realizację mogą otrzymać pełne lub częściowe stypendia – College zaś nie jest w stanie zapewnić stypendiów wszystkim uczestnikom. Studenci z Europy Wschodniej natomiast są nadal bardzo zainteresowani uczestniczeniem w naszych programach. Z przyczyn wspomnianych wyżej zmuszeni jesteśmy też ograniczać liczbę studentów z Europy Środkowowschodniej, choć są oni coraz lepiej przygotowani do zajęć i dobrze znają język angielski (urzędowy i wykładowy język College'u), co było nieczęstą sytuacją jeszcze parę lat temu.

W lecie roku 1995 zorganizowaliśmy trzy sesje, w których wzięło udział 85 uczestników, studiujących pod kierunkiem 22 profesorów. Tradycyjnie kursy odbywały się w Kolegium Pułaskiego UJ w Krakowie-Przegorzałach.

Trzytygodniowa sesja *Democracy and Diversity* odbyła się w dniach od 11 lipca do 2 sierpnia. Wzięło w niej udział 41 studentów z 18 krajów, w tym liczna grupa studentów amerykańskich. Kadre naukową stanowili profesorowie: Elżbieta Matynia (opiekun naukowy kursu), Ann Snitow, Ulrich Preuss, Claus Offe, David Plotke oraz Jeffrey C. Goldfarb. Wśród zaproszonych gości byli Czesław Miłosz, Adam Michnik i Shlomo Avineri.



18. Chwila przerwy – uczestnicy i wykładowcy na tarasie Kolegium Polonijnego



19. Podczas wykładu w ramach kursu *The Future of Central European Roots* (od lewej: Barbara Szyper i Anna Depowska czuwające nad sprawną organizacją zajęć College'u)

Dwutygodniowa sesja *The Future of Central European Roots* trwała od 19 lipca do 2 sierpnia. Uczestniczyło w niej 20 studentów z 8 krajów, studiujących pod kierunkiem międzynarodowej kadry naukowej, którą tworzyli profesorowie: Jakub Basista, Steven Beller, Wolfgang Benedek, Emil Brix, Jerzy Jedlicki, Peter Kampits, Csaba G. Kiss, Adam Miłobędzki, Damjan Prelovšek, Jacek Purchla, Karol Sauerland, Władysław Stróżewski. Szczególną atrakcją programu turystycznego, towarzyszącego każdej sesji, był przejazd pociągiem retro na trasie Kraków – Zakopane – Nowy Sącz, połączony ze studiami krajobrazowymi, architektonicznymi i gospodarczymi tego regionu Polski południowej.

Basic Social and Cultural Problems of New Europe to – jak wspomniano – podstawowy kurs College'u. Sesja odbyła się w dniach od 24 lipca do 6 sierpnia, a uczestniczyło w niej 23 studentów z 11 krajów. Kadre naukową stanowili profesorowie: Jakub Basista, Remi Brague, Rod Fisher, Dominique Folscheid, Kazimierz Krzysztofek, Adam Miłobędzki, Halina Nieć, Jacek Purchla, Andrzej Siciński, Władysław Stróżewski, Rik Torfs.

Uczestnicy wszystkich sesji wykazali się wyjątkową kreatywnością i sprawnością językową. Aktywnie uczestniczyli w dyskusjach podczas zajęć, sami tworzyli odrębne grupy tematyczne i kontynuowali dyskusje na gruncie towarzyskim, a także organizowali sobie dodatkowy program zwiedzania Krakowa i okolic, korzystając z wydatnej pomocy polskich kolegów.

Trudno w tej chwili jednoznacznie określić dalszy kierunek rozwoju programowego The College For New Europe. Wydaje się jednak, iż w najbliższym czasie organizować będziemy kursy bardziej specjalistyczne, przeznaczone w dużej mierze dla profesjonalistów, głównie we współpracy z naszymi sąsiadami, z którymi dzielimy nie tylko wspólną przeszłość kulturową i historyczną, lecz także i przyszłość.

W 1996 roku odbędą się następujące kursy: *Urban and Landscape Restoration and Preservation*, *Basic Social and Cultural Problems of New Europe*, *Democracy and Diversity* oraz *Central European City* i *Sommerakademie (Studienstiftung des deutschen Volkes)*.



The following text is extremely faint and illegible. It appears to be a multi-paragraph document, possibly a report or a letter, but the content cannot be discerned due to the low contrast and blurriness of the scan.

REFLEKSJE • WRAŻENIA • OPINIE



20. Arkady Sukiennic z widokiem na kościółek św. Wojciecha na Ryнку Głównym

MICHAŁ JAGIEŁŁO

PARTNERSTWO DLA PRZYSZŁOŚCI
Uwagi o polityce wobec mniejszości narodowych

Stosunek do mniejszości narodowych jest swoistym lustrem, w którym przegląda się narodowość dominująca liczebnie w danym państwie. Rzeczpospolita Polska w obecnym kształcie terytorialnym jest zamieszкана w przeważającej części przez Polaków, ale nie jest państwem narodowym, lecz narodowościowym. To istotna różnica. W Polsce mieszkają i są jej pełnoprawnymi obywatelami także ci, którzy należą do mniejszości narodowych. Podobnie jest z Polakami żyjącymi poza krajem – zanurzonymi w morzu danej narodowości, lecz korzystającymi z praw należnych mniejszościom narodowym. Zagadnienie mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej nie jest tożsame z kwestiami polskiej mniejszości poza granicami, warto jednak pamiętać o tej pouczającej przemienności pozycji: większość – mniejszość, mniejszość – większość.

Przypomnijmy dla porządku, że istniały i nadal istnieją grupy ludzi o nie do końca sprecyzowanej świadomości narodowej, co prowadzi albo do milczącej zgody na włączenie do narodowości dominującej w państwie zamieszkania, albo do zamykania się w obrębie "tutejszości", czyli do identyfikacji ze swoją ojcowizną i małym regionem, bez ostatecznego odpowiadania na pytanie o przynależność narodową. W tym miejscu zauważmy, że czym innym są mniejszości narodowe, czym innym zaś grupy etniczne. Podstawą dla tych pierwszych jest identyfikacja narodowa, podstawą drugich – identyfikacja etniczna w ramach jednego narodu.

I tak dochodzimy do definicji mniejszości narodowych. Jerzy Tomaszewski, polski historyk i znawca zagadnienia, proponuje nazwać mniejszością narodową "społeczność (grupę ludzi) obywateli państwa, którzy wyróżniają się od pozostałych obywateli dominujących w tym państwie świadomością narodową. Warto zauważyć, że najczęściej towarzyszą temu różnice języka, lecz nie jest to warunek konieczny".

Jesteśmy spadkobiercami dawnej Rzeczypospolitej we wszystkich jej historycznych warstwach i – nawet buntując się przeciwko niektórym przejawom polskości, nawet nie uznając niektórych okresów polskiej państwowości za prawdziwie polskie – nie możemy przekreślić swej przeszłości. Każda społeczność, a tym bardziej społeczność zorganizowana w naród, ma skłonność do mitologizowania swych dziejów, idealizujemy siebie, demonizujemy lub traktujemy protekcyjnie innych – taka jest po prostu kolej

Autor – pisarz i publicysta – jest podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki (od 1 XI 1989). Tekst stanowi omówienie książki M. Jagiełły *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych* (Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1995).

rzeczy. Pewna doza mitologizacji i związanej z nią idealizacji przeszłości jest zapewne koniecznym spoiwem łączącym jednostki i lokalne społeczności w naród. Chodzi tylko o to, aby spoiwo nie stawało się gorsetem krępującym ruchy i utrudniającym głębszy oddech oraz trzeźwe postrzeganie rzeczywistości. Dlatego tak potrzebna jest stała i prowadzona na różnych poziomach rozmowa o tym, co w ciągu wieków wydarzyło się w Polsce i w ogóle w naszej części Europy. Konieczne jest uparte przypominanie faktów, także tych, które podważają potoczne idealizacje.

Nie tylko Litwa, Białoruś, Ukraina, Słowacja, a poniekąd i Czechy muszą odpowiadać sobie i sąsiadom na trudne pytania o kształt ustrojowy swych państw oraz wzajemne relacje narodu dominującego i mniejszości – pytania te stają również przed nami. Nam jest łatwiej, ponieważ mamy do czego nawiązywać. Nam jest, być może, trudniej niż wschodnim sąsiadom, ponieważ przez wieki byliśmy wychyleni na Wschód, i to zawsze jako naród dominujący politycznie. Wieki doświadczeń, ogromny wysiłek cywilizacyjny wielu pokoleń, powszechność i trwałość naszego sentymentu do kresów oraz będący tego pochodną głęboko zakorzeniony paternalizm w stosunku do Litwinów, Białorusinów i Ukraińców – oto posag, którym musimy rozsądnie rozporządzać.

Istnienie niejako dwóch narodów: "chłopskiego" i "polskiego", rzutowało na stosunek Polaków do innych narodów wchodzących kiedyś w skład Rzeczypospolitej. Chłopsstwo przez długie wieki znajdowało się poza obrębem polskiego "narodu politycznego", a zatem nikt praktycznie nie zajmował się przynależnością narodową chłopów. Chłopsstwo było postrzegane w kategoriach regionalnych i dopiero powiew Wiosny Ludów przyniósł ideę narodowości na tyle pojemną, że światło jednostki zaczęły w nowy sposób spoglądać na swych upośledzonych politycznie współbraci. Dostrzeżenie ludu i jego potrzeb było pierwszym krokiem ku uznaniu, że ów lud ma nie tylko swe regionalne cechy, ale że także przynależy do różnych wspólnot narodowych. Odkrycie to stało się udziałem niektórych demokratów i radykałów społecznych, często skłaniających się ku socjalizmowi w jego utopijnej wersji. W każdym razie można zauważyć charakterystyczną zbieżność między dostrzeżeniem w chłopie obywatela i uznaniem prawa rodzimych mieszkańców wschodnich terenów dawnej Rzeczypospolitej do swobodnego decydowania o swym losie narodowym i państwowym.

Upłynęło jednak wiele czasu, zanim większość Polaków pogodziła się z faktem pełnego, także i państwowego, usamodzielnienia się Litwinów, Białorusinów i Ukraińców.

Nie jestem historykiem z wykształcenia, lecz polonistą, literatem i publicystą zapuszczającym się czasem w przeszłość i tam poszukującym poplątanych korzeni współczesności. Z racji funkcji pełnionych w administracji rządowej mogłem się bliżej przyjrzeć sytuacji rodaków zasiedziały za wschodnią i południową granicą Polski, a także sytuacji mniejszości narodowych zamieszkujących od wieków Rzeczpospolitą Polską. Na własną rękę, choć nie tylko dla siebie, musiałem odkrywać różne niuanse takich ważnych tematów, jak: naród i państwo, mniejszość wobec większości i większość wobec mniejszości, prawa człowieka i prawa danego państwa, autonomia mniejszości i racja stanu państwa zamieszkania... Rychło się zorientowałem, że problematyka ta angażuje nie tylko umysły, ale i emocje mające zwykle źródło w stereotypowym obrazie siebie i innych. Bywa, że na zmitologizowany i stereotypowy wizerunek sąsiada nakładają się osobiste przykre, a nawet tragiczne doświadczenia wielu ludzi z sąsiadami właśnie – trudno wtedy o spokojną rozmowę i praktykowanie cnoty umiarkowania w słowach i emocjach.

Każdy naród ma skłonność do wywyższania siebie, co się zwykle łączy z krytycznym postrzeganiem innych, głównie sąsiadów. Każdy naród, a nawet każda społeczność, ulega stereotypom, które zresztą nie byłyby tak trwałe, gdyby nie odpowiadały naturalnej potrzebie bezpieczeństwa jednostki złączonej wspólnotą oby-

czaju, kultury i miejsca zamieszkania ze swoimi. Podział ludzi na swoich i obcych sięga zamierzchłych dziejów człowieka i wciąż spełnia funkcje obronne, otulając jednostkę i grupy ludzkie delikatną materią swojskości. Błędem jest niedostrzeganie delikatności tej otuliny i zastępowanie jednego stereotypu innym, w tym przypadku abstrakcyjnie pojmowanym nakazem bezwzględnej otwierania się na innych. Między zamknięciem drzwi i okien na głucho a rozebraniem płotu i zburzeniem ścian chaty istnieje na szczęście wiele stadiów pośrednich. Rozsądek nakazuje tu zachowanie umiaru, tak w zamykaniu się, jak i w otwieraniu. Dbłość o siebie i nawet duma z własnej tożsamości narodowej nie wykluczają poszanowania innych i partnerskiego korzystania z ich dorobku.

Uczciwe zajmowanie się mniejszościami narodowymi zdomowionymi w Polsce oraz Polakami żyjącymi wśród naszych sąsiadów łączy się z wyraźnym zakreśleniem granic popierania już to postulatów mniejszości, już to oczekiwań naszych rodaków spoglądających ku macierzy. Każda propozycja, jaką mniejszość wysuwa wobec większości, musi być rozpatrywana równocześnie z dwóch punktów widzenia. Pierwszym jest obowiązek społeczności dominującej wspierania tożsamości kulturowej innych. Drugim – troska o terytorialną całość i w ogóle bezpieczeństwo państwa zamieszkania. Te dwie kardynalne zasady wyznaczają pole, na którym powinno dochodzić do wypracowania właściwych dla danego państwa wewnętrznych zależności między większością i mniejszościami oraz relacji między macierzą a rodakami w diasporze. Pociąga to za sobą skutki polityczne w postaci stałego uwzględniania zagadnień mniejszości narodowych w stosunkach międzypaństwowych na zasadach równoprawności i rzeczywistego partnerstwa; taką samą miarę przykładą się do poczynąń swej mniejszości w świecie jak do poczynąń mniejszości narodowych zamieszkujących dane państwo. Nie chodzi tu jednak o zasadę twardego parytetu, lecz o stosowanie jednakowych kryteriów w działaniach ukierunkowanych – powiedzmy konkretnie – na ochronę tożsamości Polaków w świecie, szczególnie tam, gdzie stanowią oni historyczną mniejszość, i na ochronę duchowych potrzeb mniejszości historycznych w ramach państwa polskiego.

Do mniejszości historycznych zamieszkujących Polskę zaliczam tubylców, rdzennych mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej, identyfikujących się z inną niż polska narodowością. Są to: Białorusini, Czesi, Litwini, Niemcy, Słowacy, Ukraińcy i część Łemków. Ci ostatni uważają się bowiem już to za odrębny naród, już to za grupę etniczną narodu ukraińskiego. Od setek lat współżyją na ziemiach polskich z Polakami grupy Romów oraz Żydzi. Są oni z nami od tak dawna, że mają prawo być uważani za mniejszości historyczne. To samo w pewnym sensie dotyczy potomków Karaimów, Ormian i Tatarów, identyfikujących się jako środowiska zrosnięte od wieków z polskością, ale pamiętające o swych narodowych i religijnych korzeniach.

Żyjemy w czasach zdominowanych przez politykę. Jesteśmy w takim miejscu Europy i uczestniczymy w tak zasadniczych przemianach ustroju politycznego i systemu gospodarczego, że zagraża nam doraźność i politykierstwo. Oglądanie rzeczywistości przez krzywe szkiełko walki politycznej szkodzi najpierw oglądającym, a następnie samej rzeczywistości – kształtowanej i komentowanej przez ludzi zatrutych wirusem doraźnej korzyści politycznej. Dlatego tak potrzebna jest systematyczna, niemal programowa refleksja nad stanem świadomości nas, współczesnych Polaków.

Jednym z ważnych zagadnień wartych stałego oglądu są relacje zachodzące między większością a mniejszością. Pod pierwszym określeniem kryje się zasadniczo społeczność polska zamieszkała w Polsce. Przez drugi termin rozumiemy przede wszystkim mniejszości narodowe żyjące w Rzeczypospolitej. Zasadniczy podział przebiega zatem między Polakami a tymi, którzy przynależą do innej narodowości. Jeśli uwzględnimy więcej kryteriów, to okaże się, że podział ów traci ostrość, a zakresy znaczeniowe większości i mniejszości częściowo zachodzą na siebie. Ograniczając obserwację do terenu Polski i wprowadzając kryteria identyfikacji narodowej, przynależności

państwowej i wyznania, otrzymamy barwną układankę oddającą rzeczywiste przyporządkowanie każdego z nas, mieszkańców dzisiejszej Rzeczypospolitej Wielu Narodów i Religii. Oczywiście Polak z urodzenia i obywatelstwa, a przy tym rzymski katolik jest tu postacią dominującą. Nie znaczy to jednak, że nie ma wśród nas Polaków innych wyznań i że nie ma wśród nas rzymskich katolików innych narodowości, nie mówiąc już o wyznawcach innych religii.

Gdy się bliżej przyjrzymy wspomnianej układance, jasne się stanie, że status większości nie jest czymś stałym; przeciwnie, jest uzależniony od tła, na którym jest oglądany. Jeśli tłem jest polskość, do mniejszości należy na przykład Litwin. Jeśli tłem jest katolicyzm, ten sam Litwin należy do większości, a Polak wyznawca prawosławia – do mniejszości. Warto przeprowadzić na sobie test większościowo-mniejszościowy, aby się przygotować wewnętrznie na sytuację, w której naturalne poczucie należenia do większości może być podważane.

Demokracja umożliwia, jak uczy praktyka, ujawnianie się różnych postaw jednostkowych i zbiorowych wobec świata zewnętrznego, także tych, które niszczą tkankę demokracji. I tak wolność słowa pozwala na używanie kategorii "obcy" oraz "inny", choć wiadomo, że przesadnie akcentowany podział na swoich i obcych nie może naruszać porządku społecznego w jego demokratycznym wydaniu. Byłoby naiwnością oczekiwać, iż ustrój demokratyczny odtwarzany w Polsce wyzwoli w nas wyłącznie uczucia pozytywne, co się przejawia w powszechnym braterstwie i solidarności.

Tym ważniejsza jest spokojna rozmowa o pożądanych relacjach większości z mniejszościami narodowymi i o podstawowych zobowiązaniach mniejszości narodowych będących obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

Problem polega na tym, że mniejszości narodowe domagają się prawa do normalności – do tego, by mogły korzystać z wszelkich praw należnych większości, przy równoczesnym podkreślaniu swej inności. Mniejszości funkcjonują niejako w dwóch porządkach: większościowym – jako lojalni obywatele zamieszkiwanego państwa, i mniejszościowym – jako członkowie narodu żyjącego zazwyczaj w strukturze innego państwa. Ta podwójność może być wartością cenioną przez oba państwa, może jednak być zarzewiem konfliktów. Problem drugi polega na tym, że obie strony: większość i mniejszość, bywają obciążone przeszłością oraz stereotypami starej i świeżej daty.

Zmiana ustroju politycznego Polski w 1989 roku umożliwiła z jednej strony pełne ujawnienie się postaw niepodległościowych i patriotycznych wśród Polaków, z drugiej zaś umożliwiła każdemu obywatelowi tej nowej Rzeczypospolitej Polskiej nie tylko postawienie sobie pytania: "Kim jestem?", ale także pozwoliła rzetelnie i bez obawy o swój los odpowiedzieć na to fundamentalne pytanie.

Wcale nie jest łatwo opisać rdzennego Polaka. Po tylu wiekach udokumentowanej historii, po takim przemieszczaniu się ludzi we wszystkich kierunkach, po takim przesuwaniu granic: jestem tym, za kogo się uważam. Bez względu na brzmienie rodowego nazwiska i bez względu na miejsce stałego zamieszkania. Jeśli nagle, dosłownie z dnia na dzień, wielu mieszkańców Opolszczyzny, obywateli polskich potocznie uważanych za polskich Ślązaków, najczystsza polszczyznę przyznaje się do narodu niemieckiego, to nie pozostaje nam nic innego jak uszanować ten wybór.

Ja w każdym razie przestrzegam przed zbytnią dociekliwością, bo jest to kręta uliczka i w dodatku prowadząca na manowce. Poszli nią niektórzy z Litwinów, twierdząc, że licząca się część Polaków mieszkających dziś w Wilnie – litewskim Vilniusie – i na Wileńszczyźnie to faktycznie spolonizowani kiedyś chłopci litewscy. A zatem, ciągną swój wywód zwolennicy tej tezy, należy przywrócić tę ludność litewskości. Jest to teza błędna. Polonizowanie się Litwinów było faktem. Wystarczy choćby przeanalizować nazwiska, które nosi dziś wielu Polaków mieszkających na Litwie, by stwierdzić, że jest w nich ślad litewskości, która była przed polskim brzmieniem... To są fakty udo-

wodnione przez językoznawców. Nie ma też wątpliwości, że część chłopów litewskich dokonała w drugiej połowie XIX wieku dobrowolnego wyboru polskości. I zapewne świadomość, że owi chłopcy wybrali polskość, choć mogli się stać świadomymi swego narodowego poczucia Litwinami, wciąż wywołuje lęk przed polskością i nieszczęsne pomysły wypominania Polakom ich dawnych, prawdziwych czy wmówionych, korzeni litewskich.

Z drugiej zaś strony Polacy nie chcą słyszeć o swych zaprzeczonych związkach z mową i kulturą litewską, twierdząc, że wszyscy co do jednego są rdzennymi Polakami przybyłymi przed wiekami znad Wisły. Każdy, kto próbuje podważyć tę prawdę, jest traktowany wrogo, jako ktoś odbierający im polskość. I to jest w tej zawiłej sprawie najważniejsze: jestem tym, za kogo się uważam. Nie ma innego sposobu uniknięcia arbitralności władzy w sprawie przyporządkowania narodowego obywateli niż poszanowanie woli każdego człowieka. Właśnie jednostka ma najwięcej do powiedzenia na terenach pogranicza narodowego i językowego. Ani pierwotne brzmienie nazwiska, ani miejsce zamieszkania rodu niczego tu nie powinny rozstrzygać. Trzeba pogodzić się z tym, że równie naturalne są procesy polonizacyjne, jak i przypadki odchodzenia od polskości.

Naszą polską strategią powinno być dyskretne wspieranie postaw lojalności wobec państwa zamieszkania. Dotyczy to wszystkich obywateli – tak większości, jak i mniejszości narodowych. Możliwe są przecież niejako podwójne przywiązania: do macierzy i do małej ojczyzny będącej częścią państwa zamieszkania. Naszą polską strategią wobec mniejszości powinno być umożliwianie współobywatelom innych narodowości zachowanie ich odrębności, co się zwykle przejawia w obyczaju, kulturze, języku, religii.

Naszą strategią powinno być trzeźwe partnerstwo w stosunkach międzynarodowych, w odniesieniach polskiej większości do mniejszości narodowych, jak i w sposobie traktowania Polaków rozsianych w świecie. Sentymentalizm jest złym doradcą. Podobnie jak chorobliwa podejrzliwość. Zasada trzeźwego partnerstwa wiąże się bezwzględnie z wymogiem lojalności partnerów; niezależnie od tego, czy dotyczy to relacji państwo – mniejszość czy też mniejszość – większość. Obowiązki państwa wobec mniejszości narodowych są bezdyskusyjne. Niektóre europejskie instytucje zbiorowego bezpieczeństwa próbują je regulować, zalecając swym członkom właściwe dla danego państwa praktyczne realizowanie ogólnych wytycznych. Zajmując się od jakiegoś czasu przekładaniem na język praktyki owych szlachetnych zaleceń dostojnych gremiów europejskich, staram się to robić w sposób, który nazywam trzeźwym partnerstwem, czyli partnerstwem dla przyszłości. Po pierwsze – podstawowe prawa człowieka. Po drugie – całość Rzeczypospolitej. Po trzecie – mniejszości nie są karą za nasze zbiorowe grzechy, lecz szansą wzbogacenia kulturowego Polski. Po czwarte – mniejszości nie są zakładnikami politycznymi. Po piąte – ułożenie poprawnych stosunków z mniejszościami historycznymi zwiększa nasze wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo. Po szóste – byliśmy Rzeczpospolitą Wielu Narodów, i to po prostu zobowiązuje.

ANTONI KROH

*ELEMENTY SŁOWACKIE
W KULTURZE LUDOWEJ PODHAŁA*

W połowie XIX w. Podhalem nazywano tereny leżące bezpośrednio u podnóża Tatr, "pod halami", to znaczy Kotlinę Zakopiańską i niewiele więcej. Wówczas słowo "Podhale" było wolne od ideologii i nie miało zabarwienia emocjonalnego. Autorzy, wystawiający Podhale około 1900 r., mieli już na myśli całą Nowotarszczyznę od Czarnego Dunajca po Białkę. Dla Władysława Orkana było oczywiste, że w skład Podhala wchodzi również Gorce. Jalu Kurek zaliczył do Podhala Jordanów i Naprawę. W końcu lat trzydziestych słowo "Podhale" zaczęło być stosowane wymiennie ze słowem "góralszczyzna" (w domyśle: góralszczyzna polska), obejmując kraj aż po Żywiec (czasem nawet po Beskid Śląski) i Nowy Sącz. Ekspansja słowa "Podhale" w II Rzeczypospolitej miała bezpośredni związek z rozwojem regionalizmu podhalańskiego, wspieranego przez władze ze względu na wciąż żywy mit góralszczyzny, który próbowano wówczas przetworzyć w ideologię państwowotwórczą. Ekspansja ta przejawiała się w różny sposób, np. w modzie na portki podhalańskie; przed samą II wojną światową zaczęto nosić je w Żywieckiem, Myślenickiem, Limanowskiem, na Sądecczyźnie. Pojawiły się nawet, jako strój paradny, na żydowskim weselu w Bobowej, miasteczku na północny wschód od Nowego Sącza.

Po 1945 r. regionalizm podhalański ze swą ideologią prapolskiej krzepy i samozadowolenia musiał się znacznie ograniczyć, z ogólnie znanych powodów. Podhale skurczyło się i powróciło do granic sprzed I wojny światowej.

Obecnie za Podhale uważa się teren od południa ograniczony Tatrami, od wschodu doliną Białki, od północy głównym grzbieciem Gorców, a od zachodu wododziałem europejskim. Poręba Wielka, rodzinna wieś Władysława Orkana, głównego ideologa ruchu podhalańskiego, znajduje się – wedle dzisiejszych pojęć – poza Podhalem. Również poza Podhalem znalazł się Maków Podhalański i Rokiciny Podhalańskie; zostały im na pamiątkę tylko urzędowe przedwojenne nazwy.

Przypominam te sprawy, aby zwrócić uwagę na fakt, że fascynacja góralską kulturą ludową przez cały XX w. miała u nas podłoże ideowe. Zachwywanie się łyżnikiem albo haftem na portkach było obowiązkiem patriotycznym, manifestacją polskości. Kwestia ta ma pierwszorzędne znaczenie dla naszego tematu.

Autor – etnograf i literat – zajmuje się problematyką narodowościową i historią kultury XX wieku Europy Środkowej i Wschodniej.

Tekst jest skróconą wersją wystąpienia podczas międzynarodowej konferencji *Związki kulturalne polsko-słowackie w dziejach*, zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury w dniach 8 – 11 czerwca 1995.

Na przełomie XIX i XX w. historyk Karol Potkański postawił tezę, w myśl której Podhale, trudno dostępne dla przybyszów i z tego powodu niepodatne na obce wpływy, zachowało najwięcej elementów archaicznych, rodzimych i może być uważane za rezerwat kultury prapolskiej. Stanisław Witkiewicz, opierając się na tym błędnym, ale wówczas bardzo nośnym założeniu, stworzył mit polskiej góralszczyzny i jego odzwierciedlenie w sztuce – styl zakopiański. W zamyśle autora – styl czysto polski, wolny od obcych naleciałości. Zachwyty nad zakopiańszczyzną stał się dla Polaków sprawą godności narodowej, narzędziem walki.

Gdyby wówczas ktoś wyciągnął oczywiste wnioski z oczywistego faktu, że góralska kultura ludowa po drugiej stronie Tatr ma ogromnie wiele wspólnego z kulturą podhalańską, ponieważ wyrasta z tego samego pnia, prawdopodobnie zostałby obwołany złym Polakiem. Lecz nic takiego się nie stało. Twórcy mitu podhalańskiego, jak to się często zdarza u ludzi owładniętych jakąś ideą, dostrzegali jedynie te fakty, które wspierały ich przekonania. Inne fakty były niepotrzebne, choćby o wiele bardziej rzucały się w oczy.

Można tu przytoczyć wiele przykładów. Gdzieś w Polsce centralnej odkryto odrzwia z tzw. pieskami i kołkowaniem, charakterystyczne dla budownictwa podhalańskiego, i ogłoszono to jako niezbitą dowód na potwierdzenie tezy, że w dawnej Polsce takie właśnie odrzwia dominowały i są typowe dla naszej kultury, a nie spotykane gdzie indziej. Fakt, że podobne odrzwia dominowały również na znacznej części Słowacji i Moraw, nie był brany pod uwagę, jako nieprzydatny.

Aby stwierdzić, że jakieś zjawisko jest zapożyczeniem z kultury francuskiej, niemieckiej czy włoskiej, trzeba mieć wyobrażenie, choćby mgliste, czym kultura włoska lub niemiecka się wyróżnia, i w konkretnym dziele dostrzegać te właśnie cechy charakterystyczne, jakiś włoski czy inny obcy element. Otóż około 1900 r., gdy cała polska inteligencja zachwycała się góralszczyzną, nie dostrzegano słowackich wpływów na kulturę ludową Podhala, ponieważ społeczeństwo polskie w ogóle niezbyt dokładnie uświadamiało sobie fakt, że po południowej stronie Tatr leży Słowacja, gdzie mieszkają Słowacy, którzy mają kulturę o wyrazistych słowackich cechach. Pieśni i gadki podhalańskie nazywały najbliższych sąsiadów Liptakami, Śpisakami i Orawcami, ich rodzinne strony to Liptów, Spisz, Orawa, czyli stare węgierskie jednostki administracyjne, dziś bardziej znane jako regiony etnograficzne. Nazwa ogólna, którą górale polscy powszechnie stosowali, to Uhry. Inteligencja polska mówiła najczęściej: Górne Węgry, albo po prostu Węgry. Po I wojnie światowej nazwa "Czechosłowacja" w polszczyźnie potocznej występowała jako "Czechy". Mieszkańców całej Czechosłowacji nazywano ogólnie Czechami. Mówiono: przejść na czeską stronę, czeskie Tatry. Zjawisko to wciąż żyje: krąży plotka, że całkiem niedawno wybitny przedstawiciel nowej polskiej elity politycznej podczas wizyty w Bratysławie wygłosił przemówienie o braciach Czechach i o tradycyjnej przyjaźni polsko-czeskiej. Dopiero kwaśne miny gospodarzy naprowadziły go na myśl, że coś jest nie w porządku. Uważam tę anegdotę za wielce prawdopodobną.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że kultura ludowa Podhala została przez polskie elity uznana za pozostałość kultury prapolskiej i że Słowacja jako kraj, Słowacy jako naród i kultura słowacka jako odrębne zjawisko – do wybuchu I wojny światowej prawie nie istniały na co dzień w polskiej świadomości społecznej, a później istniały w niewielkim stopniu, to stanie się zrozumiałe, dlaczego wpływy słowackie na dawne Podhale nie były dla Polaków interesujące i pozostały nie zauważone. Dlatego dzisiaj, po stu pięćdziesięciu latach intensywnych przemian pod Tatrami, będzie nam bardzo trudno przedrzeć się przez wszystkie późniejsze nawarstwienia i odtworzyć skalę zjawiska w czasach, gdy północne i południowe stoki Tatr stanowiły jeden kraj, tworzyły jedną

kulturę z regionalnymi, czasem nieistotnymi odmianami, a Podhalanom było bliżej do Kieżmarku czy do Mikulasza niż do Krakowa.

Sto pięćdziesiąt czy dwieście lat temu zakopiański gazda jechał na jarmark do Kubina, coś kupował, coś sprzedawał i do głowy mu nie przyszło, że uczestniczy w międzynarodowej wymianie kulturalnej. W połowie XX w., gdy chodziłem do szkoły w Bukowinie Tatrzańskiej, widok na Tatry Bielskie z okien naszej klasy był częścią mojego krajobrazu, a więc częścią Polski; ale gdy zobaczyłem słowacką kartę pocztową z widokiem Trzech Koron od Czerwonego Klasztoru, zapalałem dziecięcym oburzeniem: jakim prawem Słowacy chwalą się naszą górą? Ten dziecięcy odruch był po prostu myśleniem kategoriami mojej epoki.

Im bardziej odsuwamy od siebie podobne myślenie, tym mniej sensowne staje się szczegółowe rozpatrywanie wzajemnych wpływów, zastanawianie się, co w której części Karpat jest rodzime, a co napływowe. Tatry wraz z najbliższą okolicą stanowiły gospodarczą i kulturalną całość, wewnętrźnie zróżnicowaną, ale przecież całość, która należała do wielkiej kultury karpackiej. W tej kulturze uczestniczyły najrozmaitsze ludy, każdy się dokładał, każdy brał, a księgowości nie prowadzono. Dzisiaj możemy się silić na rekonstrukcję tamtych zdarzeń. Wnioski mogą być bardzo interesujące. Szkoda tylko, że na ogół niesprawdzalne.

Dawne Podhale należało do Rzeczypospolitej, ale zbliżony typ gospodarki i codzienne kontakty wiązały Podhalan silniej z południem niż z Polską niziną. Pasterstwo wysokogórskie, jarmarki spiskie, liptowskie czy orawskie, praca sezonowa (Podhalanie w poszukiwaniu zarobku wędrowali aż do Pesztu), zbójnictwo, handel domokrażny i inne liczne powody kierowały Podhalan na Uhry, które w folklorze podhalańskim jawią się jako kraina dobrobytu i życiowych szans. Kraj na północ od Podhala, czyli Lachy, w znanych nam dawnych śpiewkach i gawędach góralskich występuje znacznie rzadziej, jeśli nie liczyć dwóch miast: Sącza i Wiśnicza. Ze względu na tamtejsze więzienia, dobrze znane góralom.

Wiąże się z tym kolejna trudność: jednoznaczne przypisanie jakiegoś zjawiska lub wytworu konkretnej kulturze, na przykład słowackiej. Wnioski w tych sprawach, powiedzmy sobie szczerze, mniej zależą od logiki czy erudycji, a bardziej od narodowości badacza. Polak powie, że góralska *cucha*, zarzucana na ramiona, jest typowa dla Podhala, a więc jest polska. Na to Słowak zauważy, że taka *cucha* występuje na znacznych obszarach Słowacji, a nie występuje w Polsce poza góralszczyzną, czyli jest na Podhalu słowackim zapożyczeniem. Węgier uśmiechnie się i zwróci uwagę, że sposób noszenia *cuchy* i jej krój niewątpliwie wzorowany jest na *dolmanie*, a słowo *cucha* pochodzi z węgierskiego. Pojęcie "*cyfrowane portki*", powszechnie używane na Podhalu, również pochodzi z węgierskiego, gdyż *cifra* po węgiersku oznacza ozdobny, strojny, zawikłany, dziwaczny. Na to Słowak wtrąci, że słowo *cifra* w jego rodzinnej mowie oznacza ozdoba, ornament, a *cifráň* to człowiek, który lubi się stroić; zresztą jest rzeczą ogólnie wiadomą, że w języku węgierskim istnieje bardzo wiele zapożyczeń słowiańskich. Polak, naturalnie, będzie i tak wiedzieć swoje: nie po to najwybitniejsi polscy artyści od ponad stu lat głoszą, że wszystko, co góralskie, jest najlepsze, ponieważ jest czysto polskie, żeby miał teraz rezygnować. Gdyby w tym momencie zabrał głos Rusin, Rumun, nawet Turek, okazałoby się, że żaden z przedmówców nie ma racji. Bywałem świadkiem tego rodzaju dyskusji i nie mogę sobie przypomnieć, by któraś z nich doprowadziła do rozsądnych wniosków.

Po tych licznych, ale chyba niezbędnych zastrzeżeniach można już wymienić niektóre elementy słowackie w kulturze ludowej Podhala. Tak zwane podhalańskie malarstwo na szkle XVIII–XIX w. jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w całości importem z południa. O ile mi wiadomo, dotychczas nie stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, aby na Podhalu w XIX w. lub dawniej malowano na szkle. Natomiast istnieje

wiele tego rodzaju świadectw odnoszących się do Słowacji. Na tej podstawie można przypuszczać, że obrazki podhalańskie, które tłukł ksiądz Stolarczyk, pierwszy zakopiański proboszcz, ponieważ uważał je za obrazę boską, a którymi na początku XX w. zachwycali się krakowscy formiści, zostały ongiś przyniesione ze słowackich jarmarków bądź kupione od wędrownych "błoniarzy" z południa. Gdyby sfotografować wszystkie dawne obrazki na szkłe z Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem i ze Słowackiego Muzeum Narodowego w Martinie, po czym wymieszać fotografie, to żaden specjalista nie zdołałby ich rozdzielić.

Mimo to broniłbym terminu "podhalańskie malarstwo na szkłe", ponieważ malarstwo to, właśnie jako podhalańskie, od ponad stu lat istnieje w kulturze polskiej. O góralskich malowankach pisał wiersze Jan Kasprówicz, Stanisław Nędza Kubiniec i wielu innych. Kolorystyką i ornamentyką tego malarstwa inspirowali się liczni plastycy, np. Adam Kilian w scenografii widowiska *O Zwyrtałe muzykancie*. Muzealnicy i kolekcjonerzy prywatni polowali na zabytkowe obrazki po wsiach Podtatrza, płacili za nie spore sumy, z tego powodu na górnej Orawie zaczęto je w latach trzydziestych zręcznie fałszować, wyjmując stare szyby z okien, i tak powstał prężny do dziś ośrodek sztuki ludowej w Zubrzycy. Próbę reaktywowania dawnej techniki podjęła w latach pięćdziesiątych w Zakopanem Helena Roj Kozłowska. Dwie wybitne zakopiańskie malarki ludowe, Helena Roj Ciaptakowa i Ewelina Pęksowa, zaczynały od kopiowania starych obrazków z Muzeum Tatrzańskiego. W Zakopanem w latach sześćdziesiątych i później rozwinął się prężny ośrodek malarstwa na szkłe. Niektórzy twórcy, np. Władysław Walczak Baniecki, osiągnęli bardzo interesujące rezultaty. Obrazek na szkłe funkcjonuje jako pamiątka z Podhala. Dzisiaj każdy Polak wie, że "na szkłe malowane" znaczy "podhalańskie". Ze stylistyki obrazków na szkłe korzystano w filmie, reklamie, grafice książkowej.

Tymczasem na Słowacji malarstwo na szkłe prawie zamarło, m. in. dlatego, że państwo tępiło religijną tematykę w sztuce ludowej, a tradycyjne malarstwo na szkłe było prawie wyłącznie religijne. Opowiadano, że sporządzenie kilku kopii starych obrazków z Matką Boską dla potrzeb skansenu w Zuberku wymagało specjalnego zezwolenia z Bratysławy.

Innym importem ze Słowacji, który przywędrował na Podhale, a potem się spolszczył i zrobił karierę, jest Janosik. Naturalnie mam na myśli Janosika z ludowych bajd, a nie postać historyczną, tutaj nieistotną. Wielu moich rodaków uważa dziś Janosika za Polaka, najśłynniejszego podhalańskiego herosa, a skoro się dowiadują, że Janosik jest popularny również na Słowacji, uważają to za uzurpację.

Nasilenie zbójnictwa na Podhalu kończy się mniej więcej w połowie XVIII w., natomiast konkretne dane na temat obecności zbójnika w kulturze duchowej Podhala nie wychodzą poza wiek XIX. Nie jest zatem wykluczone, że istnienie idealistycznego, nadludzkiego zbójnika w ludowej legendzie należy łączyć z zanikiem zbójnictwa jako zjawiska społecznego. Materiały folklorystyczne, którymi dysponujemy, odnoszą się do czasu, kiedy zbójnictwo pozostało co najwyżej w formie szczątkowej albo tylko w pamięci górali.

Janosik był importem, ale zbójnictwo północnych stoków Karpat raczej nie; trudno sobie wyobrazić, aby jacyś przybysze musieli naszych górali uczyć bandytyzmu. Gdy w latach trzydziestych XIX w. poeta Seweryn Goszczyński zwiedzał północne Podtatrza, tamtejszy Janosik był już Polakiem, mocno zakorzenionym w rodzimej tradycji. Goszczyński dojrzał w nim materiał na literackiego herosa i jeszcze podczas pobytu na Podhalu zabrał się do pisania wielkiego romantycznego poematu o góralach pt. *Kościelisko*, ze zbójnikiem imieniem Janosz w roli głównej. Poemat nie został ukończony. Jeden z jego fragmentów opublikował Goszczyński pod tytułem *Sobótka*. *Sobótka* zyskała wielką

popularność – tylko w XIX w. wydano ją osiem razy. Wiersz ten zapoczątkował karierę Janosika w polskiej literaturze pięknej oraz, nieco później, w plastyce.

Gwałtowny rozwój inteligenckiej legendy Janosikowej zaczyna się w latach siedemdziesiątych XIX w., co wiąże się z początkiem kariery Zakopanego i wielkim zainteresowaniem góralszczyzną. Polski Janosik odgrywał w tych wypadkach jedną z głównych ról.

Temat janosikowy wykorzystywał obficie poeta i prozaik Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Jego *Janosik Nędza Litmanowski* (1910) razem z *Maryną z Hrubego* (1909) tworzą popularną do dziś *Legendę Tatr*.

Tetmajer zastrzegął się wielokrotnie, że jego proza i poezja nie jest opisaniem górali współczesnych (tzn. z początków XX w.), lecz poetycką wizją czasów minionych. Z tą deklaracją zgodzić się można tylko częściowo. Czytając *Legendę Tatr*, bez trudu można rozszyfrować postacie współczesne pisarzowi, które pozowały do podhalańskiej panoramy z połowy XVII w.

Pomieszanie podhalańskich realiów z wymyśloną przez Tetmajera rzekomo góralską mitologią, połączenie w jeden obraz postaci mitycznych z osobistościami znanymi w całej Polsce powodowało, że w wyobraźni "miastowych" kultura podhalańska była niezmienna od XVII w.

Temat Janosika w plastyce wykorzystał Władysław Skoczylas, wybitny drzeworytnik, autor między innymi *Teki zbójnickiej* (1918) i *Teki podhalańskiej* (1922). Projektował również kilimy o tematyce janosikowej. Skoczylas nawoływał do stworzenia sztuki narodowej poprzez sięganie do twórczości ludowej. Jego prace, wielokrotnie reprodukowane, wywarły duży wpływ na współczesnych i potomnych.

Popularność janosikowych utworów Tetmajera, Kasprzowicza i innych poruszyła wielką falę grafomanii. Żywość ruchu regionalistycznego, życzliwość *a priori* dla utworów pisanych gwarą sprawiła, że Janosik już w latach dwudziestych przestał być romantyczny, a stał się kiczowaty.

Po II wojnie światowej Janosik wraz z całym narodem przystąpił do budowy zrębów nowej rzeczywistości. Pomagał w realizacji Planu 6-letniego. "Janosik idzie do fabryki" – głosiły tytuły w gazetach, gdy w Nowym Targu w latach pięćdziesiątych stawiano kombinat obuwniczy. W dzisiejszej polszczyźnie potocznej Janosik nadal żyje i ma się dobrze, co potwierdza chociażby powoływanie się na jego postać w prasie codziennej ostatnich lat.

Wybrałem tylko kilka przykładów słowackich wpływów na kulturę ludową Podhala, a poprzez nią na kulturę polską. Temat jest oczywiście znacznie obszerniejszy: należałoby przynajmniej wspomnieć o muzyce, gwarze, elementach stroju, które przyszły z południa (np. szerokie skórzane paski). Lecz niepodobna tych i wielu innych zagadnień wyczerpać w jednym wystąpieniu.

A tymczasem, nie czekając na rezultaty żmudnych dociekań naukowych, kwestią wpływów i zapożyczeń kulturowych zajęli się handlowcy; cepeliowska spółdzielnia w Nowym Sączu, od wielu lat produkująca pod ścisłym nadzorem etnografów meble o motywach ludowych z doliny Dunajca, sprzedaje swoje góralskie wyroby do Niemiec, gdzie mają wielkie powodzenie jako meble bawarskie.

JAN K. OSTROWSKI

DZIEDZICTWO ZABYTEKOWE DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ NA KRESACH WSCHODNICH

1. Tło historyczne

Pięćdziesięcioletnia stabilizacja obecnych granic państwa polskiego w znacznym stopniu doprowadziła do zatarcia świadomości, że współczesna geograficzna, demograficzna i – co za tym idzie – kulturowa sytuacja Polski odbiega od tradycji ukształtowanej przez stulecia. A przecież jeszcze dla pokolenia naszych dziadków sytuacja ta była naturalną i jedyną im znaną. Nikt w Polsce nie kwestionuje dziś obecnych granic państwowych. Doświadczenia znacznej liczby Polaków z okresu 2. wojny światowej oraz współczesny dramat narodów Jugosławii i Kaukazu dowodzą, że łatwiej jest żyć w kraju jedno- niż wielonarodowym. Z drugiej strony, obecne polskie granice i obecna sytuacja etniczna kraju zrodziły się w wyniku działań sił, które wcale nie miały na celu dobra Polski i Polaków. Przez wiele lat nie można było na ten temat dyskutować, a tym mniej wskazywać, jakie straty w biologicznej i kulturowej tkance narodu spowodowały nadzwyczaj brutalnie przeprowadzane zmiany w okresie wojennym i powojennym. Polska jako państwo wielonarodowe i wielokulturowe, o terytorium około trzykrotnie większym od obecnego dla większości współczesnych jest martwą pozycją z kart podręczników historii. Tłąca się jeszcze gdzieś tam pamięć o takiej Polsce jest naczyniem zawymyślnym sentymentalizmem i tęsknotą za utraconym rajem. Co znacznie gorsze, bywa też zatruta jadłem dawnych konfliktów i resentymentów, w dzisiejszej sytuacji nie znajdujących żadnego uzasadnienia. Najmniej jest rzetelnej wiedzy na temat dziedzictwa dawnej Rzeczypospolitej poza obecnymi granicami. Skalę tej ignorancji jaskrawo ukazała fala publicystyki ostatnich lat, z trudem odróżniającej Dniepr od Dniestru, Podole od Polesia i Pokucia, a Kamieniec od Krzemieńca.

Do połowy w. XIV Polska stanowiła państwo średniej wielkości, w zasadzie jednolite narodowo (pomijam tu problem rozbicia dzielnicowego i typowego dla całej Europy Środkowej zjawiska kolonizacji niemieckiej), zorientowane kulturowo i gospodarczo na Zachód. Wschodnia granica kraju była zarazem granicą chrześcijaństwa łacińskiego, za nią leżała prawosławna Ruś i pogańska Litwa. W ciągu 2. połowy w. XIV sytuacja ta uległa głębokiej zmianie. Pierwszym krokiem było przyłączenie przez

Autor, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu, jest historykiem sztuki, specjalistą w dziedzinie sztuki w. XVII i XVIII; sporo uwagi poświęca też malarstwu w. XIX, głównie w aspekcie jego ikonografii i funkcji społecznych; w ostatnich latach prowadzi wszechstronne badania nad sztuką kresów wschodnich.

Referat wygłoszony podczas seminarium *Wspólne dziedzictwo kulturowe Polski i Niemiec*, zorganizowanego przez Międzynarodowe Centrum Kultury i Goethe-Institut w Krakowie (3 – 7 października 1995).

Kazimierza Wielkiego Rusi Czerwonej i Podola, a prawdziwy przełom przyniosło wyniesienie na tron polski Władysława Jagiełły i unia z Litwą, wówczas prawdziwym mocarstwem wschodnioeuropejskim. O ile w r. 1300 Polska rozbita jeszcze na księstwa dzielnicowe zajmowała ok. 200 000 km², w r. 1370, już po przyłączeniu Rusi i Podola (ale bez Śląska i Pomorza) – 240 000 km², to ok. r. 1400 terytorium państwa polsko-litewskiego było niemal czterokrotnie większe. Zmiany tego rodzaju musiały dogłębnie wpłynąć na polityczną, gospodarczą i kulturalną sytuację kraju, a ich pozytywny lub negatywny wpływ na polską historię jest przedmiotem zaciętych sporów historyków. Oceny tego rodzaju nie należą do przedmiotu naszych rozważań. Najważniejszymi zjawiskami z naszego punktu widzenia były: przejście od państwa jednolitego narodowo do wielonarodowego oraz reorientacja kraju z Zachodu na Wschód. Aż do końca w. XVIII Rzeczpospolita składała się z dwóch członów: Korony, czyli właściwego Królestwa Polskiego, oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Za tym oficjalnym dualizmem kryła się znacznie bardziej skomplikowana struktura narodowa. Przede wszystkim zarówno Korona, jak i Litwa obejmowały rozległe terytoria ruskie, które nigdy nie uzyskały odrębnego statusu w ramach organizacji państwa. Oprócz tego kraj zamieszkiwały liczne mniejszości – Niemcy, Żydzi, Ormianie, Tatarzy, Karaimowie, Wołosi, a ponadto grupy Włochów, Greków, Szkotów czy Holendrów. Wyróżniki odrębności tych grup mniejszościowych były rozmaite, ale pomijając zwartą społeczność niemiecką w Prusach Królewskich i na Pomorzu, najtrwalszym z nich była odrębność religijno-kulturowa, stanowiąca zaporę wobec integracji. W ten sposób do w. XX przetrwała nie tylko bardzo liczna społeczność żydowska, ale i nieporównywalnie mniejsza grupa Karaimów. Przyjęcie unii z Kościołem Rzymskim przez polskich Ormian przyniosło natomiast ich kupiecko-rzemieślniczej elicie możliwość integracji z polskim stanem szlacheckim, ale odbyło się to kosztem szybkiego zagubienia języka i kulturowej tradycji.

Przyłączenie ziem ruskich i unia z Litwą przestawiły kraj na tory polityki wschodnioeuropejskiej i z czasem doprowadziły do fatalnego w skutkach konfliktu z Moskwą. W ramach państwa znalazły się rozległe terytoria słabo zaludnione i słabo rozwinięte pod względem gospodarczo-cywilizacyjnym, a przy tym wyniszczone przez najazdy mongolsko-tatarskie i rabunkową politykę pogańskiej Litwy. Polska etniczna, dotychczas głównie importująca wartości kulturowe z Zachodu, stała się odtąd ich eksporterem na terytoria litewsko-ruskie. Zjawisko to z pewnością przyczyniło się do osłabienia rozwoju Korony, systematycznie drenowanej z elementów wykształconych i energicznych (przykładem tego procesu na dużą skalę była konieczność dostarczenia Litwie pierwszych pokoleń duchownych). Z drugiej strony nastąpiła wielka ekspansja na Wschód języka i kultury polskiej oraz otworzyły się szerokie możliwości awansu społecznego i ekonomicznego dla jednostek i całych rodzin z Polski centralnej. W rezultacie w ciągu w. XV i XVI doszło do daleko posuniętej polonizacji elity na Litwie i Rusi. W zamian tamtejsza arystokracja, dysponująca olbrzymimi latyfundiami, uzyskała dominującą pozycję w skali całej Rzeczypospolitej. Pod koniec w. XVII przedstawiciel ruskiej rodziny książąt Wiśniowieckich uzyskał polską koronę, a jeszcze w XX w. na 18 polskich rodzin posiadających tytuł książęcy aż 11 było pochodzenia litewsko-ruskiego. W 1. poł. w. XVII zakończył się proces przechodzenia wielkich rodów prawosławnych na katolicyzm. Prawosławie stało się w ten sposób religią warstw niższych, a zresztą począwszy od r. 1596 stopniowo traciło wyznawców na rzecz złączonego z Rzymem Kościoła Grekokatolickiego (Unickiego).

W w. XVII–XVIII mówiąca po polsku i wyznająca rzymski katolicyzm elita magnacko-szlachecka, niezależnie od pewnych różnic i animozji regionalnych, w całej Rzeczypospolitej reprezentowała jednolity model kulturowy, opierający się na jezuickim szkolnictwie i głęboko przesiąknięty barokową ekspresją w języku, literaturze i sztuce. Z czasem procesy polonizacyjne na kresach zaszły tak daleko, że po rozbiorach tamtejsze

polskie środowiska przeżywały rozkwit kulturalny niemal bez kontaktu z centrum kraju. Kresy były kolebką wielkiej polskiej literatury romantycznej. Znakomitą ilustracją ówczesnej świadomości kresowej elity intelektualnej jest pierwszy wiersz polskiego eposu narodowego, *Pana Tadeusza*. Pisząc, po polsku oczywiście, "Litwo, ojczyzna moja", Adam Mickiewicz miał na myśli swe rodzinne strony dzisiejszej Białorusi, gdzie wśród mieszanej ludności można było znaleźć Białorusinów, Polaków, Żydów i Tatarów, ale bardzo rzadko Litwinów. Można jeszcze dodać, że Mickiewicz nigdy nie był w Warszawie ani w Krakowie, a drugi romantyczny wieszcz, Juliusz Słowacki, nie postawił stopy na żadnym skrawku dzisiejszego terytorium Polski.

2. Tworzenie i destrukcja

Dziedzictwo kulturowe dawnej Rzeczypospolitej jest dziś własnością czterech narodów: polskiego, litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego. Spoglądając w przeszłość, każdy z nich tworzy własną interpretację poszczególnych jego wątków i własną hierarchię ważności jej świadectw. Patrząc z perspektywy polskiej, charakter kultury Rzeczypospolitej najpełniej oddają te zabytki kresowe, które świadczą o przenikaniu kultury łacińskiej na Wschód, realizującym się poprzez tworzenie zjawisk dotychczas tam nie znanych względnie poprzez twórczą syntezę z tradycjami miejscowymi. W ciągu ponad pół tysiąclecia trwania interesującego nas procesu wyraźna jest alternacja tendencji wstępujących oraz destrukcji. Pierwsze z nich związane są z okresami pokoju, stabilizacji i pomysłowości gospodarczej, drugie zaś z wojnami, rewolucjami, a często także ze świadomymi działaniami władz realizującymi określony program polityczny.

Syntetyczne ukazanie procesów długotrwałych i występujących na bardzo rozległych terytoriach nie jest możliwe bez daleko idących uproszczeń. Przyjmując to nieuniknione ryzyko, można stwierdzić, że pierwszy, bardzo długi okres twórczy trwał do połowy w. XVII. W ciągu ponad dwóch i pół stuleci od zawarcia unii personalnej z Litwą ukształtował się model polityczny i kulturowy wspólnego państwa. Zagrożenia zewnętrzne, najpierw ze strony Krzyżaków, a następnie Moskwy, Turcji i Tatarów, istniały (w tym ostatnim przypadku jako endemiczna plaga pogranicza), ale nie zagrażały bytowi państwa. Na kresach intensywnie budowano kościoły łacińskie oraz magnackie rezydencje – z reguły obronne zamki, dostosowane do lokalnych warunków, lecz z punktu widzenia technologii i form stylowych czerpiące z doświadczeń zachodnio-europejskich. Słabiej przedstawiał się rozwój innych typów budowli, głównie związanych z miastami. W większych ośrodkach, takich jak Lwów, Wilno, Łuck czy Kamieniec, wykształciły się jednak pełne struktury urbanistyczne o charakterze zachodnim. Szczególnie ważną rolę w tej fazie odegrał gotyk, na niektórych terytoriach żywy do końca omawianego okresu. Z drugiej strony, od 2. ćwierci w. XVI stopniowo pojawiały się też elementy renesansowe, następnie manierystyczne, które w kręgu lwowskim złożyły się na specyficzną sztukę, łączącą motywy północnowłoskie, niderlandzkie oraz wschodnie zamiłowanie do bogatej dekoracji. W 1. poł. w. XVII można już wskazać przykłady wczesnego baroku. Sztuka Kościoła Wschodniego była żywa i zachowywała w zasadzie odrębność od modeli zachodnich. Niemniej na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego powstał bardzo oryginalny typ gotyckich cerkwi (Supraśl, Nowogródek, Synkowicze), a we Lwowie od 2. poł. w. XIV ci sami budowniczowie wznosili świątynie prawosławne i katolickie.

W połowie w. XVII rozpoczął się długi okres wojen, trwający w zasadzie do końca 1. dziesięciolecia w. XVIII. Jego etapy wyznaczają powstanie Chmielnickiego na Ukrainie w r. 1648, rujnujący cały kraj najazd szwedzki w latach 1655–1660, najazd ks. Rakoczego z Siedmiogrodu, dalsze wojny z Moskwą i Turcją, wreszcie wojna północna, toczona w znacznym stopniu na polskim terytorium. Wydarzenia te, pomimo

pewnych okresów stabilizacji, a nawet sukcesów militarnych, złamały dotychczasową potęgę Rzeczypospolitej, która definitywnie utraciła na rzecz Moskwy rozległe terytoria z Kijowem i Smoleńskiem, a na rzecz Turcji przejściowo Podole z Kamieńcem. Dotychczasowy dorobek doznał poważnego uszczerbku. Na terenach przyłączonych wówczas do Rosji nie przetrwały do dziś żadne zabytki świadczące o ich niegdysiejszej przynależności do Rzeczypospolitej. Wielkie straty przyniosły walki z Turkami. Niezwykłym świadectwem tureckiej okupacji Kamieńca jest minaret przy tamtejszej katedrze, co ciekawe, ustawiony na cokole przerobionym z renesansowej kaplicy. W okresach pokoju wysiłek inwestycyjny był skierowany przede wszystkim na wyrównanie strat, pojawiały się też jednak nowe fundacje, niekiedy o zaskakującym bogactwie i klasie artystycznej, utrzymane na ogół w formach pełnego włoskiego baroku (Wilno, kościół ŚŚ. Piotra i Pawła; Pożajście, kościół Kamedułów).

Epoka panowania królów z dynastii saskiej – Augusta II (1697–1733) i Augusta III (1733–1763) – uważana jest za okres głębokiego upadku politycznego, umysłowego i moralnego kraju. Jednocześnie był to jednak okres stabilizacji i wzrastającego dobrobytu. Począwszy od 2. dziesięciolecia w. XVIII, Moskwa, po zdobyciu dominującego wpływu na sprawy polskie, na kilkadziesiąt lat zrezygnowała z dążenia do dalszego uszczuplania ziem Rzeczypospolitej. Nieco wcześniej, na skutek traktatu karłowickiego w r. 1699, Kamieniec powrócił do Rzeczypospolitej oraz ustało zagrożenie tureckie i tatarskie. Kraj nadzwyczajnie szybko odrabiał straty, a koniunktura budowlana wciąż wzrastała, osiągając apogeum w latach ok. 1740–1770. Środki materialne pozwalające na podjęcie poważniejszych inwestycji znajdowały się niemal wyłącznie w rękach magnatów i bogatej szlachty oraz wyższego duchowieństwa. Zaskakujące są przy tym niekiedy możliwości fundatorskie osób nie zajmujących szczególnie wysokiej pozycji w hierarchii społecznej. W rezultacie epoka saska pozostawiła ogromną liczbę dzieł sztuki, i to często dzieł wysokiej klasy. Odnosi się to szczególnie do terenów kresowych, gdzie silna koncentracja majątków ułatwiała podejmowanie wielkich inwestycji. Tu właśnie powstała bardzo znaczna, być może wręcz dominująca, część liczących się osiągnięć artystycznych Rzeczypospolitej tej epoki. Nowo powstające rezydencje nie musiały już spełniać funkcji obronnych i przybierały zazwyczaj formę francuskich założeń *entre cour et jardin*. W dziedzinie architektury sakralnej ogromną rolę odegrały liczne fundacje zakonne, szczególnie dominikańskie. Wiek XVIII zupełnie zmienił krajobraz architektoniczny kresów, nadając mu piętno późnego baroku i rokoka. Dominujące początkowo wzory włoskie i francuskie – przefiltrowane przez Drezno – po 1740 zostały zastąpione inspiracjami płynącymi z krajów habsburskich i południowych Niemiec. Można przy tym obserwować nie znane wcześniej zjawiska, będące swego rodzaju dopisywaniem końcowych, ale liczących się rozdziałów w europejskim rozwoju pewnych wątków typologicznych i stylistycznych. Można tu przytoczyć swoisty etap ewolucji kościelnych fasad bezwieżowych, które właśnie tu w XVIII w. otrzymały najbogatsze rozwinięcie¹ dalej oryginalność wkładu Jana de Witte do koncepcji układu przestrzennego kościoła kopułowego², wreszcie rokokową rzeźbę kręgu lwowskiego. Główny przedstawiciel rzeźby w. XVIII na Rusi Jan Jerzy Pinsel jest artystą o takiej skali talentu, że gdyby pracował w jednym z liczących się ośrodków europejskich, z pewnością zostałby uznany za ważną indywidualność w dziejach sztuki powszechnej. Tylko brak mechanizmów przekazywania do centrum informacji o osiągnięciach peryferii sprawił, że tak się nie stało.

Bardzo istotna ewolucja nastąpiła w sztuce Kościoła Unickiego, który na przełomie w. XVII i XVIII uzyskał zdecydowaną przewagę nad Cerkwią Prawosławną. Ewolucja ta szła w kierunku latynizacji architektury i wyposażenia wnętrz sakralnych, czego rezultatem było m. in. nadawanie cerkwiom form w pełni zachodnich, redukcja ikonostasu i upodobnienie go do barokowego retabulum oraz wprowadzanie elementów

nie spotykanych w sztuce prawosławia, jak ołtarze boczne, ambony i rzeźba figuralna. Wyznanie artysty nie miało większego znaczenia dla uzyskiwania przez niego zamówień ze strony poszczególnych kościołów. Luteranin Johann Christoph Glaubitz, najwybitniejszy architekt kręgu wileńskiego, pracował równie często dla katolików (w tym dla jezuitów), jak dla unitów.

Barwna, pełna sprzeczności, wymykająca się jednoznacznym ocenom epoka saska została przecięta wojną domową w r. 1768 (konfederacja barska), a następnie 1. rozbiorem Polski w r. 1772. W jego wyniku Rosja anektowała znaczny pas ziem białoruskich, a Austria tzw. Galicję, w skład której oprócz Małopolski po linię Wisły, weszła Ruś Czerwona ze Lwowem oraz część Podola. W wyniku kolejnych rozbiorów w latach 1793 i 1795 Rzeczpospolita zniknęła z mapy Europy. Każdy z zaborców traktował swe nabytki nieco odmiennie. Polityka Prus, twarda, ale racjonalna, nie wchodzi w zakres niniejszych rozważań. Rosja przez pierwsze półwiecze władania kresami Rzeczypospolitej postępowała stosunkowo liberalnie – tolerowała istnienie unii kościelnej, a nawet nie przyjęła papieskiego dekretu kasującego zakon jezuitów. Ostateczne uspokojenie kresów oraz powstanie wielkiego portu w Odessie zrodziło koniunkturę na podolskie i ukraińskie zboże. W latach ok. 1780–1820 na tych terenach pojawiła się ogromna ilość rezydencji neoklasycznych. Ziemia pozostawała tam jeszcze głównie w polskich rękach, wznoszeniu pałaców towarzyszyły więc często fundacje kościołów katolickich.

Paradoksalnie, pierwsze ciosy na łacińskie dziedzictwo kulturowe na kresach spadły ze strony katolickiej Austrii. Wkrótce po aneksji Galicji rząd cesarski – pod wpływem idei oświeconego absolutyzmu – podjął szeroko zakrojoną akcję kasat klasztorów. Doprowadziła ona do rozproszenia, półoficjalnego rabunku oraz zniszczenia ogromnej ilości ruchomych dzieł sztuki. Kasata oznaczała też często zniszczenie lub daleko idącą przebudowę budynków klasztornych. Akcję konfiskaty sreber kościelnych powtórzono jeszcze dwukrotnie, w związku z wojennymi potrzebami, w latach 1806–1807 i 1809.

W zaborze rosyjskim sytuacja zmieniła się diametralnie po stłumieniu powstania listopadowego 1830–1831, a apogeum represji nastąpiło po powstaniu styczniowym 1863–1864. Rząd carski wszelkimi środkami dążył do osłabienia żywiołu polskiego i jak najsilniejszego związania ludności kresów z Rosją. Stosowane środki były zróżnicowane i obejmowały m. in. konfiskaty majątków, zakaz nabywania ziemi przez Polaków, pozbawienie przywilejów szlacheckich znacznej części Polaków zamieszkających na kresach. Podjęto też szeroką akcję likwidacji klasztorów katolickich. Kościoły były zamieniane na cerkwie prawosławne, a często niszczone. W r. 1839 w zaborze rosyjskim zlikwidowano Kościół Unicki, który przymusowo wcielono do Cerkwi Rosyjskiej. Wspomniane wyżej odrębności świątyń unickich były systematycznie likwidowane.

W Galicji w w. XIX sytuacja była już znacznie lepsza, a od czasu wprowadzenia autonomii w r. 1867 nastąpił tam wręcz rozkwit kulturalny. We Lwowie i na prowincji powstały liczne wysokiej klasy dzieła architektury reprezentujące różne odmiany historyzmu, a następnie secesji i modernizmu. W latach 1880–1914 wzniesiono w Galicji szczególnie wielką liczbę kościołów katolickich. Preferowanym "kostiumem" stylowym był tu neogotyck, wyraźnie odróżniający kościoły od cerkwi. W Galicji unia wprawdzie przetrwała, ale narastający polsko-ukraiński konflikt narodowy sprawiał, że w przeciwieństwie do integracyjnych dążeń w. XVIII obydwie obrządki starały się teraz o wyraźną odrębność architektoniczną swych świątyń. Z tych samych powodów neogotyck, traktowany jako polski styl narodowy, był na terenie zaboru rosyjskiego niemal jedyną formą wyrazu stosowaną w architekturze kościołów katolickich, wznoszonych pomimo utrudnień ze strony rządu.

Prawdziwą katastrofą dla polskiego dziedzictwa kulturowego była 1. wojna światowa. Jej front wschodni jak niszczący walec kilkakrotnie przetoczył się przez ziemie

polskie. Budowle zabytkowe były przez obydwie strony często wykorzystywane jako osłona i punkty oporu. Okolice, w których trwały wielomiesięczne walki, zostały dosłownie zrównane z ziemią. Szczególnie duże były zniszczenia zabudowy drewnianej setek miasteczek. *Ruiny Polski*, tytuł książki Tadeusza Szydlowskiego wydanej w r. 1919, nie był nawet w najmniejszym stopniu przesadą.

Krótki okres dwudziestolecia międzywojennego pozwolił na częściową zaledwie naprawę strat w tej części dawnych kresów Rzeczypospolitej, która znalazła się w obrębie odrodzonego państwa polskiego. Zabytki objęto opieką konserwatorską. Z drugiej strony – Lwów stał się najważniejszym po Warszawie ośrodkiem polskiej architektury o wyrazie zdecydowanie nowoczesnym, charakteryzującej się przy tym znakomitym poziomem technologicznym. We wznoszonych wówczas dość licznych kościołach katolickich często świadomie nawiązywano do tradycji barokowych, co było dalszym ciągiem poszukiwania narodowego stylu architektury.

Tereny dawnej Rzeczypospolitej, które znalazły się w granicach ZSRR, przeżyły w latach dwudziestych i trzydziestych naszego stulecia najbardziej tragiczny okres swej historii. Powszechnie znane są fakty deportacji setek tysięcy ludzi czy hekatomba sztucznie wywołanego głodu na Ukrainie. O wiele mniej wiadomo o systematycznie prowadzonej akcji niszczenia wszelkich świadectw epoki przedrewolucyjnej. Dla stalinowskiego rządu nie było zasadniczej różnicy pomiędzy kościołem, cerkwią czy rezydencją szlachecką – wszystkie były obciążone piętnem wrogiej ideologii. Skala zniszczeń jest możliwa do ogarnięcia poprzez porównanie stanu zachowania zabytków we wschodnich i zachodnich obłastach Ukrainy i Białorusi. Statystyka oparta na wydawnictwach inwentarzowych z lat osiemdziesiątych, wprowadzie niekompletnych, ale z pewnością oddających zarysy rzeczywistości, prowadzi do jednoznacznych stwierdzeń. Na ukraińskich i białoruskich terenach, które w okresie międzywojennym należały do Polski, w przeliczeniu na jednostkę powierzchni zachowało się kilkadziesiąt razy więcej zabytków niż w "starych" obłastach, poddanych stalinowskim czystkom.

Drugą wojnę światową uważa się na ogół za główną przyczynę zniszczeń w europejskiej substancji zabytkowej. Jest to prawdziwe w odniesieniu do tych miejsc, w których toczono bitwy, których dosięgły dywanowe naloty lotnicze oraz furia zwycięskiej Armii Czerwonej. Front wschodni drugiej wojny światowej przetoczył się natomiast w obydwie strony stosunkowo szybko. Miasta, których nie traktowano jako strategicznych punktów oporu (Lwów, Wilno), pozostały nie zniszczone. Jakkolwiek brak danych do w pełni uzasadnionych twierdzeń, wydaje się, że na kresach Rzeczypospolitej druga wojna wyrządziła mniejsze szkody niż pierwsza oraz polityka władz stalinowskich.

W r. 1939 rozpoczęła się okupacja polskich terenów kresowych przez ZSRR, a po 2. wojnie światowej pozostały one w jego granicach. Od początku władze sowieckie dążyły do zaprowadzenia tam swoich porządków. W latach 1940–1941 nastąpiły masowe deportacje ludności polskiej w głąb ZSRR, a w latach 1945–1946 większość Polaków z kresów została zmuszona do ich opuszczenia. Bardzo silne ciosy spadły na Kościół Katolicki. Proces niszczenia najbardziej dotknął Ukrainę. Nieco lepiej przedstawia się sprawa na Białorusi, gdzie na miejscu pozostało znacznie więcej ludności katolickiej, a najlepiej na Litwie, gdzie ze względu na wyznanie Litwinów zachowała ona większość. Świątynie pozbawione opieki wiernych i duchowieństwa ogołaczano z wyposażenia – tylko niewielka jego część została zabrana przez wyjeżdżających lub trafiła do muzeów. Samych budowli na ogół nie niszczone wprost, ale wykorzystywano je do funkcji zupełnie niezgodnych z przeznaczeniem. W rezultacie ogromna większość kresowych kościołów jest dziś zrujnowana lub przebudowana w stopniu zupełnie zacierającym ich wartości zabytkowe. Skala zniszczeń jest bardzo trudna do oszacowania, ze względu na brak materiałów inwentaryzacyjnych dawnych i współczesnych. W odniesieniu do stosunkowo dobrze spenetrowanego w ostatnich latach terytorium Galicji Wschodniej

można niemniej stwierdzić, że w nienaruszonym stanie przetrwało tam zaledwie kilka świątyń katolickich. Podobny los spotkał wiejskie pałace i dwory.

W r. 1946 władze sowieckie, postępując identycznie jak rząd carski sto lat wcześniej, zlikwidowały w Galicji Kościół Unicki. Cerkwi przekształconych na prawosławne wprawdzie na ogół nie zamykano, ale zmiana wyznania przyniosła zniszczenie wielu dzieł sztuki sakralnej nie odpowiadających prawosławnej doktrynie i liturgii.

W ciągu ostatnich kilku lat sytuacja na kresach uległa głębokim zmianom. Już w końcowym okresie istnienia ZSRR znaczna liczba świątyń została zwrócona wiernym. W r. 1989 został ponownie zalegalizowany Kościół Unicki na Ukrainie, który w dawnej Galicji w krótkim czasie zyskał zdecydowaną przewagę nad Prawosławiem. Obecne władze Litwy, Białorusi i Ukrainy zrezygnowały z polityki oficjalnego ateizmu; w pewnych przypadkach został on jednak zastąpiony przez postawy nacjonalistyczne. W rezultacie część świątyń katolickich przekazywana jest gminom wyznaniowym grekokatolickim, prawosławnym, a nawet protestanckim. Niekiedy jest to równoznaczne z kontynuacją procesu niszczenia tych istniejących jeszcze elementów wyposażenia, których nie akceptują nowi użytkownicy. Niebezpieczeństwa rodzą też prowadzone na dość szeroka skalę prace remontowe, które rzadko reprezentują odpowiedni poziom konserwatorski.

3. Stan badań

Dziedzictwo historyczne dawnych kresów wschodnich jest rozpoznane bardzo słabo. Ten stan rzeczy spowodowało wiele przyczyn, przede wszystkim jednak fakt, że procesy destrukcyjne zawsze wyprzedzały prace inwentaryzacyjne i badawcze. Źródła pisane zawierają tylko najbardziej ogólne informacje na temat stanu zabytków sprzed austriackich kasat i akcji kontrybucyjnych oraz rosyjskich represji popowstaniowych. Kierunek badań historycznych prowadzący do wyodrębnienia się historii sztuki rodził się stopniowo w ciągu w. XIX, przede wszystkim w Krakowie i Warszawie, i był z natury rzeczy ukierunkowany głównie na problematykę lokalną. W r. 1873 powstała w Krakowie Komisja Historii Sztuki przy Akademii Umiejętności, a w r. 1882 – pierwsza katedra historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zainteresowania skupionego wokół nich środowiska początkowo koncentrowały się głównie na sztuce średniowiecznej (Marian Sokołowski, Władysław Łuszczkiewicz). Problematyką baroku, najistotniejszą dla dziedzictwa kresowego, zainteresowano się na szerszą skalę dopiero po r. 1900 (Julian Pagačewski, Franciszek Klein), a zresztą pokoleniu temu w zasadzie nie starczyło już czasu na wyjście poza bardzo bogate zasoby zabytkowe Krakowa i okolic. Katedra historii sztuki na Uniwersytecie Lwowskim została utworzona w r. 1893. Związanych z nią uczonych cechowała bardzo zaawansowana świadomość metodologiczna oraz prawdziwie europejskie horyzonty. Postawa ta przesłaniała im jednak do pewnego stopnia sztukę samego Lwowa i jego regionu, która aż do końca okresu międzywojennego pozostała domeną badaczy nie związanych z Uniwersytetem i reprezentujących głównie postawę historyczno-archeologiczną (Władysław Łoziński, Aleksander Czołowski, Tadeusz Mańkowski). Problematykę tę podejmowali także badacze ukraińscy (Mykoła Hołubeć, Ilarion Swiencićkyj); ich badania dotyczyły głównie sztuki Kościoła Wschodniego, identyfikowanej przez nich ze sztuką ukraińską. Powstające w 2. poł. w. XIX środowisko badaczy rosyjskich było zainteresowane tymi aspektami dziedzictwa kresowego, które można było interpretować jako dokumenty związków z Rosją. Polscy badacze na terenach kresowych wchodzących w skład przedrewolucyjnej Rosji nie przekroczyli progu krajoznawstwa i tradycyjnie rozumianej archeologii.

W okresie międzywojennym odrodzone państwo polskie zaledwie rozpoczęło systematyczną akcję inwentaryzacji zabytków. Dzięki działalności Centralnego Biura Inwentaryzacji, Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej oraz

lokalnych urzędów konserwatorskich zgromadzono jednak bogatą dokumentację fotograficzną i pomiarową, która dziś stanowi często jedyny ślad po obiektach zniszczonych w czasie 2. wojny światowej i w okresie powojennym. W r. 1922 została utworzona katedra historii sztuki na Uniwersytecie Wileńskim, druga po Lwowie na terenach kresowych. Jej istnienie przyczyniło się do intensyfikacji badań nad sztuką Wielkiego Księstwa Litewskiego, dotąd najbardziej zaniedbaną. Pod koniec lat dwudziestych doceniono wreszcie kluczowe znaczenie kresowego baroku i podjęto nad nim intensywne badania. W Wilnie prowadzili je przede wszystkim Stanisław Lorentz i Marian Morelowski, a we Lwowie Tadeusz Mańkowski, Zbigniew Hornung oraz wspomniani już Mykoła Hołubec i Ilarion Swiencićkyj. W latach trzydziestych, po ukazaniu się pionierskiej książki Adama Bochnaka na temat rzeźby lwowskiej epoki rokoka³, problem ten stał się przedmiotem bardzo interesującej dyskusji, czy wręcz wyścigu badawczego, pomiędzy Tadeuszem Mańkowskim i Zbigniewem Hornungiem⁴. Prace te zostały przerwane przez wybuch 2. wojny światowej, a następnie przez wcielenie terytoriów kresowych do ZSRR. Spośród polskich historyków sztuki we Lwowie pozostał tylko Mieczysław Gębarowicz, który niestrudzenie prowadził badania nad tamtejszą sztuką i dokumentował jej zniszczenia⁵. Polskie środowiska intelektualne kresów Wilna i Lwowa zostały do pewnego stopnia odtworzone w Toruniu i Wrocławiu, gdzie w miarę możliwości próbowano kontynuować przedwojenne badania. Najlepszym przykładem jest tu Zbigniew Hornung, który problematyce kresowej pozostał wierny do śmierci w r. 1981⁶. Przez ponad 40 powojennych lat badacze polscy byli odcięci od dostępu do kresowych zabytków i tamtejszych zasobów archiwalnych. Kontakty z uczonymi sąsiednich republik, ujęte w sztywne ramy oficjalnych umów, praktycznie nie istniały. W polskich publikacjach tego okresu problematyka kresowa była traktowana różnie. Przypominanie o niej nie było dobrze widziane, ale też nie skazano jej na całkowite wymazanie z pamięci. W niektórych opracowaniach syntetycznych jest więc ona obecna, inne prezentują punkt widzenia, który można określić jako "sztuka baroku (rokoka itd.) w Polsce Ludowej".

Na terenie byłego ZSRR sztuka kresów nie została zignorowana przez tamtejsze instytucje naukowe i badaczy, jak to się niekiedy powierzchownie sądzi. Wręcz przeciwnie, dokonano tam wielkiego wysiłku w dziedzinie dokumentacji, ukazały się katalogi zabytków Białorusi⁷ i Ukrainy⁸ oraz prestiżowe, często wielotomowe opracowania o charakterze podręcznikowym⁹. Prace te były jednak prowadzone jak gdyby niezależnie od siebie. Dokumentacja tkwiąca w archiwach instytutów naukowych nie została wykorzystana w pracach konserwatorskich, ani nawet w publikacjach syntetycznych, które składają się w przeważającej mierze z ogólników nie podpartych opracowaniami monograficznymi. Przede wszystkim jednak nad badaniami historycznymi w byłym ZSRR ciążyły dwie bezwzględnie stosowane zasady ideologiczne. Pierwszą był zwulgaryzowany marksizm, traktowany jako powszechna metoda wszech nauk, drugą interes państwowy ZSRR, na ogół identyfikowany z mocarstwowym interesem Rosji, za którym często kryły się jednak lokalne nacjonalizmy.

W rezultacie poszczególne fakty artystyczne są zazwyczaj zawieszane w historycznej próżni, a nacisk ideologiczny decyduje o ich interpretacji czy wręcz o selektywnym doborze materiału. Najlepszym przykładem może tu być wydawnictwo tak, zdawałoby się, dalekie od wszelkiej ideologii jak katalog zabytków Ukrainy, wydany w latach 1983–1985, notabene w języku rosyjskim¹⁰. Nie figurują w nim informacje na temat fundatorów poszczególnych budowli i ich kolejnych właścicieli. Np. wykaz domów mieszczańskich Lwowa składa się z kilkudziesięciu anonimowych "domów mieszkalnych". W odniesieniu do zabytków związanych z polską tradycją, a więc przede wszystkim kościołów katolickich, zastosowano surowe sito wyboru, eliminując liczne cenne obiekty, publikując jednocześnie setki skromnych i późnych przykładów architektury cerkiewnej. Bogata bibliografia nie zawiera w ogóle pozycji polskojęzycznych,

choć z tekstu można łatwo wywnioskować, że były one szeroko wykorzystane. Ideologicznej obróbce zostały poddane nawet ilustracje. Cenzorski zakaz ukazywania znaku krzyża spowodował specyficzne kadrowanie większości reprodukowanych fotografii.

Powszechnie stosowano (i wciąż stosuje się) zasadę projekcji wstecz współczesnych pojęć socjologicznych i politycznych. Stąd takie ahistoryczne konstrukcje jak "ukraiński", a nawet "kozacki" barok czy "białoruskie" rokoko. Zagubiono w ten sposób historyczną wspólnotę ziem dawnej Rzeczypospolitej. Przemilcza się nie tylko związki z rdzennymi ziemiami polskimi i udział Polaków w tworzeniu kresowego dziedzictwa, ale i wzajemne związki pomiędzy poszczególnymi regionami kresowymi, wchodzącymi dziś w skład odrębnych państw. Ślady ich dawnej jedności trwają niejako podskórnie, np. w formie obecności tych samych artystów w opracowaniach dziejów sztuki poszczególnych narodów lub też prób włączania do własnego dorobku zabytków z terenów sąsiada. Mimo wszystko, znajomość literatury naukowej powstałej na terenie byłego ZSRR i dostęp do tamtejszych materiałów dokumentacyjnych to niezbędny warunek prowadzenia badań nad dziedzictwem kresowym.

W ciągu ostatnich lat strona polska podjęła znaczny wysiłek zmierzający do wzajemnego poznania i zbliżenia ze środowiskami naukowymi Litwy, Białorusi i Ukrainy. Dla uczonych z tych krajów stworzono liczne możliwości publikacji i pobytów stypendialnych; często są organizowane wspólne konferencje¹¹. Zainteresowanie tamtej strony (a właściwie stron) jest żywe, coraz częściej dochodzi do współpracy, wymiany materiałów i doświadczeń. Głównym wnioskiem płynącym z kilku lat współpracy jest wzajemna niekompatybilność nauki i ideologii. Świadoma, autonomicznie umotywowana postawa naukowa skutecznie eliminuje absurdy ideologiczne, które z kolei z reguły zajmują przestrzeń powstałą w wyniku słabości nauki.

Stopniowe zniesienie w latach 1989–1990 zakazu poruszania się cudzoziemców po terenie ZSRR otworzyło przed badaczami polskimi zupełnie nowe możliwości. Fala entuzjazu przyniosła niemal masowe podróże na wschód, które zaowocowały przede wszystkim w bezpośrednim zapoznaniu się znacznej liczby historyków sztuki z materiałem zabytkowym. Wyjazdy te przyniosły też bogatą dokumentację fotograficzną, niekiedy bardzo cenną, choć w większości nie odpowiadającą kryteriom profesjonalizmu. Ruszyły programy pomocy ze strony polskich instytucji przy konserwacji niektórych zabytków, czego najlepszym przykładem jest odnowienie kolegiaty w Żółkwi. Od 3–4 lat podejmowane są próby systematycznych badań, przede wszystkim idących w kierunku inwentaryzacji zabytków. Jedną z takich inicjatyw – jak się wydaje, najbardziej zaawansowaną – piszący te słowa ma przyjemność kierować, dzięki pomocy Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie¹². Czasy przebudowy gospodarczej kraju i ograniczania roli państwa nie sprzyjają niestety instytucjonalizacji tych wysiłków. Prace wymagające oparcia w solidnej strukturze instytutu naukowego prowadzone są dzięki osobistemu zaangażowaniu niewielkiej grupy ludzi i życzliwości instytucji kulturalnej, która sama dopiero utwierdza swój byt. W przyszłość można chyba jednak patrzeć z umiarkowanym optymizmem. Pomimo ciężkich warunków, udało się zrobić sporo, czego dowodem są trzy wydane tomy inwentarza i zgromadzone bogate materiały fotograficzne i opisowe. Przede wszystkim jednak do akcji zostali wciągnięci liczni historycy sztuki najmłodszego pokolenia, w tym studenci. Niektórzy z nich błyskawicznie stali się uznanymi specjalistami w dziedzinie problematyki kresowej. Ich pokolenie, nie obciążone przeszłością, może się też najlepiej porozumieć z rówieśnikami z Litwy, Białorusi i Ukrainy. O sztuce kresów wiemy dziś więcej niż kiedykolwiek. Odwrót od szaleństwa w naszej części Europy nastąpił jednak zbyt późno. Nie można sobie robić złudzeń, że nawet najsolidniej prowadzone badania będą w stanie nadrobić katastrofalne luki w materiale zabytkowym i źródłowym. Rozległe partie terytoriów kresowych i liczne problemy tamtejszej sztuki na zawsze pozostaną *tabula rasa*.

Przypisy:

¹ Z. Hornung, *Problem rokoka w architekturze sakralnej XVIII wieku*, Wrocław 1972, s.107–114.

² A. Miłobędzki, *Wiedeńskie kościoły centralno-podłużne a późnobarokowa architektura ziem polskich*, "Rocznik Historii Sztuki" XVI, 1986, s. 290–294; Z. Hornung, *Jan de Witte, architekt kościoła Dominikanów we Lwowie*, red. J. Kowalczyk, Warszawa 1995.

³ A. Bochnak, *Ze studiów nad rzeźbą lwowską w epoce rokoka*, Kraków 1931.

⁴ Por. przede wszystkim: Z. Hornung, *Antoni Osieński, najwybitniejszy rzeźbiarz lwowski XVIII stulecia*, Lwów 1937; T. Mańkowski, *Lwowska rzeźba rokokowa*, Lwów 1937.

⁵ Por. m. in. M. Gębarowicz, *Studia nad dziejami kultury artystycznej późnego renesansu w Polsce*, Toruń 1962; idem, *Szkice z historii sztuki XVII w.*, Toruń 1966; idem, *Portret XVI–XVIII wieku we Lwowie*, Wrocław 1969.

⁶ Por. Z. Hornung, *Majster Pinsel snycerz. Karta z dziejów polskiej rzeźby rokokowej*, Wrocław 1976; idem, *Jan de Witte...*, op. cit.

⁷ *Zbor pomnikau gistorii i kul'tury Belarusi*, Minsk 1985–1988.

⁸ *Pamjatniki gradostroitelstva i architektury Ukrainskoj SSR*, Kiev, 1983–1986.

⁹ *Istorija ukraïns'kogo mistectwa*, Kiiïv 1977; *Gistoryja belaruskaga mastactwa*, Minsk 1987–1990; *Lietuvos architektūros istorija*, Vilnius 1987–1994; *Lietuvos TSR dailės ir architektūros istorija*, t. 1, Vilnius 1987.

¹⁰ *Pamjatniki...*, op. cit.

¹¹ Por. m. in. *Ochrona wspólnego dziedzictwa kulturowego*, red. J. Kowalczyk, Warszawa 1993; *Kultura artystyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w okresie baroku*, red. J. Kowalczyk, Warszawa 1995.

¹² Por. *Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. K. Ostrowski, cz. I, t. 1–3, Kraków, 1993–1995.

WSPÓLNE DZIEDZICTWO KULTURY
POLAKÓW I NIEMCÓW W EUROPIE

Europejskie dobra kultury – European cultural property – les biens culturels européens – europäische Kulturgüter: na żadnym innym kontynencie nie ukuto i nie nagłośniono analogicznego pojęcia. Należy ono do narzędzi polityki kulturalnej, promieniując z kręgu państw Unii Europejskiej poprzez państwa członkowskie Rady Europy ku całej społeczności państw sygnatariuszy dokumentu końcowego Konferencji w Helsinkach (KBWE). Budzi nadzieje na powstanie ogólnoeuropejskiej polityki w dziedzinie badań i ochrony dóbr kultury, ale i obawy przed wrzuceniem narodowych wartości kulturowych do wspólnego europejskiego worka i zatarciem ich indywidualności, zwłaszcza w przypadku mniejszych grup etnicznych. Obawy te są tym bardziej uzasadnione, że nie istnieją akty prawne ustalające zasady współpracy międzynarodowej w przypadku badań i ochrony dóbr kultury, jak również żadne międzynarodowe dokumenty nakładające obligacje moralne w tej sprawie na państwa i rządy. Praktyka natomiast wykazuje, że pojęcie europejskich dóbr kultury traktowane jest wybiórczo, zależnie od sytuacji polityczno-geograficzno-historycznej. Ma ono "słabe przebicie" tam zwłaszcza, gdzie powstają podejrzenia konsekwencji w formie postaw roszczeniowych natury politycznej.

Europa, widziana w perspektywie i w kontekście światowej polityki ochrony dóbr kultury, przedstawia obraz szczególny, nieporównywalny z innymi kontynentami. Jedną z jej *differentiae specifica* są specjalne, wymagające rozwiązania problemy dóbr kultury nie znane gdzie indziej, a będące konsekwencją historii naszego kontynentu. Wynikają one z trojkiej mobilności:

- z mobilności artystów, którzy działali nie tylko w swych krajach rodzinnych, lecz również za granicą,
- z mobilności dzieł sztuki, będącej nie tylko wynikiem transakcji handlowych, lecz również – i to w znacznym stopniu – kontrybucji wojennych, zwykłych grabieży dokonywanych przez najeźdźców i okupantów, czy też "archeologicznego" ograbiania krajów mniej rozwiniętych,

Autor – profesor Politechniki Warszawskiej, Generalny Konserwator Zabytków RP – jest historykiem sztuki i architektury, specjalistą w zakresie sztuki romańskiej i kultury XIX w., od wielu lat zajmuje się ochroną dóbr kultury.

Tekst jest autorskim tłumaczeniem referatu wprowadzającego na seminarium *Wspólne dziedzictwo kulturowe Polski i Niemiec*, zorganizowanym przez Międzynarodowe Centrum Kultury i Goethe-Institut w Krakowie (3 – 7 października 1995). W wersji oryginalnej został opublikowany w: "Die Denkmalpflege", 53. Jahrgang, Heft 2, s. 137–141.

- z "przesuwności" granic politycznych po prawie każdej wojnie; przesuwność ta spowodowała, że wiele historycznych miast, zabytków architektury i dzieł sztuki znalazło się poza granicami politycznymi państw, w obrębie których zostały stworzone.

Niezależnie od współczesnego, politycznego znaczenia, pojęcia europejskie dobra kultury czy też europejska spuścizna kulturowa mają głębokie uzasadnienie historyczne i podstawę, którą jest tożsamość kulturowa, wywodząca się z pogańskiej tradycji grecko-rzymskiej i judaistyczno-chrześcijańskiej w jej rzymskim i bizantyjskim wydaniu.

Wielkie europejskie style artystyczne głosiły sztukę uniwersalną, ponadnarodową i ponadpaństwową, będącą wspólną własnością chrześcijańskiego Zachodu. Ruchliwość panów-fundatorów i ruchliwość artystów, przemierzających kontynent bez paszportów i wiz, sprzyjała jednolitości sztuki. Przekazywanie doświadczeń artystycznych "nowym krajom" środkowej Europy było historyczną misją Włochów, Francuzów i Niemców. Największą rolę odegrały w tym dziele kraje niemieckie. Wpływy ich kultury i sztuki nie byłyby w "krajach nowych" tak silne, gdyby nie towarzyszyła im dyfuzja demograficzna. Zaczęła się ona już w X wieku od związków krwi w kręgu władców. Ale zbliżenie kulturowe obejmujące szersze kręgi społeczne przyniosła dopiero rozwijająca się od schyłku XII wieku niemiecka kolonizacja – *die deutsche Ostsiedlung*, zjawisko kulturowo-społeczne nie mające odpowiednika w całej historii europejskiej.

Dawna Europa miała świadomość swej wspólnoty kulturowej i artystycznej. Jej sztukę tworzyli artyści i fundatorzy, nie zadając sobie pytań o narodowość. Ich postawę kształtowały lokalne warunki i świadomość przynależności do tego samego świata kultury zachodniej. Taki sposób pojmowania historii i kultury naszego kontynentu niszczyliśmy skutecznie od schyłku XVIII wieku. Rozbudzająca się romantyczna świadomość narodowa, prowadząca do nacjonalizmów, potrzebowała samookreślenia kulturowego. Dzieje kultury badano w anachronistycznych ujęciach kultury i sztuki narodowej, wydzielając jej ciasne podwórka, licytując się co do wyższości jednej "kultury" nad drugą, dzieląc to, co niepodzielne. Od dwóch stuleci oddalamy się szczęśliwie od takiego pojmowania historii sztuki i szukamy z coraz większym pożytkiem nie tego, co dzieli, lecz tego, co nas łączy. Mając jednak w pamięci sformułowanie dokumentu końcowego ostatniego Międzynarodowego Kongresu Historii Sztuki w Berlinie – "sztuka narodowa jest fikcją" – przyjdzie zapytać, czy nie popadamy w przeciwną skrajność. W każdym razie zarówno obecna sytuacja w polityce europejskiej, jak i w historii sztuki stanowi dobry punkt wyjścia dla bilateralnych lub multilateralnych dyskusji historyków sztuki na temat wspólnego dziedzictwa kultury i sztuki. Metodologiczne i praktyczne perspektywy takiej polsko-niemieckiej dyskusji dostrzegaliśmy wspólnie z profesorem Dethardem von Winterfeldem już przed ośmiu laty, co doprowadziło do pierwszego po wojnie okrągłego stołu w Moguncji. W zmieniającej się po upadku muru berlińskiego Europie gości nas dzisiaj królewski Kraków.

Rozpowszechniającemu się pojęciu "wspólnego dziedzictwa kultury i sztuki" towarzyszy coraz większa świadomość istnienia "obszarów dwu- lub wielokulturowych". Znaczna część Europy jest pokryta takimi obszarami, powstałymi głównie, chociaż nie tylko, w wyniku dawniejszych i ostatnich powojennych przesunięć granic politycznych. Z reguły takie sytuacje nie sprzyjają dobrosąsiedzkim stosunkom, chyba że nadrzędne cele polityczne usuwają w cień zadawnione animozje i zale. Takim nadrzędnym celem dla państw sygnatariuszy układu z Maastricht jest wizja zjednoczonej Europy Zachodniej, wobec której Alzacja, Lotaryngia czy Tyrol nie mają znaczenia. Ale przeważająca większość obszarów dwukulturowych znajduje się w Europie Środkowej i dotyczy państw dalekich jeszcze od myśli o zjednoczeniu. Dlatego problem dziedzictwa obszarów wielokulturowych stanowi ważną część europejskiej polityki kulturalnej i zyskuje coraz większe znaczenie w organizacjach międzynarodowych (UNESCO, Rada Europy,

ICCROM, ICOMOS). Problematyka ta nie powinna pozostawać w jednym ręku lub być wyłącznie przedmiotem dwustronnych stosunków sąsiadujących z sobą państw. Musi znaleźć miejsce pod parasolem międzynarodowego europejskiego gremium. Europejskie "idealne" kryteria postępowania wobec dóbr kultury na obszarach dwu- lub wielokulturowych można sformułować w dwóch rozdziałach:

- badania naukowe,
- ochrona i konserwacja.

BADANIA NAUKOWE traktują obiekt lub zespół zabytkowy jako źródło historyczne. Przyjmując, że dziedzictwo kulturowe poszczególnych narodów europejskich składa się na dziedzictwo wspólne, należy uznać prawo każdego badacza do prowadzenia studiów mających na celu poznanie i udokumentowanie historii poszczególnych zabytków, ich zespołów i jednostek krajobrazu kulturowego. Prawo to nakłada na badacza obowiązek obiektywizmu i uczciwości naukowej. Jego praca ma służyć poznaniu prawdy i winny jej być obce wszelkie przejawy nacjonalizmu i szowinizmu. Pierwszeństwo prowadzenia badań przysługuje uczonym państwa, na którego terenie znajduje się zabytek lub zespoły zabytków. Oczywiście prawo do prowadzenia badań mają uczeni państwa/państw, w którego historycznych granicach zabytek/zespół powstał. Dla ułatwienia osiągnięcia obiektywizmu w badaniach wysoce pożądana jest współpraca badaczy zainteresowanych państw.

OCHRONA I KONSERWACJA zabytków, ich zespołów i jednostek krajobrazu kulturowego stanowi wyłączne prawo i obowiązek państwa, na którego terytorium się one znajdują, jako jego wkład w europejskie dzieło ochrony wspólnego dziedzictwa kulturowego. Międzynarodowa społeczność ma prawo krytycznej obserwacji i reakcji w przypadkach gwałcenia zasad postępowania konserwatorskiego, rażącego zaniedbania lub dokonywania celowych zniszczeń. Instancje i konserwatorzy państw sąsiednich, w których historycznych granicach powstały zabytki i ich zespoły, mogą oferować współpracę i pomoc fachową lub finansową; oferta taka może, a nawet powinna – lecz nie musi – być przyjęta. Nie mają jednak prawa bez wyraźnego przyzwolenia ingerować w procesy i programy konserwatorskie.

Powyższe definicje są przedmiotem dyskusji w kręgach międzynarodowych i opierają się na istniejących dokumentach międzynarodowych, przede wszystkim na końcowym dokumencie krakowskiej konferencji KBWE z maja–czerwca 1991.

Sytuacja Polski w jej przesuniętych po ostatniej wojnie granicach nie jest w kontekście europejskim wyjątkiem. Jest to sytuacja raczej typowa, z jedną wszakże cechą szczególną. Gdy pozostałe państwa albo straciły, albo uzyskały określone obszary, Polska i uzyskała, i utraciła. Sytuacja utraconych obszarów wschodnich i uzyskanych zachodnich i północnych jest lustrzanym odbiciem tego samego europejskiego zjawiska. Polacy odczuwają jednocześnie gorycz utraconego oraz niepokój i obawę o uzyskane. Nie mogli przeboleć tego, że oficjalna propaganda sowiecka wykreśliła z historii polską obecność na tych obszarach, ale ulegali propagandzie własnego reżimu, wmawiającej im "odwieczną polskość ziem odzyskanych".

Przenosząc te dyskusyjne definicje na teren uzyskanych przez Polskę ziem zachodnich i północnych i utraconych ziem wschodnich, należy przyłożyć do nich wspólną miarę i w oparciu o nią tworzyć zachodnią i wschodnią politykę konserwatorską. W obu przypadkach jest to materia bardzo delikatna, wymagająca wielkiego wyczucia i taktu, gdzie dobra wola współpracy decyduje o wszystkim, a jej brak może wszystko zniweczyć. Polityka taka wymaga od zainteresowanych stron odwagi i woli odkłamania historii tych ziem, wspólnego uznania ich za obszary dwukulturowe, a więc rozpoznania i odrzucenia fałszu zakorzenionego w nacjonalizmach lub tłoczonego przez dziesięciolecia z niemałym skutkiem w ludzkie umysły przez tuby oficjalnej propagandy.

Jeśli Polacy nie potrafią się na to zdobyć w stosunku do przyłączonych po wojnie ziem zachodnich i północnych, nie będą mieli moralnego prawa oczekiwać podobnej postawy od swoich wschodnich sąsiadów w stosunku do ziem utraconych ani też pełnego porozumienia z sąsiadem zachodnim. Odkłamanie musi dotyczyć nie tylko odległej prawdy historycznej, lecz również wandalizmów kulturalnych okresu powojennego.

Przez prawie półwiecze panowała w Polsce grobowa, wymuszana przez komunistyczny reżim cisza wokół tematu-tabu: polskiego dziedzictwa kulturowego na wschodnich obszarach dawnej Rzeczypospolitej, które w wyniku postanowień z Jałty zostały włączone do Związku Sowieckiego. Po upadku imperium reakcja wyzwolonego ze zмовy milczenia polskiego społeczeństwa, w tym uczonych, jest silna, a zainteresowanie znajdującymi się tam zabytkami związanymi z polską historią i kulturą powszechne. Różnie reagują na to wschodni sąsiedzi Polski. Jednak otwarcie się Litwy, Białorusi, a zwłaszcza Ukrainy i stopniowe akceptowanie przez nie filozofii wspólnego dziedzictwa kulturowego wraz z praktycznymi konsekwencjami tego kroku, budzą szacunek jako gest dobrej woli. Tak więc za zgodą władz tych krajów działają na ich terenie polscy badacze i konserwatorzy: historycy sztuki badają zabytki, publikując w Polsce ich inwentarze, konserwatorzy przy pomocy państwowych środków dokumentują i ratują zabytki, znajdujące się zazwyczaj w tragicznym stanie. Wierzymy, że ta nie zawsze łatwa współpraca, dzięki taktowi i dobrej woli obu stron będzie się rozwijać, nie wywołując politycznych napięć, i że będzie służyć coraz lepszemu zrozumieniu i zbliżeniu w dziedzinie kultury między Polską i wschodnimi sąsiadami.

W podzielonych na dwa państwa powojennych Niemczech różnie kształtował się stosunek do dziedzictwa kultury na wschodnich obszarach, które w wyniku postanowień jałtańskich znalazły się w granicach Polski. W Niemieckiej Republice Demokratycznej był to również temat-tabu, zakazany przez komunistyczny reżim w służbie idei "braterstwa państw socjalistycznych". W Republice Federalnej można było od lat siedemdziesiątych, a więc od prawie ćwierćwiecza, obserwować zanikanie – do tej pory często agresywnego – zainteresowania dziedzictwem kultury utraconych obszarów. Było to nie tylko wynikiem zmieniającego się klimatu politycznego i wymiany pokoleń, lecz również świadomego odwrócenia się historyków sztuki od "tematyki wschodniej" (*Ostproblematik*) i coraz silniejszego i efektywnego angażowania się w należące do powszechnej historii sztuki problemy zachodnioeuropejskie, dające większą szansę zyskania międzynarodowej renomy niż studia nad "prowincjonalną" sztuką środkowoeuropejską. Spowodowało to powszechne niedoinformowanie na temat badań polskich historyków sztuki. W międzyczasie przyniosły one bardzo liczne nowe materiały i wyniki naukowe. Publikowane jednak prawie wyłącznie w języku polskim, pozostawały i pozostają dla badaczy zachodnich poza nieprzekraczalną barierą językową i nie trafiają do międzynarodowego obiegu informacji naukowych.

Ostatnia wojna spowodowała wielkie straty w zasobach zabytków i dzieł sztuki w Polsce. Ale wojenne i powojenne dzieje dóbr kultury na obszarach zachodnich i północnych były szczególnie dramatyczne. Na żadnym innym obszarze dzisiejszej Polski, z wyjątkiem barbarzyńsko unicestwionej Warszawy, zniszczenia nie były tak znaczne. Zespoły zabytkowe na tych obszarach ulegały zniszczeniu nie tylko w wyniku działań wojennych. Nieraz czyniły to same wycofujące się niemieckie oddziały wojskowe (*Sprengkommando*), częściej jednak Armia Czerwona – z zemsty na wrogu dokonywanej po zajęciu poszczególnych miast. Taki los spotkał Gdańsk, zburzony przez sowiecką artylerię niebawem po opuszczeniu miasta przez niemiecką ludność cywilną. Wysiedlenie Niemców spowodowało, że liczne zabytkowe obiekty wraz z ich wyposażeniem stały się praktycznie własnością niczyją, padającą łupem grabieżców. Naciągający powoli ze wschodnich utraconych obszarów polscy przesiedleńcy z trudem aklimatyzowali się w obcym dla nich środowisku, którego germańskość zewsząd biła w oczy.

Osadnicy długo uważali swoją sytuację za prowizorium, wielu czekało na cud, który pozwoli im wrócić w rodzinne strony. W tej sytuacji szybko postępowała dewastacja zabytkowych obiektów i całych historycznych dzielnic; "odprusaczano" krajobraz kulturowy, niszcząc i usuwając widome znaki obecności niemieckiej na tych terenach. Spontaniczny odruch mieszkańców szedł w parze z polityką lokalnych władz, a nawet z opiniami ludzi kultury, prowadząc do wandalizmów na znaczną skalę. Niebawem ten spontaniczny wandalizm przeszedł w fazę wandalizmu zorganizowanego, w ramach tzw. akcji odzyskowej materiału budowlanego dla odbudowy Warszawy, a również innych miast. Wiele hektarów miejskiej zabudowy historycznej poszło pod kilof. Tak dokonało się znaczne zubożenie inwentarza zabytków i dzieł sztuki na tych obszarach. Jest to poważna strata kulturalna, za którą Polacy ponoszą winę przed Europą i Niemcami. Wiele z ocalałych wówczas zabytkowych obiektów i ich zespołów pozostawało długo bez użytkowników i opieki i znalazły się one w końcu w tak złym stanie technicznym, że musiały zostać rozebrane. Powiększyło to znacznie rozmiar strat, nie było jednak wynikiem świadomego działania, lecz częścią tragicznych losów wielu zabytków w całej Polsce tamtych czasów.

Jeśli mówimy o bolesnych stratach i pomyłkach, trzeba również podkreślić wysiłki polskich konserwatorów od pierwszych lat powojennych dla ochrony i zachowania dziedzictwa kultury na obszarach zachodnich i północnych. Dzięki tym wysiłkom zdołano liczne zabytki i ich zespoły uratować, poddać konserwacji lub odbudować. Z reguły prowadzono przy tym badania archeologiczne i architektoniczne, które znacznie wzbogaciły wiedzę o historii tych obiektów. Spośród licznych takich dokonań należy wymienić wieloletnie bardzo trudne badania, prace konserwatorskie i częściową odbudowę zespołu zamkowego wielkich mistrzów krzyżackich w Malborku, jak również innych zamków tego zakonu. Musiało upłynąć wiele lat przemian, musiały wyrosnąć dwa pokolenia urodzone na ziemiach zachodnich i północnych, identyfikujące się z ich krajobrazem kulturowym, ażeby mogły zająć zmiany w świadomości i mentalności społecznej, ażeby mogło się upowszechnić przekonanie, że wyłącznie sami Polacy na przynależących do ich kraju dwu- lub wielokulturowych zachodnich i północnych obszarach odpowiedzialni są za wszystkie dobra kultury dokumentujące bogatą i złożoną historię tych ziem. Na tych obszarach wyrosła liczna i prężna grupa historyków sztuki, z dużym udziałem młodego pokolenia. Z pasją podejmują oni badania problematyki lokalnej wszystkich epok i – wraz z rozszerzeniem zainteresowań naszej dyscypliny na wiek XIX i pierwszą połowę wieku XX – jako pierwsi podejmują też ważne tematy o znaczeniu środkowoeuropejskim.

W wypowiedzi tej uwaga świadomie została skoncentrowana na dwóch zagadnieniach:

- na europejskiej dyskusji wokół wspólnego dziedzictwa kultury i obszarów dwu- i wielokulturowych, gdyż nasza przyszła współpraca musi odbywać się w duchu europejskim i mieć europejską perspektywę;
- na dawnych niemieckich obszarach wschodnich, a obecnych polskich obszarach zachodnich i północnych, gdyż tylko otwartą i szczerą o nich rozmową można budować mosty zrozumienia i zaufania.

Jesteśmy jednak świadomi faktu, że problematyki dziedzictwa kultury Polaków i Niemców nie wyczerpują ani wielokrotnie zmieniające się granice polityczne, ani obszary współżycia ludności polskiej i niemieckiej. Jest to bardzo szeroka problematyka, obejmująca całe tysiąclecie naszego sąsiedztwa na wspólnym obszarze kulturowym łacińskiej Europy. Polska z jej wielokrotnie zmieniającymi się granicami politycznymi – będąca przez całe stulecia państwem wielonarodowym, na którego obszarze przenikały się i stapiały prądy kulturowe i artystyczne – zawsze była szeroko otwarta na Europę.

Historia Polaków może wyraźniej niż w przypadku innych narodów pouczyć, że sztuka nie jest własnością jednego narodu czy państwa, lecz że jest wartością uniwersalną. Że ten sam zabytek, to samo dzieło sztuki i ten sam artysta określonej narodowości może należeć do historii kultury nie jednego, lecz dwóch lub więcej narodów, zbliżając je i łącząc, zamiast dzielić i skłócać. Takich przykładów wiele można wskazać w stosunkach kulturalnych polsko-niemieckich. Niechże najpiękniejszy z nich: Wit Stwosz/Veit Stoss, będzie patronem duchowym naszego kolokwium.

W czasach podzielonej Europy proces pojednania Polaków i Niemców był bardzo utrudniony. W nowej politycznej rzeczywistości zbliżenia i jednoczenia się narodów świata kultury łacińskiej proces ten postępuje wielkimi krokami. Po okresie tysiąclecia trudnego, a niejednokrotnie tragicznego sąsiedztwa nasze narody mają pierwszą i być może niepowtarzalną w dziejach szansę prawdziwego zbliżenia. Zeszłoroczna wizyta prezydenta Romana Herzoga w Warszawie, przemówienie ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego w Bundestagu czy niedawna wizyta kanclerza Helmuta Kohla w Warszawie i Krakowie stanowią kamienie milowe na drodze do takich dobrosąsiedzkich stosunków, jakie od dawna łączą Francuzów i Niemców. Postępowanie na tej drodze stanowi obowiązek moralny nie tylko polityków, lecz w tym samym stopniu środowisk intelektualistów. Historia kultury i sztuki nie może być źródłem nieporozumień, resentymentów i zakłóceń na tej drodze. Strategiczny cel zjednoczenia Europy wymaga również europejskiej polityki badań i ochrony wspólnego dziedzictwa kultury. Politykę taką trzeba uprawiać nie tylko tam, gdzie jest to proste i łatwe, lecz przede wszystkim na tych obszarach, gdzie wymaga ona odwagi serca i umysłu.

KALENDARIUM

KALENDARIUM
czerwiec 1995 – maj 1996

VI

2 VI

Rozmowy dyrektora MCK z prof. Ernstem Sagemüllerem z Europa Akademii (Bonn) dotyczące nawiązania stałej współpracy, w tym możliwości organizowania wspólnych kursów edukacyjnych; prof. Sagemüller odwiedził także Centrum 7 IX i 3 X

6 VI

Wizyta kurtuazyjna Rolfa Timansa, nowego ambasadora Unii Europejskiej w Warszawie

7 VI

Prezentacja publikacji wydanych przez MCK w związku z konferencją polsko-słowacką: Zdzisława Niedzieli *Słowacja znana i nieznana* oraz Władysława Semkowicza *Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku*

8 – 11 VI

Międzynarodowa konferencja *Związki kulturalne polsko-słowackie w dziejach* zorganizowana przez MCK oraz Instytut Słowacki w Warszawie

8 VI – 20 VII

Wystawa *Poezja architektury. Wczesna twórczość Dušana Jurkoviča* prezentująca dorobek jednego z najwybitniejszych architektów słowackich przełomu wieków

9 VI

– Wizyta Jerzego Korolca, ambasadora RP w Bratysławie

– Wykład prof. Jacka Purchli *City as a Work of Art – the Case of Cracow* dla uczestników międzynarodowej konferencji *Physics in Collision*



21. Sala Bobrzyńskiego, Collegium Maius UJ:
dyrektor Jacek Purchla, minister Michał Jagiełło
oraz dyrektor Paweł Jaskanis (MKiS) w czasie obrad konferencji
polsko-słowackiej

18 VI

Pożegnalne spotkanie z dr. Emilem Brixem, konsulem generalnym Republiki Austrii w Krakowie, w związku z zakończeniem jego misji w naszym mieście

19 – 20 VI

Symposium *Ludwik Gumpłowicz – socjolog i myśliciel* zorganizowane przez Austriacki Konsulat Generalny w Krakowie przy współpracy Międzynarodowego Centrum Kultury i Uniwersytetu Jagiellońskiego; dyr. Jacek Purchla wygłosił referat pt. *Kraków Gumpłowicza*

22 VI

Promocja publikacji *Zarządzanie kulturą*, stanowiącej wybór materiałów seminarium dla menedżerów kultury zorganizowanego przez MCK

26 VI

Wizyta Ivana Hudca, ministra kultury Słowacji, i Ewy Sokołowskiej, ministra edukacji Słowacji, oraz ambasadora Mariána Servátki

26 VI

Wykład prof. Jerzego Smolicza (Uniwersytet w Adelajdzie) *Australia – laboratorium wielokulturowości*

28 – 30 VI

Bergen: konferencja Organization of World Heritage Cities (OWHC); prof. Purchla wygłosił referat *Tourism: Managing a historic city – the experience of Cracow*

VII

10 VII

Spotkanie z grupą posłów do Bundestagu towarzyszących kanclerzowi Helmutowi Kohlowi podczas wizyty w Polsce; zapoznanie gości z projektem "Willa Decjusza"



11 – 15 VII

Lwów: rekonesans dyr. Jacka Purchli w archiwach miejskich i zbiorach muzealnych w związku z przygotowaniami do wystawy *Architektura Lwowa w XIX wieku* (1997)

11 VII – 2 VIII

Kurs *Democracy and Diversity* organizowany przez New School for Social Research w ramach The College for New Europe

19 VII

Spotkanie robocze z dr. Heinzem Jürgensem, dyrektorem Goethe-Institut w Krakowie, w związku z przygotowaniami do seminarium *Wspólne dziedzictwo kulturowe Polski i Niemiec* (październik 1995)

19 VII – 2 VIII

The Future of Central European Roots – kolejny kurs The College for New Europe zorganizowany we współpracy z Mitteleuropazentrum w Krems (Austria)

24 VII – 6 VIII

Basic Social and Cultural Problems of New Europe – kurs organizowany corocznie w ramach The College for New Europe



23. Kraków-Przegorzał: wykładowcy College'u w drodze na zajęcia (prof. Jerzy Wyrozumski i prof. Jacek Purchla oraz prof. Adam Miłobędzki i dr Emil Brix)

26 VII

Wizyta Bogusławy Sochańskiej, attaché ds. kultury i nauki ambasady RP w Kopenhadze, związana z przygotowaniami do wystawy *Art Nouveau* (Kopenhaga, marzec – czerwiec 1996)

22. Dr Albrecht Lempp informuje gości o pracach konserwatorskich w Willi Decjusza

28 VII – 25 VIII

Wystawa malarstwa i rysunku Tadeusza Łukasiewicza-Tigrana, zorganizowana w Galerii MCK przez Wojewódzki Ośrodek Kultury

VIII

1 – 2 VIII

Wizyta Anny Rachwald z biblioteki National Gallery of Art w Waszyngtonie dotycząca m. in. wymiany wydawnictw między obiema instytucjami

2 VIII

Wizyta Shlomo Avineriego, profesora nauk politycznych uniwersytetu w Jerozolimie, wykładowcy kursu *Democracy and Diversity*; wstępne rozmowy z dyr. Jackiem Purchlą o nawiązaniu współpracy i wymiany kulturalnej między Krakowem i Jerozolimą

14 – 15 VIII

Wstępne rozmowy z Mary Francis Lindstrom z Fundacji George'a Sorosa z Nowego Jorku dotyczące ewentualnej pomocy finansowej Fundacji przy organizacji kursów The College for New Europe

25 – 26 VIII

Spotkanie dyrekcji z przedstawicielami europejskiej sieci centrów kultury funkcjonujących w obiektach zabytkowych (European Network of Cultural Centres in Historical Monuments): Suzanne Vanaudenhove (Belgia) oraz Jeanem-Nöelem Mathieu i Danielem Girardem (Francja), poświęcone problemom bieżącej współpracy

29 VIII – 2 IX

Ołomuniec: seminarium *Ołomuniec – historyczna i duchowa stolica Moraw, filar systemu kulturowego Europy Środką*, spotkanie naukowe w ramach projektu *Górny Śląsk – Małopolska – Morawy – Słowacja w Europie Środką*

IX

6 – 10 IX

Wizyta w Krakowie grupy młodzieży węgierskiej, laureatów konkursu wiedzy o Europie Środkowej, zorganizowana przez MCK i węgierskie czasopismo "Európai utas"



24. Spotkanie konsula Istvána Kovácsa i dyr. Jacka Purchlę z laureatami konkursu w siedzibie MCK

10 – 16 IX

Międzynarodowa konferencja z okazji 30-lecia Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS i 50-lecia UNESCO, zorganizowana przez Polski Komitet Narodowy ICOMOS i Międzynarodowe Centrum Kultury. W związku z tym w siedzibie MCK miały miejsce spotkania dyrekcji z działaczami ICOMOS; odwiedzili nas m. in.: prezydent Roland Silva, wiceprezydent Elliott Carroll, sekretarz generalny Jean-Louis Luxen, Mounir Bouchenaki (UNESCO), Ann Webster Smith (USA), Giora Solar (Izrael), Nobuo Ito (Japonia), Esteban Prieto (Dominikana), András Román (Węgry), Jorge O. Gazaneo (Argentyna)



25. Międzynarodowe Centrum Kultury, 13 września 1995: obrady Komitetu Doradczego i Komitetu Wykonawczego ICOMOS

13 IX – 19 X

Wystawa Francesco Bartolozzi. Ryciny ze zbiorów graficznych Biblioteki PAN w Krakowie, pre-

zentująca prace jednego z najwybitniejszych grafików europejskich II połowy XVIII w.

14 – 17 IX

Villeneuve-Lez-Avignon: udział dyr. Anny Gawron w VIII Forum Europejskich Sieci Kulturalnych (Forum of European Cultural Networks)

14 – 17 IX

Warszawa: prezentacja publikacji Międzynarodowego Centrum Kultury na Krajowych Targach Książki

16 IX

Spotkanie dyr. Jacka Purchli z grupą przedstawicieli B'NAI B'RITH International z USA; przekazanie gościom informacji o Krakowie i działalności MCK

22 IX

Spotkanie dyr. Jacka Purchli z uczestnikami sesji International Committee for Architectural Photogrammetry działającego w ramach ICOMOS

26 IX

Francesco Bartolozzi – mistrz techniki punktowanej – wykład Krzysztofa Krużela w ramach spotkań towarzyszących wystawie rycin Bartolozziego w Galerii MCK

28 IX

Udział dyr. Jacka Purchli w warsztatach niemiecko-polskiego Hanse-Kolleg zorganizowanych pod hasłem *Turystyka a kultura*

29 – 30 IX

Warszawa: udział dyr. Jacka Purchli w konferencji *What is Europe?*, przygotowanej przez Ośrodek Dokumentacji Europejskiej Uniwersytetu Warszawskiego



X

1 X

Rozpoczęła działalność biblioteka naukowa Międzynarodowego Centrum Kultury

3 – 7 X

Wspólne dziedzictwo kulturowe Polski i Niemiec – seminarium polsko-niemieckie połączone z objazdem po Górnym Śląsku, zorganizowane przez Międzynarodowe Centrum Kultury i Goethe-Institut w Krakowie oraz Instytut Sztuki PAN w Warszawie i Uniwersytet Jana Gutenberga w Moguncji



26. Podczas obrad seminarium; od lewej: wojewoda Leszek Miller, rektor Franciszek Ziejka, dyrektor MCK Jacek Purchla, dyrektor Goethe-Institut Heinz Jürgens, konsul generalny Laurids Hölscher, prof. Andrzej Tomaszewski, prof. Dethard von Winterfeld; w drugim rzędzie: Agata Wąsowska, dr Krzysztof Broński i Rafał Solewski (MCK)

7 X

– Wstępne rozmowy z Johnem T. Garritym (Advanced Management Institute, USA) na temat możliwości zorganizowania w ramach The College for New Europe szkolenia dla menedżerów kultury

– Spotkanie dyr. Jacka Purchli z przedstawicielami Fundacji Eberta oraz władz kraju związkowego Nadrenii-Westfalii

9 X

60 lat krakowskiego Gabinetu Rycin – spotkanie towarzyszące wystawie rycin Francesca Bartolozziego

27. Prof. Jerzy Wyrożumski, dr Karolina Grodziska i prof. Lech Kalinowski podczas spotkania w Galerii MCK

9 – 12 X

Doroczna międzynarodowa konferencja koordynatorów programów kulturalnych Fundacji George'a Sorosa, współorganizowana przez MCK i Fundację Batorego

11 X

– Wizyta kurtuazyjna dr. Alfreda Längle, norwega konsula generalnego Republiki Austrii w Krakowie

– Spotkanie dyr. Jacka Purchli i Barbary Szyper (The College for New Europe) z Annette Laborey, reprezentującą Fundację Sorosa w Paryżu, dotyczące pomocy finansowej dla College'u

11 – 17 X

Frankfurt: prezentacja publikacji MCK na Międzynarodowych Targach Książki Frankfurt '95

12 X

Udział dr. Krzysztofa Brońskiego i dr. Zbigniewa Zuziaka (Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego MCK) w sesji *Turystyka i kultura szansą rozwoju Małopolski*, zorganizowanej przez Urząd Miasta Krakowa; dr Zuziak wygłosił referat *Szlaki dziedzictwa kulturalnego – potencjalny produkt turystyczny*

12 – 17 X

Nikozja: udział dyr. Jacka Purchli w posiedzeniu Network of the European Cities of Culture and European Cultural Months

16 X

Wizyta Elżbiety Jogałły, nowej dyrektorki Instytutu Polskiego w Rzymie, przed objęciem placówki

16 X – 30 XI

Gliwice: prezentacja w Centrum Promocji Kultury Zagranicznej Politechniki Śląskiej wystawy *Dziedzictwo kresów* przygotowanej w MCK w 1994 roku

19 – 20 X

Udział w dwudniowym spotkaniu wydawców, księgarzy i czytelników pod hasłem *Biesiada z książką* w Klubie Dziennikarzy "Pod Gruszką" połączony z promocją nowości wydawniczych Centrum



28. Czy ktoś ma jeszcze jakieś pomysły?...
(Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej: Regina Pytlik, Alicja Górka, Bogna Dziechciaruk, Agata Wąsowska, Barbara Czyszczoń, Teresa Leśniak)

20 X

Uroczysty koncert orkiestry Sinfonia Varsovia z udziałem Krzysztofa Pendereckiego i Krzysztofa Jabłońskiego w Teatrze im. J. Słowackiego, zorganizowany przez MCK i Fundację MCK z okazji międzynarodowej konferencji EAEPE (European Association for Evolutionary Political Economy)

21 X – 31 XII

Warszawa: prezentacja w Muzeum Niepodległości ekspozycji *Lwowska Wystawa Krajowa 1894* przygotowanej przez MCK w 1994 roku

23 X

Wykład prof. Jacka Purchli dla przedstawicieli Association of the Promotion of Cities, Towns and Villages z Kioto

26 X – 30 XII

Wystawa najnowszych obrazów Zdzisława Beksińskiego pochodzących z kolekcji Anny i Piotra Dmochowskich z Paryża



29. Wernisaż wystawy Beksiński. Najnowsze obrazy w Galerii MCK

28 X

Lipsk: wykład dyr. Jacka Purchli o Krakowie wygłoszony w ramach Dni Krakowa zorganizowanych przez Haus Europa i Instytut Kultury RP w Lipsku

29 X – 9 XI

Leuven: cykl wykładów prof. Jacka Purchli o kulturze polskiej wygłoszonych na tamtejszym uniwersytecie w ramach programu TEMPUS

XI

10 XI

– Frankfurt/Main: wykład prof. Jacka Purchli *Der Einfluss der Wiener Szene auf die Architektur Krakaus vor dem Ersten Weltkrieg* w Das Deutsche Architektur-Museum

– Spotkanie dyr. Anny Gawron i Reginy Pytlik (Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej MCK) z grupą przedstawicieli środowisk kulturalnych Litwy



30. Dyrektor Anna Gawron i goście z Litwy w bibliotece MCK

16 – 19 XI

Tarragona: udział dyr. Jacka Purchli (jedyne-go przedstawiciela Europy Środkowej) w konferencji *Ekonomia a kultura* zorganizowanej przez European Centre for Traditional and Regional Cultures (ECTARC); prof. Purchla wygłosił wykład *Kultura, społeczeństwo, ekonomia i polityka w Europie Środkowej* (na przykładzie Krakowa)

20 XI

Wizyta ambasadora Gábora Hársa i Ferenca Puskása, nowego konsula generalnego Republiki Węgierskiej w Krakowie

24 – 25 XI

Szczecin: udział dr. Zbigniewa Zuziaka (Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego MCK) w seminarium na temat renowacji zespołów śródmiejskich, zorganizowanym przez Miasto Szczecin i Ministerstwo Budownictwa i gospodarki Przestrzennej; dr Zuziak wygłosił referat *Kraków – lokalna polityka konserwacji i renowacji*

30 XI – 2 XII

Międzynarodowa konferencja *Burmistrz i jego ratusz – samorząd a przestrzeń kulturowa w dobie późnej monarchii habsburskiej*, zorganizowana przez MCK i Oesterreichische Forschungsgemeinschaft (Wien)

XII

7 – 10 XII

Wrocław: prezentacja oferty MCK podczas Spotkania Wydawców Dobrej Książki

12 – 13 XII

Warszawa: udział dr. Krzysztofa Brońskiego (Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego MCK) w konferencji *Wspólnoty lokalne i środowiskowe w miastach i miasteczkach ziem polskich pod zaborem i po odzyskaniu niepodległości*, zorganizowanej przez Komisję Historii Miast PAN; dr Broński wygłosił referat *Niemcy w społeczności miejskiej Stanisławowa w XIX w. – przyczynek do dziejów wieloetniczności Galicji Wschodniej*

14 XII

Świąteczno-noworoczne spotkanie dyrekcji MCK z przedstawicielami władz miejskich i wojewódzkich, placówek dyplomatycznych



31. Podczas spotkania w Galerii MCK; od lewej: Janina Górka-Czarnecka, Anna Niewiadomska, Andrzej Zoll, dyr. Jacek Purchla, Regina Pytlik

i konsularnych oraz krakowskich uczelni i instytucji kulturalnych współpracujących z Centrum

14 – 15 XII

Posiedzenie Rady Programowej Międzynarodowego Centrum Kultury

15 XII

Beksiński – za i przeciw – spotkanie dyskusyjne z udziałem Krystyny Czerni, prof. Piotra Krakowskiego, Tadeusza Nyczka i prof. Jacka Woźniakowskiego w związku z wystawą obrazów artysty w Galerii MCK

I

5 – 6 I

Gdańsk: udział dyr. Anny Gawron w organizowanym przez Nadbałtyckie Centrum Kultury spotkaniu z przedstawicielami ambasad RP, instytutów polskich za granicą i dyrektorów instytucji kulturalnych w kraju na temat *Promocja kultury polskiej poprzez Bałtyk*

12 – 14 I

Kopenhaga: udział dyr. Jacka Purchli w inauguracji festiwalu Kultury '96 (Kopenhaga jest Europejską Stolicą Kultury 1996)

15 I

Spotkanie dyr. Anny Gawron z Italo Gomezem, przedstawicielem Festiwalu w Como, dotyczące współpracy w ramach programu miast włoskich *Kultura Mórz*, przygotowywanego przez Włochy na okres ich przewodniczenia Unii Europejskiej

19 I

– *Artyści węgierscy. Imre Bukta – Károly Halász* – wernisaż wystawy prac znanych współczesnych twórców połączony ze spotkaniem dyskusyjnym z udziałem artystów i komisarza wystawy Kristiny Jerger (19 I – 17 III)

– Wizyta dyplomatów węgierskich: ambasadora Gábora Hársa, konsula generalnego w Krakowie Ferencza Puskása, dyrektora Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie Pála Papa, i wicedyrektora Pawła Jaskanisa z Departamentu Sztuki w Ministerstwie Kultury i Sztuki w związku z wernisażem wystawy *Artyści węgierscy* i przygotowaniami do konferencji naukowej *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej* (kwiecień '96)



32. Károly Halász, Kristina Jerger i Imre Bukta na wernisażu

29 I

Wizyta Riko Shiba, reprezentującej The Japan Foundation, w związku z przygotowaniem przez Fundację raportu o stanie kultury w Polsce

II

5 II

Spotkanie dyr. Jacka Purchli z Conradem Reussem i Mathijase van der Veldenem z European League for Economic Co-operation dotyczące kongresu E.L.E.C. w Krakowie w dniach 13 – 16 VI, a także kolokwium połączonego z odsłonięciem tablicy ku czci Józefa Retingera, inicjatora powstania E.L.E.C., oraz udziału MCK w tych przedsięwzięciach

15 II

Promocja nowości wydawniczych MCK: kolejnego tomu *Kościółów i klasztorów rzymskokatolickich dawnego województwa ruskiego* oraz *Theatre Architecture of the Late 19th Century in Central Europe*



33. Dyrektor Jacek Purchla prezentuje nowo wydane publikacje; obok prof. Jerzy Wyrozumski i prof. Jan K. Ostrowski, redaktor serii *Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej*

16 – 17 II

Udział prof. Jacka Woźniakowskiego i prof. Jacka Purchli w kolokwium *Europa*, zorganizowanym przez Konsulat Generalny Republiki Francji, Instytut Francuski i Goethe-Institut w Krakowie

21 II

Robocza wizyta prof. Ernsta Sagemüllera z Europa Akademie (Bonn) dotycząca współpracy z The College for New Europe w 1997

23 II

Nowy Jork: zmarł Serge Sabarsky, wybitny krytyk sztuki i kolekcjoner, współautor kilku wystaw przygotowanych przez MCK, m. in. *Grafika niemieckiego ekspresjonizmu*, *Gustav Klimt*, *Oskar Kokoschka*



34. Serge Sabarsky

23 – 25 II

Lwów: udział dyr. Jacka Purchli w oficjalnej delegacji władz miasta Krakowa w związku z podpisaniem protokołu o współpracy miast; prof. Purchla przeprowadził ponadto kolejne rozmowy na temat planowanej przez MCK wystawy *Architektura Lwowa w XIX w.*

27 II

Wizyta robocza Richarda Andrewa Virdena, radcy ambasady USA w Warszawie ds. prasy i kultury, i Johna Matela, konsula ds. prasy i kultury w Konsulacie Generalnym USA w Krakowie, dotycząca współpracy z MCK

29 II – 3 III

Robocza wizyta Coriny Suteu, sekretarza Forum Europejskich Sieci Kulturalnych (Forum

of European Cultural Networks) w związku z przygotowaniami do krakowskiego posiedzenia Forum we wrześniu 1996

III

1 III

Robocza wizyta Macieja Nowaka, dyrektora Nadbałtyckiego Centrum Kultury, dotycząca bieżącej współpracy obu instytucji

7 III

Warszawa: udział dyr. Jacka Purchli w spotkaniu przygotowującym założenie Fundacji Banku Handlowego w Warszawie; prof. Purchla został następnie zaproszony do udziału w Radzie Fundacji

10 III

Warszawa: książka Jerzego T. Petrusa *Kościoty i klasztory Żółkwi*, wydana przez MCK w serii Materiały i do *Dziejów Sztuki Sakralnej*, została wyróżniona Nagrodą "Przeglądu Wschodniego" za rok 1995

12 III

Spotkanie dyr. Jacka Purchli z prof. Danielem Beauvois z Sorbony dotyczące współpracy naukowej z MCK

20 III

Robocza wizyta Krystyny Meissner, dyrektora Festiwalu Teatralnego KONTAKT w Toruniu, dotycząca współpracy z MCK w ramach europejskich sieci kulturalnych

23 III

Spotkanie informacyjne dyr. Jacka Purchli z Kathleen Dunlop, Grace Gary, Williamem S. Moodym i Normanem G. Beattym, przedstawicielami Fundacji na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa (FDPA) na temat Krakowa i instytucji kulturalnych miasta

28 III

Kopenhaga: otwarcie wystawy *Art Nouveau*, której krakowską część przygotowały Muzeum Narodowe i Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie; z tej okazji dyr. Jacek Purchla wygłosił w ambasadzie RP wykład *Cracow around 1900 and its creative milieu*

28 – 31 III

Lipsk: Prezentacja oferty wydawniczej MCK podczas Międzynarodowych Targów Książki Lipsk '96

IV

2, 7 IV

Spotkania dyrekcji MCK z Atisem Kamparsem, prorektorem Łotewskiej Akademii Sztuk Pięknych, informujące o działalności edukacyjnej MCK

3 IV – 13 V

Józef Czapski. Obrazy i rysunki ze zbiorów prywatnych – wystawa przygotowana z okazji setnej rocznicy urodzin artysty



35. Na wernisażu wystawy: prof. Piotr Krakowski, Bogna Dziechciaruk (komisarz wystawy) i dyr. Anna Gawron

4 IV

Wizyta prof. Jerzego Smolicza (Uniwersytet w Adelajdzie) wraz z grupą gości z Narodowego Komitetu UNESCO Singapuru po raz pierwszy odwiedzających Kraków – przekazanie informacji o bieżącej działalności i planach MCK

9 IV

Wizyta Krzysztofa Czyżewskiego z Fundacji "Pogranicze" – Sejnny dotycząca bieżącej współpracy z MCK

10 IV

Promocja książki dr Karoliny Grodziskiej *Polskie groby na cmentarzach Londynu*, wydanej nakładem Polskiej Akademii Umiejętności (Galeria MCK)

12 IV

Wykład prof. Henryka Samsonowicza pt. *Miejsce Polski w Europie* (Galeria MCK)

14 – 21 IV

Jerozolima: cykl wykładów dyr. Jacka Purchli na Uniwersytecie Hebrajskim na temat kultury polskiej

15 IV

Spotkanie dyr. Anny Gawron z członkami delegacji miasta Strasbourga, goszczącej w Krakowie na zaproszenie władz miejskich

17 IV

Robocza wizyta Leszka Wiececha, konsula generalnego RP w Edynburgu

23 IV

Prof. Jacek Woźniakowski: *Józef Czapski i kilku innych Czapskich* – spotkanie towarzyszące wystawie obrazów artysty w Galerii MCK

25 IV

Wizyta Edwarda Pugha, dyrektora British Council w Warszawie – spotkanie robocze w związku z przygotowywaną w MCK wystawą prac Charlesa Renniego Mackintosha (wrzesień – październik 1996)

25 – 28 IV

Konferencja *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej*, zorganizowana przez Międzynarodowe Centrum Kultury we współpracy z Polsko-Węgierską Komisją Historyczną Polskiej i Węgierskiej Akademii Nauk, Instytutem Polskim na Węgrzech i Węgierskim Instytutem Kultury w Warszawie



36. Dziedziniec Collegium Maius: afisz zapraszający na konferencję polsko-węgierską

2 – 5 V

Warszawa: udział dyr. Anny Gawron w do-
rocznym posiedzeniu europejskiej sieci insty-
tucji mieszczących się w obiektach zabytko-
wych (European Network of Cultural Centres
in Historical Monuments)

5 V

Wizyta przedstawicieli European Network of
Cultural Centres in Historical Monuments
z Włoch, Portugalii, Szwajcarii i Węgier w Kra-
kowie (MCK i Willa Decjusza)

9 V

– Prof. Stanisław Rodziński: *Malarskie miłości
Czapskiego* – kolejne spotkanie w związku
z wystawą obrazów i rysunków Józefa
Czapskiego

– Wizyta ambasadora Republiki Słowacji
Mariána Servátka z małżonką i I sekretarza
Ambasady Słowacji Janki Burianovej



37. Prof. Stanisław Rodziński podczas wykładu w Galerii MCK

9 – 12 V

Turyn: udział dyr. Anny Gawron w spotkaniu
przedstawicieli europejskich sieci kultural-
nych (European Cultural Networks)

10 V

– Uroczystość wręczenia dr Erhardowi Bus-
kowi, przewodniczącemu Rady Programowej
Fundacji Międzynarodowe Centrum Kultury,
medalu "Merentibus" przyznanego mu przez
Uniwersytet Jagielloński

– Spotkanie dyr. Jacka Purchli i Bogny Dziech-
ciaruk (Ośrodek Promocji Artystycznej i Na-
ukowej MCK) z Philippem Deguis'em, dyrek-

torem Departamentu Europy Środkowej
i Wschodniej w Komisariacie Generalnym
Stosunków Międzynarodowych Wspólnoty
Francuskiej w Belgii, dotyczące organizacji
wystawy belgijskiego surrealisty Marcela
Mariéna w Galerii MCK w 1997 roku

10 – 12 V

Warszawa: udział dyr. Jacka Purchli i Alicji
Górki (Ośrodek Promocji Artystycznej i Nau-
kowej MCK) w *Spotkaniu europejskim* organi-
zowanym przez Fundację Schumana – pre-
zentacja publikacji MCK

15 – 20 V

Warszawa: prezentacja dorobku wydawni-
czego MCK na XLI Międzynarodowych Tar-
gach Książki

16 V

– Wizyta Heinricha Lehmann-Grube, nad-
burmistrza Lipska, z osobami towarzyszą-
cymi – zapoznanie gości z działalnością MCK,
dyskusja o współpracy z partnerami w Lipsku
– Spotkanie dyr. Jacka Purchli z Billem Duf-
tonem z Biura ds. Sztuki Rady Hrabstwa
Hampshire (Hampshire County Council,
County Arts Office)

20 V

Spotkanie dyr. Jacka Purchli z delegacją Deu-
tsche Gesellschaft z Berlina; wykład na temat
problemów rozwoju Krakowa w XX wieku

22 – 24 V

Budapeszt: udział prezydenta Jacka Banasia
i dyr. Jacka Purchli – jako reprezentantów
miasta Krakowa – w spotkaniu regionalnym
przedstawicieli miast Europy Środkowej
i Wschodniej zrzeszonych w OWHC (Organi-
zation of World Heritage Cities); dyr. Purchla
wygłosił referat *Heritage and Development*

24 V

Zmarł dr Marek Rostworowski, historyk sztuki,
minister kultury i sztuki RP w latach 1991–
1992, członek Rady Programowej MCK

25 V

Udział dyr. Jacka Purchli w konferencji *Pre-
serving a City: Cracow as a Case Study*, zorga-
nizowanej przez 21st Century Trust; wicepre-
zydent Krzysztof Görlich i dyr. Purchla wy-
głosili referat *Managing a Historic City*



38. Dr Marek Rostworowski

26 – 29 V

Pięciolecie działalności Międzynarodowego Centrum Kultury:

– Koncert orkiestry Sinfonia Varsovia pod dykcją Krzysztofa Pendereckiego w Filharmonii Krakowskiej

– Otwarcie wystawy *5 lat Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie*, dokumentującej dorobek i doświadczenia dotychczasowej działalności Centrum

– Międzynarodowa konferencja *Historyczne metropolie Europy Środkowej – ukryty potencjał* (Zamek Królewski na Wawelu)

30 V

Posiedzenie Rady Programowej MCK



39. Zastępca dyrektora Anna Gawron i dyrektor Jacek Purchla witają gości na uroczystym spotkaniu z okazji 5. rocznicy inauguracji Międzynarodowego Centrum Kultury

40. Zespół i współpracownicy Międzynarodowego Centrum Kultury





1. The first part of the paper is devoted to a general discussion of the problem of the existence of solutions of the system of equations

2. The second part of the paper is devoted to a detailed study of the case of the system of equations

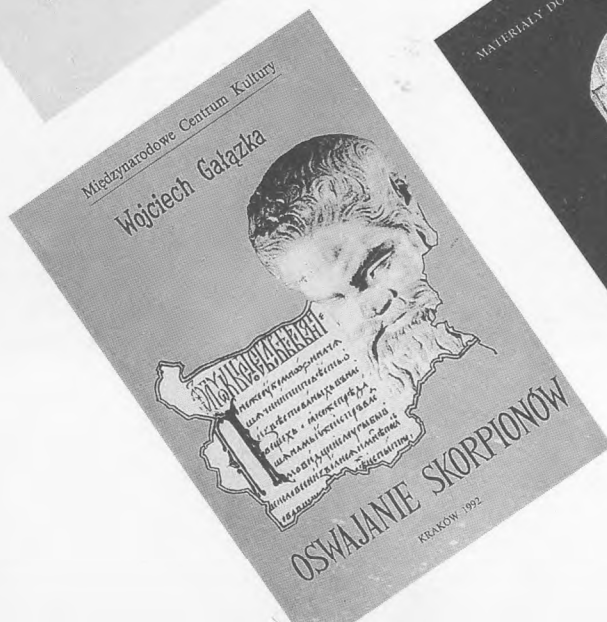
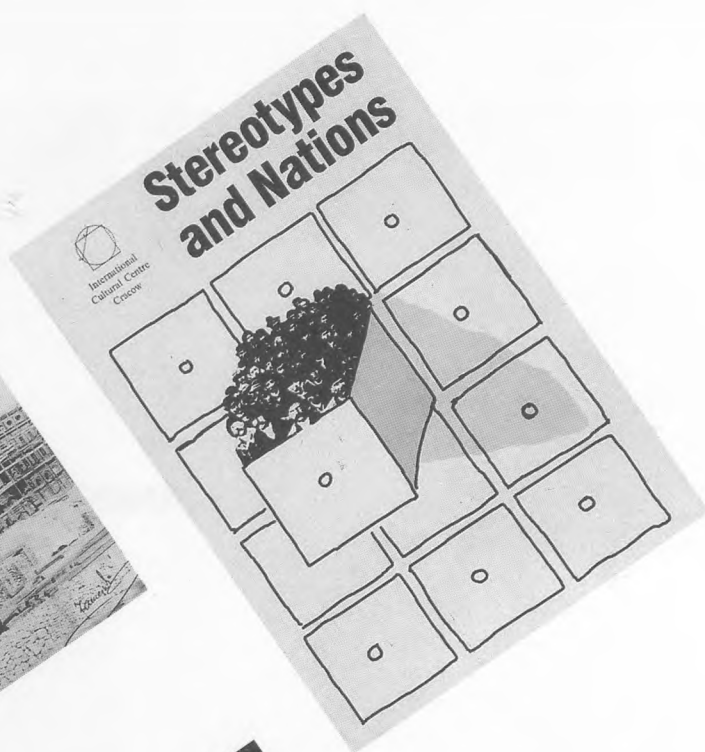
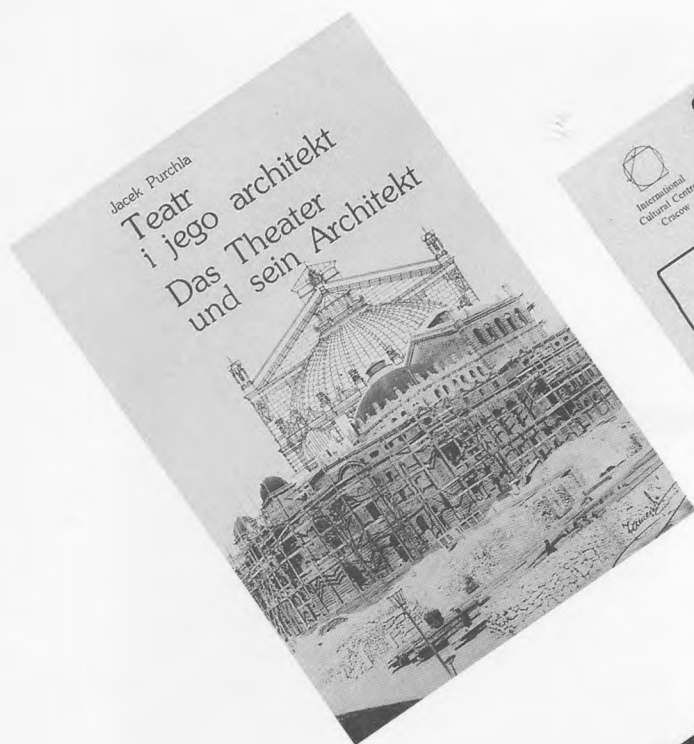
3. The third part of the paper is devoted to a study of the case of the system of equations

4. The fourth part of the paper is devoted to a study of the case of the system of equations

5. The fifth part of the paper is devoted to a study of the case of the system of equations



ANEKS



PUBLIKACJE
Międzynarodowego Centrum Kultury

Kraków – dialog tradycji (1991)

Wydany wspólnie z Wydawnictwem "Znak" z okazji Sympozjum KBWE tom esejów pod redakcją Z. Barana przybliżających tradycję Krakowa nie jako wartość "uświęconą", lecz wciąż żywą i skłaniającą do myślenia. Wśród autorów m. in. A. Vincenz, K. Dedecius, E. Brix, J. Woźniakowski, J. Turowicz, T. Kantor, J. Purchla (s. 156, 31 il. czarno-białych, wersja polska i angielska).

Wojciech GAŁĄZKA

Oswajanie skorpionów (1992)

Tom rozpraw i szkiców poświęconych kulturze bułgarskiej z jej dramatycznym rozdarciem między tym, co rodzime, a tym, co obce, z jej przekraczaniem własnych granic i osuwaniem przestrzeni kulturowych – metaforycznie nazwanych skorpionami (s. 127).

Jan K. OSTROWSKI

Cracow (1992)

Wydany we współpracy z WAiF-em, nowoczesny przewodnik artystyczny po Krakowie, a jednocześnie monografia miasta, omawiająca układ przestrzenny, zabytki Krakowa oraz najważniejsze obiekty sakralne i świeckie z najbliższych okolic (s. 388, 198 fot. czarno-białych, 16 fot. barwnych, wersja angielska).

Jacek PURCHLA

Europejski Miesiąc Kultury w Krakowie – czerwiec 1992 / European Cultural Month in Cracow – June 1992 (1993)

Bogato ilustrowana (190 fotografii) dokumentacja przygotowań organizacyjnych i meryto-

rycznych, zasad finansowania, przebiegu i recepcji Europejskiego Miesiąca Kultury opatrzona interesującymi materiałami archiwalnymi, unaoczniającymi skalę niezwyklego przedsięwzięcia, jakim był ten festiwal kultury europejskiej (s. 240, wersja polsko-angielska).

Jacek PURCHLA

Teatr i jego architekt / Das Theater und sein Architekt (1993)

Publikacja wydana w związku z jubileuszem stulecia otwarcia gmachu Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Przypomina złożoną genezę powstania nowego gmachu Teatru Miejskiego, wyjaśnia jego kształt architektoniczny w kontekście drogi życiowej i twórczej J. Zawiejskiego, próbuje umiejscowić krakowski teatr w historii polskiej, a przede wszystkim europejskiej architektury teatralnej (s. 127 + aneks s. 12, il. 92, wersja polsko-niemiecka).

Władysław STRÓŻEWSKI

O pojęciu inspiracji / On Inspiration (1993)

Esej wybitnego filozofa wydany drukiem przez Międzynarodowe Centrum Kultury w związku z jubileuszem sześćdziesięciolecia Krzysztofa Pendereckiego w nakładzie 100 numerowanych egzemplarzy (wersja polsko-angielska).

Piotr KRAKOWSKI

Sztuka Trzeciej Rzeszy (1994)

Pierwsza polska książka gruntownie i fachowo charakteryzująca sztukę niemiecką po przewrocie hitlerowskim (architektura, rzeźba, malarstwo i plakat polityczny). W słowie wstępnym i posłowniu autor tłumaczy konieczność

napisania takiej książki, zobaczenia sztuki niemieckiej tamtego czasu oczyma Polaka i potraktowania jej jako swoistego ostrzeżenia, chociażby z uwagi na zbieżność z tym, co działo się w sztuce krajów obozu socjalistycznego (s. 254, 216 il. barwnych i czarno-białych).

Adam MIŁOBĘDZKI

Architektura ziem Polski / The Architecture of Poland (1994)

Kompendium wiedzy o budownictwie na ziemiach polskich od początku państwowości po dzień dzisiejszy, ukazujące dzieje architektury jako wielki dialog między przełożonymi na formę nowymi koncepcjami filozoficzno-swiatopoglądowymi napływającymi z Zachodu a rodzimą tradycją i kulturą (s. 164, 160 il. barwnych i czarno-białych, wersja polsko-angielska).

Zdzisław NIEDZIELA

Słowacja znana i nieznana (1995)

Kolejny tom z serii szkiców o kulturze krajów Europy Środkowowschodniej. Przybliża litera-

turę, pokazuje ośrodki życia duchowego i dziedzictwo intelektualne Słowaków, stanowiąc przyczynek do poznania i zrozumienia kultury sąsiadującego z nami narodu (s. 132, 25 il.).

Władysław SEMKOWICZ

Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku (1995)

Reprint pracy wydanej w 1938, napisanej z wielką naukową kompetencją, odzwierciedlającej stan wiedzy czasów, w których powstała, z sympatią i życzliwością mówiącej o dziedzictwie słowackiej kultury i naszych wzajemnych związkach (s. 64, 14 rycin).

Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków (1996)

Informator prezentujący cele i kierunki działania, strukturę organizacyjną oraz dotychczasowy dorobek MCK: konferencje i seminaria, wystawy, działalność edukacyjną, publikacje (s. 40, 50 fot. barwnych, wersja polska i angielska).

Katalogi wystaw

Jan Vermeer van Delft. St. Praxedis (1991)

To szczególne wydawnictwo jest konfrontacją dwóch dzieł malarskich – wizerunku Św. Praksedy: artysty włoskiego Felice Ficherellego i mistrza holenderskiego Jana Vermeera (ze zbiorów Barbary Piaseckiej-Johnson). Autorzy tekstów: Arthur K. Wheelock Jr., National Gallery of Art, Waszyngton; Józef Grabski, IRSA, Wiedeń; Jacek Purchla, MCK, Kraków; Lionel Koenig, C.E.D.A.R.T., Florencja.

Alfons Mucha.

Plakaty ze zbiorów lwowskich (1992)

Katalog wydany przy okazji wystawy kolekcji plakatów A. Muchy, jednego z najpopularniejszych twórców stylu secesji, zawiera liczne reprodukcje prac artysty, a także notę o nim i jego twórczości.

EGO.

Dudziński w Krakowie / in Cracow (1992)

EGO jest publikacją wydaną w związku z wystawą retrospektywną Andrzeja Dudzińskiego zorganizowaną przez MCK. Znalazły się tu prace dające przegląd piętnastoletniego dorobku artysty, głównie w dziedzinie grafiki prasowej, publikowanej w mediach amerykańskich i zachodnioeuropejskich, prace, których boha-

terem jest Pokrak, oraz prace najnowsze, w tym seria poświęcona ptakoludom w zalotach. Prócz dokumentacji wystawionych prac publikacja zawiera szkice, wywiady i teksty krytyczne pióra znanych badaczy, krytyków i kolegów-artystów (wersja polsko-angielska).

Graphik des deutschen Expressionismus (1992)

Max Beckmann, Otto Dix, Lyonel Feininger, Erich Heckel, Ernst Ludwig Kirchner, Otto Mueller, Emil Nolde, Max Pechstein, Karl Schmidt-Rottluff – to najwybitniejsi przedstawiciele niemieckiego ekspresjonizmu. Album zawiera noty biograficzne i 187 reprodukcji grafik tych artystów. Słowo wstępne – Jacek Purchla, wprowadzenie – Serge Sabarsky (wersja niemiecka + wkładka w języku polskim).

Gustav Klimt (1992)

134 reprodukcje malarstwa, rysunków i akwareli Gustava Klimta, "króla wiedeńskiej secesji". Wstęp do katalogu napisał Jacek Purchla, a sylwetkę artysty przybliżył Serge Sabarsky.

Natalia LL (1992)

Katalog wydany w związku z wystawą prac Natalii Lach-Lachowicz, reprezentantki konceptualizmu w polskiej sztuce. Zawiera tekst

o artystce i jej twórczości pióra Piotra Krakowskiego oraz 26 kolorowych i czarno-białych reprodukcji (wersja polsko-angielska).

Tadeusz Brzozowski.

Malarstwo, rysunek / Paintings, Drawings (1992)

Album zawiera 24 reprodukcje malarstwa i rysunków Tadeusza Brzozowskiego – jednego z klasyków Grupy Krakowskiej. Ponadto: kalendarium, wybór ważniejszych publikacji o artyście, wskazówki bibliograficzne, ważniejsze wywiady z T. Brzozowskim, filmografia, wystawy (wersja polsko-angielska).

Dłubak.

Przeciw stereotypom / Against stereotypes (1993)

Katalog zawiera reprodukcje 23 prac Zbigniewa Dłubaka z różnych okresów jego twórczości. Ponadto: biografia, spis prac, wystawy, wybrana bibliografia, a także teksty krytyków sztuki o artyście (wersja polsko-angielska).

Grand Prix '91. Günter Dollhopf (1994)

Katalog wydany wspólnie z Międzynarodowym Triennale Grafiki, towarzyszący wystawie laureata poprzedniego Triennale. Zawiera 16 ekspresyjnych czarno-białych ilustracji przedstawiających artystę i jego dzieła, notę biograficzną oraz eseje na temat twórczości G. Dollhopfa pióra Lisy Puyplat i Utza W. Ulricha (wersja polsko-niemiecka).

Margot Trierweiler.

Malarstwo / Malerei / Painting (1994)

Publikacja towarzysząca wystawie malarstwa współczesnej artystki niemieckiej, zawiera reprodukcje kilku jej prac, notę o twórczości, a także wypowiedzi krytyków (wersja polsko-niemiecko-angielska).

Nowosielski.

Rysunki / Drawings (1994)

Katalog wydany z okazji wystawy rysunków Jerzego Nowosielskiego w Budapeszcie, zorganizowanej dla Instytutu Polskiego. Zawiera reprodukcje rysunków z kolekcji MCK i Starmach Gallery oraz notę o wybitnym artyście (wersja polsko-angielska).

Oskar Kokoschka.

Wczesne lata (1994)

Katalog zawiera 102 reprodukcje obrazów olejnych, rysunków i akwareli jednego z najwybit-

niejszych przedstawicieli europejskiego ekspresjonizmu. Uzupełniają je komentarze Piotra Krakowskiego, Jacka Purchli, Serge'a Sabarsky'ego i Patricka Werknera na temat życia i twórczości artysty.

Artysta i jego Mecenas.

Nie znane rysunki Jacka Malczewskiego ze zbiorów Lanckorońskich (1995)

Publikacja zawiera 23 reprodukcje rysunków Malczewskiego z lat 1885–1905, pochodzących ze zbiorów przekazanych przez profesor Karolinę Lanckorońską Zamkowi Królewskiemu na Wawelu, oraz teksty Jacka Purchli, Lecha Kalinowskiego, Karli Lanckorońskiej i Joanny Winiewicz o dziejach przyjaźni artysty i hrabiego Karola, o profesor Karli Lanckorońskiej i o eksponowanych na wystawie pracach.

Krzysztof KRUŻEL, Jan MOTYKA

Francesco Bartolozzi. Ryciny ze zbiorów graficznych Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (1995)

Katalog zawierający precyzyjny opis naukowy 148 znajdujących się w Bibliotece PAN rycin cenionego grafika przełomu XVIII i XIX w., "mistrza techniki punktowanej". Publikacja opatrzona przedmowami K. Grodzkiej i J. Purchli oraz indeksami: ikonograficznym, autorów wzorów, wydawców grafik; niezwykle cenną część stanowi rozdział "Znaki wodne", zawierający wiele nowych ustaleń z zakresu papieroznawstwa i filigranistyki (s. 128, il. 30).

Artyści węgierscy / Hungarian Artists.

Bukta – Halász (1996)

Katalog towarzyszący wystawie prezentującej dwóch znanych współczesnych artystów, opatrzone esejem analizującym aktualną sytuację sztuk plastycznych na Węgrzech, jak również tekstami o twórczości Imrego Bukty i Károlyia Halásza oraz reprodukcjami ich prac (s. 50, 10 repr. barwnych, wersja polsko-angielska).

Józef Czapski.

Obrazy i rysunki ze zbiorów prywatnych (1996)

Katalog wydany z okazji wystawy prezentującej po raz pierwszy w Polsce obrazy z kolekcji Popiel de Boisgelin, a także rysunki ze zbiorów prywatnych rodziny Woźniakowskich, K. Zachwatowicz, E. Łubieńskiej, I. i S. Rodzińskich; zawiera teksty J. Woźniakowskiego, K. Czerni, J. Marciniaka i S. Rodzińskiego oraz reprodukcje wszystkich eksponowanych obrazów (s. 44, 18 repr. barwnych).

Final Document and Proposals Submitted by the Delegations of the Participating States (1991)

Materiały Sympozjum KBWE na temat dziedzictwa kulturowego, które odbyło się w Krakowie w czerwcu 1991 (wersja angielska).

Gothic Architectures in Poland, Bohemia, Slovakia, and Hungary (1992)

VII tom Seminariów Niedzickich – o sztuce gotyckiej. Seminaria każdorazowo poświęcone są innemu okresowi w sztuce i związkom artystycznym między Polską, Czechami, Słowacją i Węgrami. Biorą w nich udział historycy sztuki, architekci, historycy (s. 80 + 86 szkiców i ilustracji, teksty w j. angielskim i niemieckim).

The Jagiellonian University in the Evolution of European Culture (1992)

Konferencja KBWE poświęcona dziedzictwu kulturalnemu odbyła się w Krakowie w dniach 28 maja – 7 czerwca 1991 roku. Publikacja powstała w wyniku sesji zorganizowanej przez MCK i UJ w ramach Konferencji KBWE, zawiera wygłoszone wówczas referaty (s. 95, teksty w j. angielskim, francuskim i niemieckim).

Managing Tourism in Historic Cities (1992)

Autorzy książki – eksperci z zakresu ekonomii, zarządzania i planowania urbanistycznego – podejmują problem rozwoju turystyki w warunkach gry rynkowej. Szczególny nacisk położono na zagadnienia wykorzystania turystyki jako instrumentu rewitalizacji europejskich miast zabytkowych (s. 272, wersja angielska).

Cultural Policies (1993)

Nowa rzeczywistość polityczna, w jakiej znalazła się Europa Środkowa u progu lat dziewięćdziesiątych, postawiła środowiska twórcze i całą kulturę w krajach postkomunistycznych w zupełnie nowej sytuacji. Załamał się dotychczasowy model mecenatu artystycznego opartego na monopolu państwa, pojawiły się nowe problemy, z którymi dzisiaj boryka się nasza część Europy. O doświadczeniach Polski i Niemiec wypowiadają się wybitni ludzie kultury tych krajów. Mogą to być wskazówki dla innych (s. 104, wersja angielska).

Das 500jährige Jubiläum der Krakauer Studienzeit von Nicolaus Copernicus (1993)

W semestrze zimowym 1491/92 w Uniwersytecie Krakowskim immatrykulował się Mikołaj

Kopernik. Do 1495 roku odbywał studia na Wydziale Sztuk Wyzwolonych. Odpowiedź na pytanie, jaki był wpływ tego okresu na osobowość twórczą M. Kopernika, stanowi główne, choć nie jedyne zadanie tej publikacji (s. 164, wersja niemiecka).

Managing Historic Cities (1993)

Książka prezentuje różne aspekty rewitalizacji miast historycznych, ze szczególnym uwzględnieniem problemów, jakie dla przestrzeni kulturowej śródmieścia niosą reguły gry rynkowej. Przykłady rewitalizacji śródmieść w krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej nasuwają pytania o możliwości wykorzystania tych doświadczeń w miastach wkraczających dopiero na tę ścieżkę (s. 290, wersja angielska).

Régions, régionalismes et conscience régionale face à l'intégration européenne (1993)

Sesja, której rezultaty prezentuje książka, zorganizowana na zakończenie Europejskiego Miesiąca Kultury, była próbą odpowiedzi na pytanie: jak w obliczu integracji europejskiej zachować bogactwo kultur regionalnych, z różnorodnością językową, wyznaniową, obyczajową itp. Starano się rozpoznać czynniki, które doprowadziły do wytworzenia się w Europie Środkowej obszarów o elementach kulturowych mieszanych, oraz uświadomienie korzyści i zagrożeń wynikających z nieuniknionych procesów zjednoczeniowych (s. 208 + 16 il., teksty w j. francuskim i niemieckim).

L'Université et la ville au Moyen Age et d'autres questions du passé universitaire (1993)

Tom zawiera materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury wraz z Uniwersytetem Jagiellońskim, Uniwersytetem Bordeaux III i Instytutem Francuskim w Krakowie. Temat "miasto a uniwersytet w średniowieczu" uznano za bardzo nośny, ponieważ zarówno gmina miejska w jej statycznym kształcie, jak i korporacja uniwersytecka w całej jej dynamice i ekspansywności były wytworem wieków średnich, a ich współistnienie dodawało żywotności obu strukturom (s. 168, il. 39, wersja francuska).

Heritage Landscape (1994)

Publikacja zawiera cykl wykładów wygłoszonych przez światowej sławy ekspertów w ramach kursu konserwatorskiego The College for

New Europe w 1992 roku. Przeznaczona jest dla profesjonalistów zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego (s. 118, wersja angielska).

Narody i stereotypy (1994)

Referaty i wystąpienia przedstawione podczas międzynarodowej konferencji pod tym samym tytułem, zorganizowanej w czerwcu 1993, prezentujące wszechstronnie i w sposób odbiegający od rutyny problematykę stereotypów narodowych: jak się tworzą, jak funkcjonują – w potocznej świadomości i w sztuce, jakie niebezpieczeństwa wiążą się z ich obecnością. Wśród autorów są: C. Miłosz, S. Barańczak, T. Venclova, K. Zanussi, T. Jastrun, K. Dedecius, S. Frenkiel, L. Baier, R. Scruton, F. Alting von Geusau, J. Błoński, U. Altermatt, R. S. Amossy (s. 330, wersja polska i angielska).

Wokół Matejki (1994)

Materiały międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej jesienią 1993 w stulecie śmierci artysty. Jest to próba spojrzenia na Matejkę malarza – a nie tylko historiozofa czy współtwórcę głównych narodowych mitów – przez ukazanie jego twórczości na szerokim tle malarstwa europejskiego XIX w. (s. 165, 135 il. barwnych i czarno-białych).

Theatre Architecture of the Late 19th Century in Central Europe (1995)

Wybór referatów wygłoszonych podczas międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez MCK w 1993 roku, w stulecie wzniesienia gmachu Teatru im. Słowackiego, stanowiących bogaty materiał porównawczy pozwalający na wielowątkową interpretację formalną i programową architektury teatralnej przełomu wieków, osadzoną w szerokim kontekście historycznym: jako przedsięwzięcie inwestycyjne stał się teatr narzędziem realizowania politycznych aspiracji państwa, a także lokalnego samorządu; odzwierciedlał ambicje różnych warstw społecznych; był potwierdzeniem cywilizacyjnego awansu miasta i regionu. Publikacja pozwala m. in. określić wpływ wznoszonych gmachów teatralnych na planowanie urbanistyczne przełomu XIX i XX wieku, próbuje również odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu teatry wpisały się w kulturowy pejzaż miast i metropolii i do jakiego stopnia go zdeterminowały na kolejne dziesięciolecia (s. 145, il. 131, wersja angielska).

Zarządzanie kulturą (1995)

Tom zawiera wybrane materiały seminarium dla menedżerów kultury, które odbyło się w MCK w marcu i kwietniu 1993: przegląd instytucji i fundacji międzynarodowych, opatrzone adresami i komentarzem o działalności i rodzajach oferowanej pomocy; charakterystykę różnych form zarządzania instytucjonalnego; sugestie ewentualnych nowych rozwiązań dla kultury polskiej; omówienie problematyki reklamy, marketingu, technik prezentowania działań instytucji kulturalnej, kształtowania jej obrazu w świadomości odbiorców (s. 178).

Związki kulturalne polsko-słowackie w dziejach (1995)

Pokłosie konferencji naukowej zorganizowanej w czerwcu 1995 przez MCK oraz Instytut Słowacki w Warszawie. Publikacja pokazuje interdyscyplinarny charakter konferencji, która ogniskowała się wokół polsko-słowackich relacji politycznych w ujęciu historycznym, analizowała wzajemne stosunki kulturalne, związki literackie obu narodów, a wreszcie problemy kulturowego styku na obszarach przygranicznych. Książka pozwala także określić stan wzajemnego poznania się Polaków i Słowaków, uwypukla podobieństwa językowe i kulturowe, pokazuje wpływ literatury polskiej na proces budzenia się słowackiej świadomości narodowej, unaoczniając zarazem rzeczywiste problemy i szanse dzisiejszego współistnienia obu narodów (s. 366).

Miasto i kultura ludowa

Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy (1996)

Tom zawierający referaty wygłoszone podczas konferencji przygotowanej przez MCK we wrześniu 1994; jej osią była nośna poznawczo opozycja "miasto – wieś", ze wszystkimi jej specyficznymi relacjami w zakresie kultury. Autorzy omawiają udział kultury ludowej w formowaniu się kultury miejskiej, wartość poszczególnych składników obu kultur, siłę tradycji w życiu miasta i wsi, rolę języka jako nośnika treści kulturowych, manifestowanie się tożsamości poszczególnych kultur m. in. w zwyczaju, literaturze, życiu codziennym, próbują przeprowadzić typologię niektórych zjawisk kulturowych w tym obszarze problemowym (s. 368).

t. I/1: *Kościoty i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, pod red. J. K. Ostrowskiego (1994)

Seria stanowi próbę inwentaryzacji zabytków na terenach dawnej Rzeczypospolitej (obecnie ziemie Litwy, Białorusi i Ukrainy) oraz pochodzących z nich zabytków ruchomych, dziś rozproszonych, przeważnie na zachodnich terenach Polski. Pierwszy tom zawiera monograficzny opis kościołów w Buczaczu, Hodo-wicy, Lwowie, Nawarii, Olesku i Podhorcach. Zabytki te – wielorako zróżnicowane – łączy dostępność, stosunkowo wysoka klasa artystyczna i obfitość dokumentacji (s. 125, il. 364).

t. I/2: Jerzy T. Petrus *Kościoty i klasztory Żółtkwi* (1994)

Kolejny tom serii stanowiący opracowanie inwentarza i dokumentacji zabytków sakralnych Żółtkwi, przede wszystkim kościoła parafialnego Św. Wawrzyńca Męczennika, kościoła

Wniebowzięcia NMP i klasztoru OO. Dominikanów, kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa i domu zakonnego SS. Felicjanek oraz dawnego kościoła Św. Andrzeja i byłego klasztoru PP. Dominikanek (s. 200 , 355 il. czarno-białych).

t. I/3: *Kościoty i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* (1995)

Tom dotyczy zabytków dawnego dekanatu wisznińskiego oraz części dekanatu dobro-milskiego i jaworowskiego. Od 1941 tamtejsze parafie należą do dekanatu mościckiego (Jaworów, Milatyn, Sądowa Wisznia, Stojanice, Twierdza) i samborskiego (Błozew, Czystski, Dobromil, Nowe Miasto), w ramach diecezji lwowskiej. Omawiane zabytki to budowle bardzo zróżnicowane pod względem czasu powstania, znaczenia i rangi historycznej oraz artystycznej; wspólną ich cechą jest natomiast słaby stopień opracowania tak w literaturze polskiej, jak i ukraińskiej (s. 221, il. 276).

* * *

Roczniki Międzynarodowego Centrum Kultury

- R. 1 (Maj 1991 – Maj 1992)
- R. 2 (Czerwiec 1992 – Maj 1993)
- R. 3 (Czerwiec 1993 – Maj 1994)
- R. 4 (Czerwiec 1994 – Maj 1995)
- R. 5 (Czerwiec 1995 – Maj 1996)

Kolejne tomy zawierające sprawozdania z działalności poszczególnych ośrodków Międzynarodowego Centrum Kultury, informujące o programach badawczych, o organizowanych seminariach i konferencjach oraz wystawach w Galerii MCK. W dziale *Refleksje • Wrażenia • Opinie* eseje z zakresu filozofii, kultury, historii stanowiące swoiste uzupełnienie i ko-

mentarz do aktualnie prowadzonych badań i – szerzej – działalności statutowej Centrum. Opatrzone interesującymi materiałami fotograficznymi i (począwszy od R. 2.) *Kalendarium* zawierającym szczegółowy zapis bieżących prac Międzynarodowego Centrum Kultury (wersja polska i angielska, w dwóch woluminach).

RADA PROGRAMOWA
Międzynarodowego Centrum Kultury

Andrzej ROTTERMUND – przewodniczący

Wojciech CZECH

Lech KALINOWSKI

Piotr KRAKOWSKI

Jerzy Z. ŁOZIŃSKI

Jan M. MAŁECKI

Anna NIEWIADOMSKA

Krzysztof PENDERECKI

Marek ROSTWOROWSKI

Andrzej SICIŃSKI

Władysław STRÓŻEWSKI

Andrzej TOMASZEWSKI

Andrzej WAJDA

Jacek WOŹNIAKOWSKI

Jerzy WYROZUMSKI

RADA PROGRAMOWA FUNDACJI
Międzynarodowe Centrum Kultury

ERHARD BUSEK – przewodniczący

Rada Fundatorów:

JACEK WOŹNIAKOWSKI
IZABELLA CYWIŃSKA
ANDRZEJ PELCZAR
JACEK PURCHLA
KRZYSZTOF SKUBISZEWSKI

Rada Programowa MCK:

ANDRZEJ ROTTERMUND
WOJCIECH CZECH
LECH KALINOWSKI
PIOTR KRAKOWSKI
JERZY Z. ŁOZIŃSKI
JAN M. MAŁECKI
ANNA NIEWIADOMSKA
KRZYSZTOF PENDERECKI
MAREK ROSTWOROWSKI
ANDRZEJ SICIŃSKI
WŁADYSŁAW STRÓŻEWSKI
ANDRZEJ TOMASZEWSKI
ANDRZEJ WAJDA
JACEK WOŹNIAKOWSKI
JERZY WYROZUMSKI

oraz:

JAN BŁOŃSKI
ALEKSANDER GIEYSZTOR
TADEUSZ PIEKARZ

BARBARA SKARGA
JERZY TUROWICZ

URS ALTERMATT (Szwajcaria)
TIMOTHY GARTON ASH (Wielka Brytania)
FRANS A. M. ALTING von GEUSAU (Holandia)
EMIL BRIX (Austria)
ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI (USA)
KARL DEDECIUS (Niemcy)
AKOS ENGELMAYER (Węgry)
PAUL FRANKEN (Niemcy)
ANNETTE LABOREY (Francja)
NIKOLAUS LOBKOWICZ (Niemcy)
CLAUDIO MAGRIS (Włochy)
ELEONORA MASINI (Włochy)
GUIDO SCHMIDT-CHIARI (Austria)
PETER SCHÖNLEIN (Niemcy)
ROGER SCRUTON (Wielka Brytania)
JOSE VIDAL-BENEYTO (Hiszpania)

RADA NAUKOWA
The College for New Europe

WŁADYSŁAW STRÓŻEWSKI (Uniwersytet Jagielloński) – *przewodniczący*
FRANS A. M. ALTING von GEUSAU (Tilburg University)
MICHAEL BRANCH (University of London)
ELENA BURLINA (Uniwersytet w Samarze)
STEPHEN DUNNETT (New York State University, Buffalo)
ROD FISHER (Arts Council, Londyn)
BRONISŁAW GEREMEK (Polska Akademia Nauk, Warszawa)
KNUT IPSEN (Ruhr-Universität, Bochum)
STANISŁAW JUCHNOWICZ (Politechnika Krakowska)
ANDRZEJ KAPISZEWSKI (Uniwersytet Jagielloński)
ALEKSANDER KOJ (Uniwersytet Jagielloński)
MATE KOVACS (UNESCO)
RETT LUDWIKOWSKI (Catholic University of America, Waszyngton)
JERZY MAKARCZYK (International Court of Justice, Haga)
HALINA NIEĆ (Uniwersytet Jagielloński)
ANDRZEJ PELCZAR (Uniwersytet Jagielloński)
LYNDEL PROTT (UNESCO)
JACEK PURCHLA (Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków)
JACEK WOŹNIAKOWSKI (Fundacja Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków)

SPIS TREŚCI

Jacek Purchla	<i>Pięć lat Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie</i>	3
Krzysztof Broński	<i>Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego</i>	9
Regina Pytlik	<i>Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej</i>	15
Barbara Szyper	<i>The College for New Europe</i>	23
REFLEKSJE • WRAŻENIA • OPINIE		
Michał Jagiełło	<i>Partnerstwo dla przyszłości. Uwagi o polityce wobec mniejszości narodowych</i> . . .	31
Antoni Kroh	<i>Elementy słowackie w kulturze ludowej Podhala</i>	36
Jan K. Ostrowski	<i>Dziedzictwo zabytkowe dawnej Rzeczypospolitej na kresach wschodnich</i>	41
Andrzej Tomaszewski	<i>Wspólne dziedzictwo kultury Polaków i Niemców w Europie</i>	51
KALENDARIMUM		59
ANEKS		
<i>Publikacje Międzynarodowego Centrum Kultury</i>		73
<i>Rada Programowa Międzynarodowego Centrum Kultury</i>		79
<i>Rada Programowa Fundacji Międzynarodowe Centrum Kultury</i>		80
<i>Rada Naukowa The College for New Europe</i>		82

Copyright by Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1996

Opracowanie graficzne
Lech Przybylski

Konsultacja
Anna Gawron

Redakcja
Teresa Leśniak

Opracowanie komputerowe
Dariusz Put

Autorzy zdjęć
Jerzy Barwiński (21, 26)
Maciej Gądek (1)
Andrzej Janikowski (2, 4–13, 15–20, 22–24, 28–30, 32–40)
Zbigniew Kos (27)
Jacek Koźliński (14, 25)
Tomasz Markowski (31)

Druk i oprawa
Zakład Graficzny "Colonel", ul. Dąbrowskiego 11

Wydawca
Międzynarodowe Centrum Kultury
Kraków, Rynek Główny 25



ISSN 1230-2597



